DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, sobota 8 stycznia 1938 Nr. 8

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do -ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Jak przyjęto w Palestynie ogłoszenie Białej Księgi

Relacja korespondenta „Times"

Londyn, 7. 1. ŻAT. „Times" zamieszcza korespondencję z Jerozolimy, która omawia resonans Białej Księgi w Palestynie. Biała Księga — pisze korespondent „Times" — na ogół spotkała się z chłodnym przyjęciem w Palestynie. Koła żydowskiej, które były zaniepokojone ostatnimi pogłoskami z Londynu o zaniechaniu planu podziału, z zadowoleniem stwierdziły, że

zasada podziału została utrzymana.

Równocześnie jednak zwrócił ich uwagę fakt, że rząd angielski ustosunkował się negatywnie do projektowanego przymusowego przesiedlania Arabów z państwa żydowskiego, co w konsekwencji

doprowadzić może do znacznego uszczuplenia obszaru projektowanego państwa żydowskiego.

Z drugiej strony Żydzi utrzymują, że dalsza zwłoka zachęci jedynie Arabów do kontynuowania terroru, komplikując poważnie sytuację gospodarczą. W kołach żydowskich żywiono nadzieję na wzmożenie dopływu środków finansowych w wyniku entuzjazmu, jaki wedle ich przekonania wywołało w kołach syjonistycznych zagranicą rychłe proklamowanie państwa żydowskiego. Co się tyczy Arabów, stoją oni z dala od zapowiedzianej komisji brytyjskiej, gdyż nie została ona upoważniona do rozważania innego rozwiązania prócz planu podziału, odrzuconego przez Arabów.

Z różnych stron — pisze korespondent „Times" — czyni się przypuszczenia, że

Biała Księga zmierza do zmodyfikowania charakteru wniosków Komisji Królewskiej.

Projekt Komisji Królewskiej, który przewidywał utworzenie państwa żydowskiego o dostatecznym obszarze dla przyszłej ekspanzji, ma być przekształcony w plan zapewniający jedynie autonomię Żydów na obszarze obecnym już przez nich zamieszkałym, wskazując przy tym, że przed ogłoszeniem sprawozdania Komisji Królewskiej tak pomyślany plan podziału mógł liczyć na zgodę Arabów. Obecnie jednak zmodyfikowany nawet plan podziału nie ma szans uzyskania akceptu arabskiego. Z drugiej strony nie jest prawdopodobnym, aby Kongres Syjonistyczny, który odrzucił poprzedni konkretny plan komisji Peela, wyraził zgodę na bardziej jeszcze uszczuploną pozycję.

Członkowie komisji Peela wejdą w skład nowej komisji?

Londyn, 7. 1. ŻAT. „Daily Telegraph" donosi, że nowa komisja brytyjska w końcu marca niewątpliwie przystąpi już do pracy w Palestynie. „Daily Telegraph" donosi, że wśród nowej komisji brytyjskiej znajdzie się prawdopodobnie kilku członków Komisji Królewskiej, aby zużytkować ich wiedzę i doświadczenie w tym zakresie.

Biała Księga oznacza -- zwłokę

Charakterystyczne komentarze organu Edena i „Manchester Guardian"

Londyn, 7. 1. PAT. Prasa angielska komentuje w dalszym ciągu dokument ministra kolonii, określający kompetencje nowej komisji palestyńskiej.

„Yorkshire Post", zbliżony do min. Edena, podkreśla, że choć rząd brytyjski w dalszym ciągu stoi na gruncie zasady podziału Palestyny, to bynajmniej nie wypowiedział się za zatwierdzeniem planu podziału, przewidzianego w komisji królewskiej. Raport ten był dokładnie badany przez Arabów, Żydów, parlament brytyjski oraz przez stałą Komisję Mandatową Ligi. Ze wszystkich tych debat i dyskusyj — zdaniem „Yorkshore Post" jasno wynika, że

ostatecznie podział Palestyny został uznany, jako nieuknikniony.

Prace komisji potrwają niewątpliwie długie miesiące, a tymczasem Palestyna administrowana będzie na zasadzie istniejącego mandatu, mimo, że rząd brytyjski przyznał, iż między Żydami i Arabami istnieje nieprzejednany konflikt, który uniemożliwia normalne rządzenie kraju. Dziennik wyraża opinię, że szczupłe terytorium Palestyny stanowić będzie czynnik ujemny, gdy zajdzie konieczność zastosowania zasady podziału, zabezpieczenia mniejszości i utworzenia enklawy pod kontrolą brytyjską.

„Manchester Guardian" zaznacza, że

ton nowego dokumentu różni się bardzo od serdeczności, z jaką rząd brytyjski powitał pierwotny plan komisji królewskiej.

Zarzucając rządowi brytyjskiemu zwlekanie z wydaniem decyzji w sprawie palestyńskiej, „Manchester Guardian" wyraża przypuszczenie, iż decyzja ta może być odkładana zbyt długo, dopóki same wydarzenia nie wskażą rządowi drogi, którą należy obrać. Ale cóż uczyni rząd brytyjski tymczasem w Palestynie wobec tego, że — jak na to wskazał minister Eden w Genewie — mandatu nie można dalej stosować. „Manchester Guardian" znajduje odpowiedź na to pytanie w ogłoszonym ostatnio w Jerozolimie dekrecie, na którego podstawie administrscja brytyjska za zgodą ministra kolonii upoważniona jest do

przedłużenia obecnych ograniczeń emigracji żydowskiej poza datę 31 marca,

kiedy one miały wygasnąć. Minister Eden bronił tych ograniczeń na posiedzeniu Rady Ligi, jako zarządzeń tymczasowych i wyjątkowych, ale obecnie rząd brytyjski uważa, że posiada swobodę przedłużania ich. Ileż więc razy — zapytuje „Manchester Guardian" — należy powtarzać zarządzenia tymczasowe, aby nabrały one charakteru polityki? Jeśli się zestawi aluzje i niedomówienia obecnego dokumentu z dekretem wydanym w Jerozolimie, z konieczności narzuca się wniosek, że

rząd brytyjski zwleka,

pozornie posuwając się w kierunku podziału, ale równocześnie będąc gotowym wycofać się z tego stanowiska. Rząd brytyjski oświadcza, że mandat definitywnie nie nadaje się do dalszego stosowania, ale mimo to, stosując go oraz odrzucając maksymalne żądania polityczne Żydów, przygotowuje się równocześnie do powtórzenia wyjątkowych zarządzeń, które przeistoczyć się mogą w zasadę rządzenia — kończy „Manchester Guardian".

APOLINARY HARTGLAS

ZNAMIENNE OSTRZEŻENIE

Jest różnica pomiędzy antysemityzmem Niemiec hitlerowskich, a antysemityzmem w innych krajach, np. Rumunii. Niemcy posiadali Żydów odsetek niewielki (około 1 proc.), więc o konkurencji gospodarczej z Żydami mowy być nie mogło. Żydzi niemieccy zewnętrznie byli zupełnie zasymilowani — a więc nie wywoływali prymitywnego odruchu ksenofobii swoją „innością". Jeżeli tedy ruch hitlerowski oparł się na antysemityzmie i pozornie streścił się w całości tylko do niego, to musiały być przyczyny odmienne od zwykłych przesłanek zdawkowego antysemityzmu. Chodziło po prostu o jakieś demagogiczne hasło, które mogłoby rozkołysać tłumy, wywołać w nich potęgi dynamiczne, podnieść przytłumioną w Wersalu wiarę w swoją wyższość, w swoje wybraństwo, rozbudzić uczucia nienawiści i gotowość czynnej realizacji praw, wynikających z tego wybraństwa. Słowem — wyzwolić pierwotne drapieżne, zaborcze instynkty ze wszelkich więzów i skrupułów etycznych, którymi spętały je wieki cywilizacji.

W tym celu stworzono absurdalną teorię czystości rasowej, która miała odwrócić uwagę tłumów od wszelkich innych zagadnień chwili, i która najbardziej się nadawała do rozżagwienia uczucia nienawiści. do rozpętania instynktów pierwotnych. Że zaś kierowanie tych instynktów w czyjąkolwiek stronę, poza Żydami, mogło być początkowo ryzykowne, że realizowanie teorii czystości i wyższości rasowej względem innych narodów mogło wywołać reakcję z ich strony, — skoncentrowano praktyczne zastosowanie nowych haseł na najsłabszych, na Żydach. I tak już pozostało, — i tym się tłumaczy, że mongolskiego Japończyka lub pokrewnego mu Węgra, czy semickich Arabów traktuje się na równi z Niemcami, ale też semickich i należących do białej rasy Żydów — nie.

Z tej genezy antysemityzmu hitlerowskiego wynika, że dla Niemiec obojętną jest naprawdę rzeczą emigracja Żydów i zmniejszenie ich i tak nielicznego odsetka. Jeżeli się Żydów szykanuje, jeżeli się ich separuje przymusowo, pozbawia praw, odejmuje się im możność zarobkowania, to nie w celu pozbycia się ich, lecz w celu zadokumentowania praktycznie swojej teorii rasistowskiej. Przypomina to cokolwiek opiekę nad Żydami niektórych Papieży średniowiecza, którzy przeciwstawili się zagładzie naszego narodu, ażeby mógł istnieć żywy dowód kary za ukrzyżowanie Chrystusa. W tym celu, żeby mieć „wroga", hitlerowcy sztucznie zwiększyli nawet ilość Żydów czterokrotnie, zaliczając do nich i t. zw. mieszańców od kilku pokoleń.

Gdyby Niemcom chodziło rzeczywiście o pozbycie się Żydów, to musieliby czynnie popierać stworzenie narodowego osiedla żydowskiego w Palestynie; tymczasem — jak wiemy — pieniędzmi, propagandą i szmuglem broni wspierają terrorystów arabskich, chcących uniemożliwić Żydom osiedlenie się w Palestynie. Niewątpliwie, odgrywa w tym znaczną rolę rozgrywka polityczna z Anglią, chęć jej osłabienia, utrudnienia jej życia, ale do tego dołącza się i specyficzny hitlerowski antysemityzm, który stał się jakimś mistycznym wyznaniem wiary u niemieckich nazistów, pchającym ich do szkodzenia Żydom wszędzie, chociażby to uniemożliwić miało odpływ Żydów z Niemiec.

To też w istocie, mimo szykan i prześladowań, ubytek Żydów z Niemiec nie jest tak wielki i, zdaje się, wbrew większym cyfrom podawanym przez żydowski Reichsverband, nie przekroczył przez cały czas od chwili przewrotu 100—125 tysięcy, t. zn. 16—20 proc. Żydzi którzy pozostali w Niemczech, są to przeważnie ludzie zamożni i bogaci, i mimo wszystko, dają sobie radę, popierając własnych zubożałych współbraci, i nie padając ciężarem na państwo. Emigracja żydowska z Niemiec początkowo była liczna, ale że emigranci byli to ludzie bardzo zamożni, którym się udało wywieźć z sobą dość znaczne fundusze, że wielu wśród nich cieszyło się sławą znakomitych uczonych, pisarzy, wyśmienitych specjalistów technicznych, więc na razie przyjmowano ich chętnie w wielu krajach, zwłaszcza że posiadali tam duże stosunki zawodowe i licznych krewnych, którzy oddawna wyemigrowali i zajmowali wybitne stanowiska w handlu, przemyśle, bankowości i prasie. Niektórym spośród uchodźców udało się dzięki temu urządzić w krajach imigracji, założyć tam nowe przedsiębiorstwa, stworzyć nowe placówki, lub otrzymać stałe zajęcie. Innym wszakże, gdy już wydali przywiezione zasoby pieniężne, zaczęto dawać odczuwać, że są zbytecznymi cudzoziemcami, co zmusiło ich bądź do szukania azylu w innych krajach — gdzie ich spotyka to samo — bądź nawet do powrotu do Niemiec. Jedynie mały żydowski jiszuw w Palestynie przygarnął na stałe około 40.000 Żydów niemieckich, i to przeważnie tych bez pieniędzy lub z drobnymi kapitałami, dał im możność zastosowania ich pracy, ich zdolności, i jest sam bardzo zadowolony z ich osiedlenia się i tego cywilizacyjnego oraz duchowego wkładu, jaki z sobą wnieśli.

Zupełnie inaczej wygląda geneza antysemityzmu w krajach Europy Wschodniej i Środkowej. Tu Żydzi mieszkają gęstą masą, odcinając się od ludności rdzennej odmiennym językiem, odrębną narodową kulturą i formami życia. Odsetek Żydów np. w Rumunii sięga 6—7 proc. Indolencja rządu i miejscowej ludności sprawia, że kraj jest zacofany w sensie gospodarczym i biedny. Zamiast leczyć nędzę intensyfikacją i podniesieniem życia gospodarczego, odwraca się uwagę tłumów od własnej nieudolności i bogactwa nielicznej grupy ziemiańskiej i dygnitarskiej przez rozbudzenie w nich instynktów rabunkowych: odbieraj Żydom to, co posiadają, a w ten sposób chwilowo ulżysz własnej nędzy. Antysemityzm rumuński przeto nie ma w sobie nic z mistycznej jakiejś religii, nic z metafizycznego niemieckiego rasizmu, nie jest obliczony na zdynamizowanie narodu, danie mu odskoczni dla wytworzenia poczucia własnej wyższości i wybraństwa. Jest to zwykły poziomy, praktyczny antysemityzm sklepikarzy, którzy myślą, że się pozbędą konkurenta, zabiorą mu klijentelę, i będą ją wyzyskiwać, obsługując ją gorzej i drożej, niż Żydzi. Przy tego typu antysemityźmie najważniejszą rolę odgrywa hasło: „Żydzi, precz!" — „Żydzi! wynoście się, emigrujcie". Maluje się w nęcących barwach skutki emigracji Żydów z kraju, wyolbrzymia się ilość ludności żydowskiej w państwie, wmawia się, że po wyjeździe Żydów pozostanie zwolniona cała masa warsztatów pracy dla ludności rdzennej. Nowy premier rumuński, p. Goga, nie zawahał się przesadzić w jednym z wywiadów ilość ludności żydowskiej przeszło o 50 proc., określając ją cyfrą 1,800.000!

Zatem cały sens haczyka antysemickiego, na który ma się łapać naiwne i ciemne tłumy w krajach typu i poziomu cywilizacyjnego Rumunii, polega na łudzeniu społeczeństwa mamidłem przyszłej masowej emigracji Żydów. I tu nagle padło ostrzeżenie ze strony, o której zapomniano, chociaż o niej pamiętać należało. Mianowicie, jeszcze nowy rząd rumuński nic nie zrobił, jeszcze nie wydał żadnych antyżydowskich zarządzeń, ale wystarczyło nazwisko p Gogi i jego wywiad, a już się państwa sąsiednie przestraszyły czynnej realizacji demagogicznych antysemickich haseł w Rumunii i rządy bułgarski, jugosłowiański i austriacki oświadczyły, że nie będą wpuszczały Żydów rumuńskich; to samo, zdaje się, oświadcza już i rząd czechosłowacki.. A więc — granice dla masowej emigracji już zamknięto, bo przecież ani Polska, ani Sowiety nie mogą być i nie będą terenem dla imigracji żydowskiej z Rumunii, a i Węgry też zapewne lada dzień też zamkną granicę dla żydowskich uchodźców z państwa p. Gogi i b. katolickiej linii Hohenzollernów. Nie można posądzać ani Bułgarii, ani Jugosławii ani Czechosłowacji o antysemityzm, ale nie można im się dziwić: żydostwo rumuńskie — to nie niemieccy Żydzi z kapitałami i wiedzą: to przeważnie biedna masa małomiasteczkowego niewykwalifikowanego proletariatu, drobnych handlarzy i drobnych rzemieślników Komu jest potrzebny ten typ imigranta? Jedynie, w pewnych warunkach w Palestynie może on stworzyć trwałe wartości i okazać się czynnikiem dodatnim; w innych krajach, w obcym środowisku szybko zje swoje drobne oszczędności, jeżeli je nawet wywiezie — stworzy konkurencję dla miejscowej ludności żydowskiej, wywoła lub zwiększy jej nędzę, a może też wywołać lub spotęgować i nastroje antysemickie w krajach azylu. Tedy o masowej imigracji Żydów z Rumunii, o zwolnieniu owych placówek, o tych wszystkich nęcących rzeczach, którymi demagogia antysemicka pp. Gogi i Cuzy, Codreanu i Jorgi łudziła nieodpowiedzialne masy — mowy nie ma. Antysemityzm spali na panewce, a jego obietnice zawisną na kołku.

Co jednak będzie, jeśli p. Goga naprawdę zechce zrealizować swój antysemicki program? Pozbawi Żydów pracy, zniszczy ich materialnie i moralnie, spowoduje ich społeczną i fizyczną degenerację — ale nie zmniejszy ich liczby nawet tak nieznacznie, jak to się stało w Niemczech. Zamiast miliona średnio zamożnej, rzutkiej, gospodarczo twórczej ludności żydowskiej będzie Rumunia posiadała ten sam milion zubożałego, bezrobocznego, niezadowolonego, fizycznie i moralnie zdegenerowanego lumpenproletariatu, ognisko wrzeń rewolucyjnych, chorób zakaźnych i występków, które stamtąd będą się rozchodziły, zarażając i rdzennych potomków przestępców rzymskich. Pomijam już, że owi rdzenni Rumuni szybko strawią opuszczone przez Żydów warsztaty i placówki. lub je zniszczą, a przy dalszym wzroście ludności nie będą już mieli Żydów do zabierania im czegokolwiek, ale rząd rumuński, pragnąc ochronić Rumunów i kraj przed epidemiami, przed występkiem i zarazą rewolucyjną, będzie się musiał zająć nędzą żydowską, będzie musiał utrzymywać ją ze środków pomocy społecznej, t. zn. przejmie Żydów na koszt państwa, ale już bez żadnej korzyści od nich dla tegoż państwa.

Oto jedyna perspektywa konsekwentnej polityki antysemickiej w państwie rumuńskiego typu. A nie o to chyba chodziło p. Godze? Bułgaria, Jugosławia i Austria dały mu znamienne ostrzeżenie.

Prawda, jest jeden kraj, dokąd można byłoby skierować część emigracji żydowskiej. To jest Palestyna. Ale alijah jest chwilowo bardzo ograniczona, a zresztą gdyby nawet było już tam Państwo Żydowskie, to też nie mogło by od razu przyjąć zbyt wielu imigrantów rumuńskiego typu, a jedynie stopniowo, w ciągu wielu lat i po odpowiednim przeszkoleniu. Więc i Palestyna byłaby tu na razie tylko plasterkiem. A zresztą Palestyna i Syjonizm obliczone są na świadome dążenie społecznie, fizycznie i moralnie zdrowych elementów żydowskich do kraju Żydów, ale nie na przymusową ewakuację Żydów bez wszelkiej selekcji po uprzednim zdegradowaniu ich do roli pozbawionego środków materialnych, fizycznie i moralnie zdegenerowanego lumpenproletariatu.

Odebrać panu Micescu referat palestyński w Lidze Narodów!

Londyn, 7. 1. ŻAT. „Manchester Guardian" zamieszcza doniesienie genewskiego korespondenta tego pisma, że rząd rumuński pragnie wyzyskać swą pozycję wynikającą z tego, że sprawozdawcą spraw palestyńskich w Lidze Narodów jest przedstawiciel rumuński. Rząd rumuński wyzyska prawdopodobnie tę pozycję dla wywarcia presji na czynniki syjonistyczne, aby nie podjęły na forum Ligi Narodów akcji przeciwko ograniczeniu praw żydowskich w Rumunii. Cokolwiekby o tym się dało powiedzieć, faktem jest — pisze korespondent „Manchester Guardian", iż

w obecnej sytuacji należałoby odebrać przedstawicielowi Rumunii referat palestyński.

Sprawa ta nabiera zresztą szerszego znaczenia.

Apel do króla Karola

Nowy Jork 7. 1. ŻAT. Związek Żydów rumuńskich w Ameryce wysłał telegram do króla Karola z apelem o zaniechanie ograniczenia praw żydowskich w Rumunii.

W okowach mrozów i rasizmu

Czerniowce, 7. 1. PAT. Prasa podaje, że panujące od kilku dni w całej Rumunii silne mrozy wzmogły się jeszcze bardziej, dochodząc w niektórych okolicach do 25 st, przy czym w Besarabii i Dobrudży nie ustają gwałtowne zamiecie śnieżne, wskutek których przerwana została na wielu liniach, jak Medzidie—Babadag i Medzidie—Bazardżuk, komunikacja kolejowa. W Cetatea-Alba (Akerman) potworzyły się na ulicach zaspy śnieżne wysokości 4 metr., zaś wskutek niemożności dojazdu do miasta zaczyna zagrażać brak produktów spożywczych. Codziennie gazety notują liczne wypadki zamarznięć, nawet zbiorowych, jak na szosie pomiędzy Galacem i Boresztami, gdzie zamarzły w saniach trzy osoby. Na drogach pojawiły się stada wilków, napadające na wsie, tak, że żandarmi wespół z wieśniakami muszą urządzać na nich obławy.

* * *

Kiszyniów, 7. 1. PAT. Prasa besarabska podaje: Urzędy skarbowe w Besarabii otrzymały z ministerstwa skarbu zarządzenie, aby natychmiast przedłożyły spisy osób, posiadających koncesje na sprzedaż napojów alkoholowych, z podaniem narodowości.

Analogiczne spisy sporządza okręgowa dyrekcja monopolu tytoniowego w Kiszyniowie.

Kiszyniów, 7. 1. PAT. Prefekt m. Kiszyniowa, Usatiuc, zażądał od wydawców 7-iu dzienników, wychodzących w języku rosyjskim, natychmiastowego zwolnienia dziennikarzy i personelu żydowskiego, który ma być zastąpiony elementem rdzennie rumuńskim.

W razie niezastosowania się do rozporządzenia, prefekt zagroził zamknięciem dzienników.

*

Czerniowce 7. 1. ŻAT. Wśród 11 pism, zamkniętych przez władze w Czerniowcach, następujące 4 pisma ukazywały się w języku żydowskim, względnie hebrajskim: „Czerniowicer Bletter", „Dus Jidisze Wort", „Ofboj" i „Darkenu".

Wszyscy zatrzaskują drzwi przed Żydami rumuńskimi

Praga 7. 1. PAT. Ze strony oficjalnej zostało wydane oświadczenie, z którego wynika, że w obecnej chwili nie ma potrzeby „obawiać się zbytniego przypływu cudzoziemców", gdyż władze poczyniły już odpowiednie zarządzenia ochronne.

Tymczasem z Uzhorodu donoszą, że przybyły tam już dwa transporty Żydów z Rumunii. W związku z tym prasa tutejsza poczyna występować przeciwko ewentualnemu napływowi Żydów rumuńskich do Szechosłowacji. „Lidowe Listy" piszą: „Rozumiemy, że Żydzi będą i muszą szukać schronienia w innych krajach, ale niedopuszczalnym jest, by działo się to na koszt Szechosłowacji. Przyjęliśmy już dość żydowskich emigrantów u nas. Obecnie przychodzi kolej na inne państwa, które zdołały dotychczas emigracji żydowskiej uniknąć."

Transmisja expose min. Becka przez radio

Warszawa, 7. 1. PAT. Dnia 10 stycznia r. b. o godz. 12 min. 03 Polskie Radio transmituje z gmachu Sejmu przemówienie pana ministra J. Becka, które wygłoszone będzie na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu.

Transmisja ta powtórzona zostanie przez Warszawę o godz. 19 min. 15, po czym o godz. 23 centrala rozgłośni Polsk. Radia w Raszynie nada tłumaczenie tego przemówienia w językach obcych dla zagranicy.

Urzędnik-defraudant podpalił Kom. Kasę Oszcz. w Śniatynie

Stanisławów, 7. 1. PAT. Jak donieśliśmy niedawno w Śniatynie wydarzył się pożar Komunalnej Kasy Oszczędności. Obecnie policja aresztowała urzędnika tej kasy 29-letniego Tadeusza Sozańskiego pod zarzutem podpalenia, do którego przyznał się w czasie dochodzeń. Sozański zeznał, że od dłuższego czasu przywłaszczał sobie z kasy instytucji różne kwoty, łącznej wysokości 7 tys. zł. i dokonał podpalenia dla zatarcia śladów nadużyć, chcąc, by spaliły się księgi. Sozański odstawiony został do aresztów Sądu Okręgowego w Kołomyi.

Co zrobi Sejm z ochroną lokatorów?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 1. (Sin.) Na wtorkowym posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu rozważona zostanie zmiana, wprowadzona przez Senat do rządowego projektu ustawy o przedłużeniu obniżki komornego oraz zmiana ustawy o ochronie lokatorów, wprowadzona przez Senat, dalej projekt ustawy o spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych i projekt ustawy o ułatwieniach w zaciąganiu pożyczek w listach zastawnych.

W środę obradować będzie podkomisja prawnicza Sejmu nad projektem ustawy o zmianie adwokatury.

Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu rozważony już zostanie wniosek komisji prawniczej o ochronie lokatorów.

Weidmann nie zabił żadnego Anglika

Londyn 7. 1. PAT. Scotland Yard badał wczoraj trzy osoby, które w ciągu ostatniego roku komunikowały się z Weidmannem. Badanie potrwa kilka dni, ale już dziś można stwierdzić, że żaden Anglik nie został zamordowany przez Weidmanna.

—<>—

Posiadłość ks. Windsoru w Kalifornii

San Mateo (Kalifornia), 7. 1. PAT. Jak donoszą, przedstawiciele księcia Windsor pertraktują o wydzierżawienie 20-hektarowej posiadłości „Victoria Manor" w San Mateo.

Sprawa gen. Żeligowskiego wyjaśniona będzie dnia 13 bm.

Warszawa, 7. 1. (Sin). Zastępca przewodniczącego komisji wojskowej wicemarszałek Schetzel rozesłał zawiadomienia do członków komisji, że w czwartek dnia 13 bm. odbędzie się posiedzenie, na którym rozważany zostanie projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Jak wiadomo, przewodniczącym tej komisji jest poseł generał Żeligowski, do którego zgłoszony został list 16 członków tej komisji, że nie mogą z nim współpracować. Wobec tego posiedzenie zwołał wicemarszałek Schaetzel.

Nie jest wykluczonym, że przed rozpoczęciem posiedzenia głos zabierze generał Żeligowski, względnie odczytana zostanie jego deklaracja.

Katastrofa autobusu

Londyn, 7. 1. PAT. Na New Kent Road doszło do ciężkiej katastrofy autobusowej. Mianowicie cyklista przeciął drogę autobusowi. Autobus skręcił i wpadł na drzewo. 19 osób zostało rannych, w tym 5 ciężko.

PRZEGLĄD PRASY

I co dalej

Rozważania prasy zagranicznej na początku nowego roku wywierają dziwne wrażenie u czytelnika, przyzwyczajonego do groźnych zapowiedzi, łączonych z przygotowań do wojny, do grozy dyktatur, do ciągłych sukcesów III Rzeszy, Italii lub też krwawych rozgrywek w Rosji sowieckiej. Prasa zagraniczna, ta demokratyczna z ducha, patrzy naogół optymistycznie w przyszłość demokracji i świata. Nie zraża się takimi faktami, że do Hitlera i Mussoliniego przyłączył się nowy dyktator Gogu, ale przewiduje coraz większe trudności dyktatur i przepowiada ich nieuniknioną katastrofę. Kiedy? Jak to długo jeszcze potrwa? — pyta opinia publiczna wielu krajów. A na to otrzymuje odpowiedź: Obecnie toczy się wojna. I w roku 1914 przepowiadano, że wojna będzie krótkotrwała, a jednak zapowiedzi te nie spełniły się, wojna trwała przeszło cztery lata. I obecnie trwa wojna demokracji przeciwko dyktaturom. Demokracje sądziły, że dyktatury wyczerpią się przede wszystkim gospodarczo, ale widocznie to jeszcze nie nastąpiło. Nie znaczy to, że nigdy nie nastąpi. Ale tu wchodzi jeszcze inny motyw, o którym pisze niejako ambasador totalizmu p. Kazimierz Smogorzewski w „Gazecie Polskiej":

Powiadają Anglicy, że złoto jest „policjantem polityków". Nie przesądzajmy roli tego „policjanta". Niemcy, Włosi i Japończycy nieźle sobie dają radę na wewnątrz i na zewnątrz bez złota. Francuzi i Amerykanie nie mogą się uporać ze swymi trudnościami finansowymi i społecznymi choć mają złoto. Anglicy i Francuzi ponieśli w latach ostatnich bolesne porażki dyplomatyczne pomimo swego złota. Jak dla jednostek tak i dla narodów złoto — obok zdrowia, miłości, sławy — jest niewątpliwie składnikiem szczęścia. Ale celowa praca w ramach należycie zorganizowanego narodu — to także złoto.

To prawda, odpowiadają na to demokracje zachodnie, ale narody zachodnie posiadają jeszcze oprócz złota i zorganizowanej siły zbrojnej jedną wartość, której nie znają dyktatury. Wartością tą jest wolność jednoski. Kłopoty społeczne? Tych na pewno nie brak Ameryce, Anglii ani Francji. Ale takie kłopoty społeczne mogą istnieć tylko w ramach demokracji i tylko w jej ramach mogą być tak szybko likwidowane, jak to się dzieje obecnie. A w ramach dyktatury jeden kłopot społeczny jest równoznaczny z przełomem i rewolucją. Dykatury — mówi prasa demokracji zachodniej — wyczerpują się szybciej niż nam się wydaje, wyczerpują się przede wszystkim ekonomicznie. To wyczerpanie musi doprowadzić w konsekwencji albo do rozpętania wojny, albo do likwidacji dyktatury. Demokracje zachodnie nie chcą wojny i czynią wszystko, co możliwe, aby jej uniknąć. Jeśli się jej nie da uniknąć, to wystąpią w szranki bojowe, jeśli zaś będzie jej można uniknąć, to obecna, faktyczna blokada państw dyktatorskich musi doprowadzić do końca dyktatur.

Ci, którzy z bliska przypatrują się rozmaitym dyktaturom, wydaje się pogląd opinii demokratycznej zachodu jeszcze wciąż fantazją, albo raczej przesadnym optymizmem



Nauka rumuńska

Pisząc o sytuacji Żydów w Rumunii podkreśla publicysta „Naszego Przeglądu" tragedię asymilacji:

W ponurym świetle tych represji ujawnia si zresztą nie po raz pierwszy tragedia asymilacji żydowskiej w diasporze. Asymilatorzy hołdowali zazwyczaj koncepcji „mocarstwowej" i naiwnie wierzyli, że dzięki obróceniu elementu żydowskiego w czynnik konsolidujący państwa wielonarodowe zdobędą oni stałe poparcie „Herrenvolku". Na tym gruncie powstały tendencje rusyfikacyjne, germanizacyjne, madiaryzacyjne, które były zwalczane przez polityków narodowo-żydowskich.

Smutne doświadczenie rumuńskie poucza nas, że stanowisko zajęte przez obóz narodowo-żydowski w różnych krajach o mieszanej strukturze narodowościowej było słuszne.

Nie po raz pierwszy elementy asymilatorskie spotkała gorzka nauczka. Nie zdały się na nic zapewnienia o zerwaniu łączności z Żydami, nie pomógł negatywny stosunek do społeczeństwa Żydowskiego, nie pomogły nawet rozmaite „kombatanckie" przyrzeczenia. Tragedia asymilacji żydowskiej dopełniła się.

Jeśli już mowa o Rumunii, to warto zwrócić uwagę na nastrój, jaki usiłują wytworzyć pewne pisma „endeckie" w związku z sytuacją Żydów w Rumunii. Wielkie tytuły zapowiadające „emigrację 800.000 Żydów z Rumunii, albo też jakiś „10-letni plan usunięcia Żydów z Rumunii", oto fantazje rozmaitych pisemek, które zachwycają się panem Gogu. Są to oczywiste kłamstwa, obliczone na oddziaływanie na tereny swojskim... (Rl)

Bardzo dobre warunki narciarskie

Jak podaje komunikat śniegowy z dnia 7 bm stan pogody w Karpatach przedstawia się następująco:

W Karpatach zachodnich temperatury w piątek o godz. 7-mej rano wahały się w granicach od —4 st. w dolinach i na pogórzu do —18 st. w górach. Zachmurzenie było przeważnie silne, miejscami mglisto. Przeważały wiatry, stosunkowo silne z kierunków zmiennych. W Karpatach wschodnich temperatury wahały się w granicach od —9 do —28 st. Zachmurzenie w dolinach i na pogórzu było silne, w górach wyżej 1000 m na ogół pogodnie. Słabe wiatry lokalne. Przeważała cisza. Warunki śnieżne dla wycieczek narciarskich w całych Karpatach są obecnie bardzo dobre, warunki pogodowe gorsze. W górach mglisto, miejscami zawieje śnieżne, to też w czasie wycieczki w górach należy być bardzo ostrożnym. Grubość puchu świeżego w Beskidach zachodnich waha się od 5 do 25 cm, w Tatrach, w Beskidzie sądeckim i niskim od 1 do 10 cm. W wyższych partiach gór, zwłaszcza w obszarach grzbietowych i szczytowych (nieosłoniętych) śnieg miejscami jest silnie zwiany. Wytworzyło się wiele zasp i nawisów śnieżnych.

W górach Swiętokrzyskich w m. Zgórsko 10 cm., św. Katarzyny 14 cm., św. Krzyża 21 cm.

W okolicach Krakowa, Lwowa i Warszawy: Kraków 34 cm., Lasek Wolski 43 cm., Lwów 22 cm., Bielany 11 cm.

Dla automobilistów: warunki komunikacyjne na drodze Rabka — Obidowa — Zakopane — Morskie Oko — dobre. Grubość pokrywy na jezdni od 10 cm. do 20 cm. Na wypadek pogorszenia się warunków komunikacyjnych przez Obidową (zaspy śnieżne) zarząd drogowy w Nowym Targu ustawi przy mostku w Chabówce tablicę ostrzegawczą. Na odcinku drogi Nowy Targ — Czorsztyn — Szczawnica warunki komunikacyjne dobre. Grubość pokrywy śnieżnej na jezdni od 10 do 15 cm. Grubość świeżo spadłego śniegu na obu wspomnianych drogach waha się od 4 do 8 cm. Miejscami tworzą się nieszkodliwe zaspy śnieżne. Warunki komunikacyjne z Ustronia na Równicę w Beskidach śląskich niemożliwe.

Przejazd z Wisły przez Kubalonkę do Istebnej możliwy.

Komunikaty teatralne i koncertowe

WIELKI SUKCES WCZORAJSZEJ PREMIERY „JAKUB I EZAW"

Wczorajsza premiera komedii „Jakub i Ezaw" była wydarzeniem niecodziennym dla żydowskiej publiczności w Krakowie. Nie tylko wspaniała gra artystów i reżyseria prof. K. Meinharda (przerwał on swego czasu pracę swą w Instytucie Reinhardta w Wiedniu, by reżyserować sztukę na „Żydowskiej Scenie Narodowej"), ale i specyficzny, tryskający ze sceny humor i satyra, z jaką S. Gronemann wykazuje nam bezsensowność teorii rasowej, trzymają widza w ciągłym napięciu. Zagadnienie, który z dwóch bohaterów jest aryjczykiem, czy jasnowłosy Chrystian, czy jasnowłosy Jakub ani na chwilę nie przestaje interesować publiczność.

Nowa premiera stała się przebojem obecnego sezonu teatralnego w Krakowie. „Jakub i Ezaw" grany jest codziennie o godz. 8.30, w sobotę i niedzielę o 4.30 i 8.30. Bilety wcześniej do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od 7-ej przy kasie teatru.

—<>—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w sobotę i w niedzielę wieczorem stale zapełniająca widownię „Gałązka romzarynu" Zygmunta Nowakowskiego. W sztuce opracowanej scenicznie przez autora udział biorą: H. Bielska, A. Klońska, J. Korecka, W. Niedziałkowska, T. Suchecka, A Walewska, T. Białkowski, W. Biegański, T. Burnatowicz, S. Czajkowski, K. Fabisiak, J. Kaliszewski, T. Kondrat, W. Kolwas, W. Macherski, Z. Modzelewski, W. Nowakowski, K. Opaliński, L. Ruszkowski, K. Szubert, R. Wroński i in. Jutro, w niedzielę po południu świetna komedia M. Hennequin'a „On i jego sobowtór" w reżyserii K. Szuberta, w premierowej obsadzie.

— **Z OPERY KRAKOWSKIEJ.** Melomanów naszego miasta czeka w nadchodzący poniedziałek 10 bm. wyjątkowy wieczór artystyczny ze względu na udział w operze Verdie'go „Trubadur" jednego z najznakomitszych zagranicznych tenorów, artysty opery bukaresztenskiej Dinu Badescu, który zarówno wyjątkowo pięknym głosem, jak i niezwykłą umiejętnością śpiewu zdobył sobie w ostatnich latach ogromny entuzjazm na scenach zagranicznych. Drugim gościem tego wieczoru będzie Serban Tassian pierwszy baryton król. opery bukaresztenskiej, mistrz bel canta. Gdy dodamy do tego śpiewaczkę takiej wysokiej miary jak Ada Sari, w której interpretacji partia Leonory osiąga niezwykle wysoki poziom artystyczny — to przedstawienie „Trubadur" w tej obsadzie będzie niewątpliwie największym sukcesem artystycznym tegorocznego sezonu operowego. W przedstawieniu biorą udział W. Pastówna (Azucena), A. Mazanek (Ferranda), K. Kowalska, A. Książkiewicz i A. Wolak. Dyryguje B. Wallek-Walewski, reżyseruje J. Stępniowski.

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dziewczęta z Nowolipek" (Barszczewska).

APOLLO: „Więzień królewski".

ATLANTIC: „Siódme niebo" (Simone Simon) i „Niebezpieczna blondynka" (M. Eggerth).

BAGATELA: „Parada Miłości" (Jeanette Mc Donald i M. Chevalier) i rewia p. t. „Jak w raju".

MUZEUM: „Mały buntownik" (Shirley Temple). Ponadto dodatki.

PROMIEŃ: „Czar cyganerii" (Marta Egerth).

STELLA: „Znachor".

SZTUKA: „Królowa Przedmieścia".

UCIECHA: „Linia Maginota" (Vera Korenna, Wiktor Francen).

WANDA: „Ich stu i ona jedna" (Deanna Durbin).

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 8 bm.: Po mroźnej i na ogół bezchmurnej nocy w ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym. — Dniem na zachodzie lekki, poza tym umiarkowany mróz. Słabe wiatry zmienne z przewagą kierunków południowo - zachodnich, górne z kierunków południowo - zachodnich do 20 km/godz. Widzialność umiarkowana. Podstawa chmur od 200 m.

BERNARD SINGER

PRASA I PLOTKA

Na pierwszych stronach rozpisuje się prasa polska nie tyle o wydarzeniach w kraju, ile o wypadkach w Rumunii. Organy prawicy szczególnie podkreślają antyżydowskie zarządzenia, a radośnie i ochoczo pracuje agencja ATE. Uważa się wypadki rumuńskie za sprawę własną, rodzimą. Do tego dochodzi wymiana serdecznych telegramów między obu premierami i ministrami spraw zagranicznych. A choć tego rodzaju telegramy są tylko formalnością, to jednak nie ulega wątpliwości, iż włożono w nie dużo serca.

PAT pospieszył się i doniósł, że Bułgaria zamyka granice dla rumuńskich Żydów, że Czechosłowacja wprowadza wizy dla rumuńskich obywateli, że grupy Żydów rumuńskich pojawiły się na Rusi Podkarpackiej. Równocześnie drugi telegram PAT-a donosi, że nie ma mowy o napływie Żydów rumuńskich do Polski, że w polskich konsulatach nie zgłaszają się Żydzi rumuńscy po wizy. Również na granicy śniatyńskiej nie widać uciekinierów, tak że wszystkie wiadomości, jakie ukazały się na ten temat w prasie, są zupełnie bezpodstawne. Rumuńscy Żydzi są, jak widać, przeciwnikami konwersji na nielepszych warunkach.

Atmosfera rumuńska podziałała również na ustawodawców w Sejmie polskim. Przygotowują oni cały szereg projektów ustaw w sprawie unarodowienia i wolnych zawodów. Część tych projektów złożona już została do laski marszałkowskiej. Twórca Konstytucji kwietniowej bada wszystkie te dzieła Budzyńskiego, Dudzińskiego i innych, czując przy tym, że znajdują się one w jaskrawej sprzeczności z Konstytucją. Decyzja co do tego, czy tego rodzaju ustawy „są do przyjęcia", zapadnie w najbliższych dniach, kiedy tylko marszałek Sejmu będzie mógł, po niedyspozycji, przystąpić do normalnej pracy.

W przygotowaniu jest również wniosek o zniesienie uboju rytualnego. Autorzy tego wniosku chcą w ten sposób ugodzić w ministra rolnictwa i napiętnować go jako „żydowskiego Wojtka" jakkolwiek minister Poniatowski nie ma nic wspólnego z pro - żydowskimi sympatiami i kieruje się czysto rzeczowymi motywami.

W ostatnim komunikacie ministerstwa rolnictwa, ogłoszonym w rocznicę wprowadzenia ograniczeń uboju rytualnego, wskazuje się już na to, że ustawa o uboju mechanicznym działa „powoli ale pewnie", że rujnowanie egzystencji żydowskich handlarzy i pracowników postępuje naprzód, bez hałasu, ale konsekwentnie. Tak odpowiada minister rolnictwa na zastrzeżenia p. Prystorowej, podczas zeszłorocznej dyskusji w komisji budżetowej Sejmu.

Możemy się zatem spodziewać, że duch rumuńskiej kultury unosić się będzie nad ulicą Wiejską. Nie jest jeszcze jasne, jak przedstawiać się będzie inicjatywa ustawodawcza Sejmu i jak pracować będzie grupa parlamentarna Ozonu. Dopiero dziś ma odbyć się posiedzenie, na którym ustalony zostanie regulamin i linia polityczna Ozonu w Sejmie.

Pierwsze prace prowadzone są nieoficjalnie, omal że prywatnie. W ten sposób likwiduje się przewodniczącego komisji wojskowej, gen. Żeligowskiego, za jego przemówienie przeciwko okólnikowi premiera o drugim czynniku w państwie obok Prezydenta. Akcją tą kieruje wicemarszałek Sejmu, Miedziński, który jak wiadomo, jest członkiem sztabu Ozonu.

Marszałek Sejmu czuje się dotknięty wspomnianą działalnością p. Miedzińskiego, Uważa on, iż w ten sposób godzi się w umowę, która miała zapewnić lojalne odnoszenie się Ozonu do władz sejmowych. Gen. Żeligowskiemu też nie tak śpieszno ustąpić ze swego stanowiska, więc zamierza podjąć „otwartą walkę" na komisji. Czy mu się to uda? Ci wszyscy, którzy podpisali protest, nie przyjdą na posiedzenie, oświadczyli bowiem, że nie mogą oni współpracować z gen. Żeligowskim. Na skutek tego na komisji nie będzie quorum.

Gen. Żeligowski ma możność szukania sprawiedliwości u innych instancyj. On, b. minister wojny, mianowany na wyraźne życzenie Marszałka Piłsudskiego, on, oficer, którego na generała broni wyznaczył Belweder, szukać będzie może drogi do czynnika decydującego.

Rozumie się, że cała ta sprawa jest tylko incydentem który wypływa na powierzchnię jedynie dla tego, że w dzisiejszych okolicznościach wydarzenia natury „personalnej" biorą górę nad sprawami zasadniczymi.

W dniu, w którym zamknięte zostały podwoje Sejmu dla partyj politycznych, zjawiły się na Wiejskiej grupy i koterie. W dniu, w którym ograniczona została wolność prasy, miejsce politycznej informacji zajęła — plotka. Informacja musi przejść przez ciernistą drogę przepisów telefonicznych i ostrzeżeń, kastruje się ją ciągle, a w końcu ukazuje się ona w prasie w tak bladej formie, że czytelnik jej nie rozumie i przestaje wierzyć gazecie.

Plotka natomiast kroczy dzielnie i swobodnie, nie musi zaglądać do redakcji, lecz zasiada na honorowym miejscu w kawiarni, krąży z jednego pokoju do drugiego, spaceruje bez przeszkód po wagonach kolejowych i po tramwaju.

Kto nie pamięta, jak maszerowała plotka o „Nocy Św. Bartłomieja"? A kiedy prasa miała już możność zdementowania dzikich pogłosek, plotka zawsze jeszcze górowała nad ścisłą informacją. Zaufanie do informacji dziennikarskiej zostało całkiem poderwane.

W bieżącym tygodniu prasa znowu miała do czynienia ze złośliwą plotką, która zrodziła się z faktu, że najwyższy czynnik odwołał przyjęcie noworoczne dla korpusu dyplomatycznego. Przeciwko tym nieuzasadnionym wersjom, spreparowanym przy stoliku kawiarnianym, musiano walczyć za pomocą fotografii i autentycznych oświadczeń. P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w środę do Spały na polowanie. W najbliższych dniach odbędą się łowy przy współudziale dyplomacji. Oto odpowiedź na wszystkie plotki, jakie kursowały w ciągu tygodnia. I jeszcze raz gazeta czuła się bezsilna wobec kawiarni.

Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich żalił się już w memoriale wniesionym do premiera, że trudności prasy krajowej zwiększają automatycznie nakłady czasopism zagranicznych, które dostarczają czytelnikowi wiadomości, nie podlegających cenzurze ani kontroli.

Przepisy prasowe są dziś łagodniejsze niż we wrześniu czy w październiku, jednakowoż gdy nadchodzi decydująca chwila, kiedy dziennikarz musi zająć stanowisko, znajduje on się zawsze w kłopocie. A skoro jest się już w porządku z Placem Teatralnym i Nowym Światem, przychodzi nagle Wierzbowa i nie pozwala analizować pewnych faktów, powołując się na układ, wiążący oba państwa.

A gdy zgorzkniały dziennikarz wylewa swe żale wobec sfer miarodajnych, słyszy on często „skrzydlate" słówko Witosa:

— Nie płakać. Będzie gorzej!

To jest jedyne pocieszenie w dzisiejszych czasach. Ludzie przestają już czekać na zmiany. Informacja słabnie, i maleje z każdym dniem, a plotka urasta do fantastycznych rozmiarów.

Sądowe echo swoistego „unaradawiania" handlu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Bielsko, 7. 1. (R) W lecie ub. r. żydowski piekarz z Kamienicy pod Bielskiem, Jęczmień zatrzymany został z furmanką pieczywa na drodze do Bystrej przez dwóch osobników. Osobnicy ci przeciwstawili się sprzedaży chleba przez Żyda w letnisku, obrzucili Jęczmienia i jego żonę kamieniami, a przy sposobności zabrali worek pieczywa. Za czyny te oraz za kradzież wózka na szkodę niejakiego Szuberta z Mikuszowic odpowiadali przed Sądem Grodzkim w Białej Jan Mencner i Jan Śpiewak, którzy skazani zostali po 8 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Uwolniona od zarzutu prowadzenia czarnej giełdy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Cieszyn, 7. 1. (R) Przed Sądem Okręgowym w Cieszynie stanęła 37-letnia R. S. zamieszkała w Bielsku, oskarżona o to, że prowadziła czarną giełdę, mając w domu potajemny kantor wymiany obcych walut. W sierpniu ub. r. lotna brygada przeprowadziła u S. kontrolę i wykryła w jej mieszkaniu 28 dol. i 20 szylingów austr. Oskarżona nie przyznała się do winy, twierdząc, że pieniądze otrzymała w części od ojca, a w części od brata, który przebywa w Palestynie. Przesłuchani świadkowie nie potwierdzili, jakoby S. przechowywała obce waluty w celach handlowych, wobec czego sąd wydał wyrok uniewinniający.

RACHELA AUERBACH

Z cyklu: „Reportaże rumuńskie"

Calea Vacaresti i Dudesti — bukareszteńskie Nalewki

Un georemt kaczłem zich
Kalea Wakareszt Dudeszt
Fabrik wi a regenbojgn
Brenen zajre kreczme-ojgn:
„Oi draguta unde esti!?"
(I. Manger — Zbarażeriade)

Tylko nocną porą i oczyma poety można widzieć Calea Vacaresti i Dudesti, sprzęgnięte razem i zataczające się w pijackiej komitywie. Za dnia obie te „drogi" wędrują z osobna, zetkną się na chwilę i pędzą dalej, każda za swoim interesem. Niekiedy można nawet przy tym zauważyć jak zdążająca z dalekiego przedmieścia wesoła biedaczka Calea Dudesti boczy się krzywym okiem na solidniejsze szyldy i wystawy pnącej się na gwałt ku bogatym ulicom śródmieścia Calea Vacaresti...

Calea Vacaresti i Dudesti to nie tylko nazwy głównych dwu arteryj żydowskiego centrum Bukaresztu. Jest to także symbol. Tak właśnie jak u nas w Warszawie Nalewki i Franciszkańska, jak Gęsia lub Smocza.

Przyjechałam do Bukaresztu w okresie świąt jesiennych. Sprzyjający moim specjalnym zainteresowaniom przypadek zrządził, że zamieszkałam na jednej z dalszych bocznic Calea Dudesti

na terenie Primarii Negru,

czyli „Dzielnicy Czarnej". Gdziekolwiek i jakkolwiek i ilekolwiek chodziłam, wyrastał przede mną kilka razy dziennie czworokątny biały gmach „czarnej" dzielnicy. Trzeba mianowicie wiedzieć, że w Bukareszcie dzielnice oznaczone są kolorami, a dzielnica mieszcząca ulice takie jak Vacaresti i Dudesti wraz z przyległościami, oznaczona została, jakby na zamówienie Wandy Melcer (patrz „Czarny ląd — Warszawa") określeniem — czarnej. Jednym słowem, Primaria Negru to mniej więcej to samo co Warszawa-Północ.

To samo, a przecież nie to samo. Coś na wskroś innego. Żadnych bród, żadnych pejsów, żadnych chałatów, czarnych kapeluszy ani mycek. I — — —

ani słowa po żydowsku.

Zarzuci mi ktoś, być może, że przesadzam. Niestety jednak rzec muszę, że poza towarzystwem, w którym się obracałam, nie słyszałam w ciągu przeszło dwutygodniowego pobytu mego w Bukareszcie „zwyczajnych ludzi" mówiących po żydowsku. Jeżeli gdzieś ktoś mówi tu jeszcze po żydowsku, lub nosi żydowski strój, to musi to być uświadomiony jidyszysta-robotnik, może zgoła aktor lub pisarz, albo też zakuty ortodoksa, może nawet rabin lub bodaj gabe czy szames odległej bóżniczki. W dodatku nie są to zazwyczaj Żydzi bukareszteńscy, lecz w pierwszym wypadku napływająca do stolicy żydowska młodzież Besarabii lub Bukowiny, lub tzw. „Węgrzy", niezwykle koserwatywni i pobożni Żydzi Transylwanii. Chcąc spotkać większą ilość pierwszych, trzeba się udać na któryś z nielicznych żydowskich odczytów czy przedstawień teatralnych, na których „Besarabowie" odgrywają rolę publiczności najuboższej, tej pchającej się „na gapę", biorącej szturmem drzwi, ale zarazem najgorętszej, najwdzięczniejszej, jednym słowem — „galerii". Wogóle trzeba już tu stwierdzić, że „Besarabowie" i „Bukowińczycy" stanowią główną ostoję żydowskiego

ruchu kulturalnego w Rumunii,

główny adres wydawnictw w języku żydowskim i jedyną nadzieję na odrodzenie samoistnej kultury żydostwa rumuńskiego.

Transylwańczycy, to nietknięta jeszcze przez czas dziewicza puszcza żydowskości, wśród której jednak zaczyna już coś nie coś świtać i z której wyjdą może kiedyś świeże rezerwy oryginalnych zasobów twórczych.

Natomiast rodowici „regatczycy", t. j. Żydzi urodzeni na obszarze przedwojennym królestwa Rumunii, a zwłaszcza młodsze ich pokolenie, wyzbyło się już nieomal całkowicie własnego języka, rozumie go wprawdzie i włada nim jeszcze w wielu wypadkach, ale nie używa go w życiu potocznym. Istnieje i pod tym względem znaczna różnica między gęściejszą ludnością miasteczek, a zwłaszcza stolicy Mołdawii — Jass, a mniej skupionymi i bardziej zasymilowanymi Żydami Wołoszczyzny. Przeszło 80-tysięczna ludność żydowska stolicy tej prowincji, a zarazem całego państwa Bukaresztu nie stanowi pod tym względem wyjątku. Ostatnio dopiero pod wpływem przedstawicieli placówek nowoczesnej kultury żydowskiej, a zwłaszcza pod presją ogólnej atmosfery politycznej powstało na szczytach, wśród wyżywającej się i tworzącej po rumuńsku elity inteligencji żydowskiej

specjalne zainteresowanie dla własnej kultury i twórczości żydowskiej.

Dzika nagonka faszyzmu i szowinizmu obcego powoduje z natury rzeczy „wejście w siebie" zwrot ku własnym wartościom, a odkrycie przy tej okazji tylu nieznanych dotychczas pozycyj, wcale nie pozostających w tyle za produkcją duchową narodu uprzywilejowanego, wywołuje u niektórych jednostek uczucie dumy i zarazem skruchy, tedencję wejścia na nową drogę. Jest to etap przesilenia asymilacji i moment, który powinien być wykorzystany przez aktywistów kultury żydowskiej nie tylko w Rumunii.

W dodatku asymilacja żydowska w Rumunii, która nie wyrosła i nie oderwała się od intensywnego życia duchowego własnego — nie była nigdy asymilacją ideową, wojującą z kimś lub czymś w życiu żydowskim. Płynąca biernie z prądem, nie posiadała ona nigdy zasadniczo wrogiego stosunku do języka i twórczości żydowskiej, to też nie potrzebuje obecnie przezwyciężać w tym kierunku żadnej idiosynkrazji.

Ale o tym osobno.

Na razie nie tylko Calea Victorieei i Seriudar — bogata burżuazja i piśmiennictwo żydowsko-rumuńskie posługuje się wyłącznie rumuńszczyzną, ale czynią to samo także Calea Vacaresti i Dudesti — Nalewki i Franciszkańska, Gęsia i Smocza Żydów bukareszteńskich. Śmieszną może wogóle jest utopią myśleć, że coś się tu jeszcze odstanie, co raz się stało.

Wyzbyte własnego języka nie straciły przecież Calea Vacaresti i Dudesti

odrębnej fizjognomii.

Są pewne pokłady obyczajowości, które niby

G. FRÖSCHEL — Przekład autoryzowany. — Copyright by Ludwig Nath-Verlag, Wien.

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

5)

To powiedziawszy, rozzłoszczony ojciec odchodzi ze swym wystraszonym synalkiem. Otto musi za nimi gonić, by pod latarnią zainkasować honorarium. Ku swemu zdziwieniu dostaje jeszcze dwa grosze i zaproszenie do knajpy celem wspólnego wypicia bombki piwa. Pan — po ukończonej lekcji astronomii — stał się nagle miłym człowiekiem. Mimo to Wiese grzecznie odmawia. Woli zostać sam.

Niestety udaje mu się to aż zbyt dobrze. Długi, długi czas pogrążony jest plac w ciszy jakby jakiś olbrzym nałożył nań szklany klosz. Zachodnie niebo czerwieni się jeszcze, bo stamtąd bije fontanna świateł nocnych lokali w nisko pędzące chmury jakby odbicie ruchliwego życia nocnego, z którego to miasto jest tak dumne.. Życie nocne na placu Don Karlosa — to Otto Wiese i samiczka drozda.

W jednym rogu muru parkowego, gdzieś na wysokości człowieka, jest jej gniazdko splecione jak koszyk, spoza którego wysuwa śmiały, ostro zagięty dziobek. Wysiaduje cztery zielone, szaro-kropkowane jajeczka i patrzy Ottonowi, który to gniazdko przed kilku dniami odkrył, nieruchomo w twarz. Widzi przed sobą głowę brunatnej, nadętej drożdzicy, której oczy błyszczą w głębokiej aksamitnej czerni. Czyżby ten mały mózg myślał, czy obawia się twarzy ludzkiej, czyż oczy jego patrzą na człowieka? Piórka na piersi falują w takt mocnych uderzeń serca pędzącego szybko ciepłą krew po małym ciele, które znów to ciepło oddaje zielonym jajkom, by zarodek w nich rozwinął się w żywą istotę. Drożdzica nie myśli, nie jest ani odważna ani bojaźliwa, ona tylko wysiaduje. To jest jej zadaniem, które wykonuje.

Otto Wiese wzdycha ponownie, niewiadomo dlaczego i powraca do lunety. Właśnie chce rozmontować ten ciężki instrument gdyż uważa, że to nie ma sensu czekać dalej na klijentelę. Możliwości na placu Don Karlosa wydają się już być wyczerpane — trzeba się będzie rozejrzeć za jakimś innym stanowiskiem. Wtem, gdy tak rozmyśla o swych sprawach zawodowych, staje nagle przed nim jakiś pan. Skąd on przyszedł, z parku, z ulicy Egmonta, czy też wyszedł z jakiegoś domu? Wiese nie słyszał nawet jego kroków i oto stoi już koło niego klepiąc go po ramieniu.

— Hallo, młodzieńcze!

Jeszcze długi czas potem starał się Otto wywołać w swej pamięci każdy szczegół tego dziwnego spotkania, możliwie dokładnie sobie przypomnieć, jak to spotkanie doszło do skutku — nie udawało mu się to. Zawsze powstawały luki nie dające się wypełnić, ciemne szczeliny szczerzyły się między wydarzeniami, które stawały się tym bardziej zamazane i nieprawdopodobne, im dłużej nad nimi myślał. Nie potrafiłby nawet opisać dokładnie tego człowieka. Nosił szeroki płaszcz, w którym wydawał się tęższym niż w rzeczywistości, a sukno odstawało od niego wszędzie, jak gdyby wszystkie kieszenie były wypchane aż do pęknięcia. Oprócz tego miał skórzany kufer, ciężki, masywny kufer, w którym coś cichutko zadźwięczało, gdy go postawił na ziemi. Twarz, postać? Twarz była gładko wygolona, to pewne, robił wrażenie człowieka pewnego siebie i energicznego, ale oczy, nos, szczęka, kolor włosów? Otto niczego z tego sobie nie przypomina, jakkolwiek posiada dobrą pamięć wzrokową. Kołnierz płaszcza miał wysoko podniesiony, ka-

kościec w rozpadającym się ciele utrzymują się znacznie dłużej od innych. Przede wszystkim obyczaje i formy religijne. Jeżeli mówię tu o obyczajach i formach, zamiast o religii właściwej, to jest to o tyle słuszne, że prawdziwa, głęboka religijność ani tradycyjna wiedza żydowska nie kwitły tu nigdy zbyt bujnie. Rumuńscy Żydzi słynęli zawsze raczej jako prostacy i z natury rzeczy trzymali i trzymają się po części dziś jeszcze formalności obrzędowych jako czegoś co można zrobić, zdziałać, spełnić w sposób dotykalny.

Zdarzyło mi się widzieć, jak Żydzi bukareszteńscy dopełniają obrzędu Dnia Sądnego.

Bawiłam w Bukareszcie blisko od tygodnia i zdążyłam się już obyć cokolwiek z charakterystycznym wyglądem żydowskiej okolicy.

Primaria Negru należy do tych okolic Bukaresztu, które stanowią pewnego rodzaju

residuum Bałkanu

w tym przebudowującym się w amerykańskim tempie i stylu mieście.

Także tu, w tej okolicy, spotyka się ultra nowoczesne bloki lub mniejsze „kamieniczki" jakby żywcem wycięte z czasopism poświęconych architekturze nowoczesnej. Przewagę mają tu jednak jedno- lub dwupiętrowe budynki lub po prostu parterowe domki pełne ganeczków, galeryjek, facjatek, noszących w sobie w niejasny sposób lekką nutę Wschodu. „Ulica" nie polega jednak na samej tylko „anatomii" domów. Ważniejsza jest przestrzeń między domami i tu nuta ta staje się jeszcze wyraźniejsza...

Wesoła kolorowa mieszanina ludzi,

sklepów, stoisk ulicznych. Rzemieślnicy pracujący na ulicy, bezlik wielce zróżnicowanych jadło- i trunko-dajni o dziwacznych dla obcego ucha nazwach i jeszcze dziwniejszych potrawach i smakołykach, datujących się po części jeszcze z tureckich czasów.

Przed sklepami, a raczej piecami ciast zwanymi „placintarie" stoją na wysokich trójnogach rondle z wrzącym tłuszczem, w którym smażą się na poczekaniu tanie pączki. Tu i ówdzie widać obwiessone gałęziami budy, w których wyciska się, również na poczekaniu, sok gronowy. Na rogach ulic stoją ogromne samowary, w których gotuje się (po leju sztuka) kukurudza.

Na każdym kroku widać „Olteńczyków", górski lud przekupniów wędrownych, którzy w swych płaskich koszykach uwieszonych na barkach roznoszą bogactwo całego kraju. Stosy winogron złotych i granatowych, wędrujące „martwe natury" bajecznie kolorowych jarzyn.

Rychło też przywykłam do szeregów gości biesiadujących na ulicy przy pokrytych kraciastymi obrusami stolikach. I nawet do tych dymów ofiarnych zasnuwających okolicę każdego wieczoru, gdy w napalonych wśród ulicy piecykach zaczyna się piec na węglach przeróżne mięsiwa „gratar'u". Te wątroby i wymiona, te „muszki i karnace" — malutkie podłużne zraziki z siekanego mięsa, pochłaniane tu każdego wieczoru dziesiątkami tysięcy i suto zakrapiane najtańszym trunkiem tego kraju — winem...

Oswojona już potrosze z tym wszystkim, jakże się zdumiałam, gdy wyszedłszy w wigilię Dnia Sądnego na ulicę, ujrzałam nagle moje Calea Vacaresti i Dudesti zamienione w istne

aleje świec, kołaczy i pierników

tj. w aleje stolików ze stosami tych trzech rodzajów jomkipurowego towaru. Ani śladu owego blado woskowego strwożenia, owego uroczystego pośpiechu, z jakim polski Żyd szykuje się dziś jeszcze na przyjęcie „Strasznego dnia". Nic. Tylko te matki i służące z koszykami, lub ci zażywni ojcowie rodzin załatwiający sprawunki jom-kipurowe i zabierający je w teczkach do domu, idąc na obiad, podobnie jak zapewne przynoszą dzieciom zimową porą „chamiszuser" lub przysmaki purimowe.

Ten handel „jomkipurowymi towarami" trwał do późnej nocy. Według mojej rachuby było już dawno po „Kol-Nidrej", ale na Calea Vacaresti i Dudesti wciąż jeszcze zwijano się koło stolików z piernikami.

„In ce biserica ai sa faci maine rugaciune?" W jakiej cerkwi się jutro modlicie? zapytywali się nawzajem znajomi, spotykający się dnia tego na ulicy.

Albowiem bukaresztеńscy Żydzi nie posiadają w swej lepszej lub gorszej rumuńszczyźnie osobnego słowa na oznaczenie bóżnicy lub synagogi...

Utracili własny język i tym samym utracili główny substrat narodowo-kulturalnego bytu.

Żydowski język znikł z ich potocznego życia. Nie znikł jednak jeszcze całkiem z ich życia żydowski śpiew.

O tym następnym razem.

Ze „Słówek" Boya (parafraza)

O tem co w Polszce poeta mieć winien

Członkiem P. A. L.-u w miejsce śp. B. Leśmiana wybrany został Kazimierz Wierzyński. Kontrkandydat jego Julian Tuwim uzyskał 5 głosów. *(Z prasy).*

Sądziła Akademia dorocznym zwyczaiem
Kto się w poezji nalepiej odznaczył przed [kraiem.
O fotel się zabiegał, wyraźnie to mówimy
Wierzyński ze sanacji y pan Iulian Tuwim.
W długie się Akademia spory nie wdawała,
Ieno im obu z sobą do łaźniey kazała;
Iako że tam rozsądzać będzie komisyia,
Kto ma lepsze kondycie y nagroda czyia.
Męże co nayuczeńsze zasiadły u stoła,
A ci dwaj, z szat rozdziani (iako rzec?) do goła.
Pogląda Akademia kędy trza, a one,
Barzo nierowno obie skryby podzielono.
Wierzyński stawa śmiele, bo ma rzecz w po- [rządku:
Zasię tamten żydowin skrył się w ciemnym [kątku.
„Wżdy—rzeknie prezes—sądząc pomyśleniem [zdrowem,
Iakoż mu dawać fotel z defektem takowem?"
Zaczem większość furorów dała głos iednaki,
Że on poeta cale ma poważne braki.
Pokraśniał aż Wierzyński, chlubnie odznaczony,
Zanucił coś wesoło y wdział kalesony.
Pan Tuwim zmarkotniał: łza mu w oku bły- [szcze:
Darmo: co raz człek stracił, tego nie odzyszcze.
Martwił się biedny długo y iachał tem chutniej:
Nie każdy w Polszcze weźmie po L e ś m i a n i e [lutniey.

pelusz głęboko nasunięty na czoło. Oczy niebieskie albo szare, nos — Otto nie może niczego powiedzieć, czy był mały, duży czy krzywy. Nie był to w każdym razie taki sobie zwyczajny nos. Cała zaś postać nieznajomego wydawała się być najzupełniej powszednią.

Inny był jednak jego głos. Ten głos dźwięczy jeszcze po miesiącach w uchu Ottona, ten nieco ochrypły, szorstki i bardzo rozkazujący ton, którym na niego zawołał: — Hallo, młodzieńcze!

Wiese, skurczony, bo prawie odkręcał główną śrubę, która przytrzymuje lunetę na statywie — wyprostował się: — „Proszę?"

— Pokaż mi twoje gwiazdy, ale pospiesz się.

— Którą gwiazdę, panie...?

Obojętne, byle jaką. Niech będzie księżyc, ten nie zachodzi i tak sobie świeci.

Ostatnie zdanie było refrenem starego przeboju, w ustach obcego brzmi to jak rozkaz wydany na dziedzińcu kasarni. Wiese jest jednak przyzwyczajony do dziwacznej klijenteli. Pan z kuferkiem przypomina komiwojażera, który czeka na peronie na pociąg, bardzo mu się spieszy, a mimo to ma jeszcze czas na dokładne oglądanie księżyca. Ale właściwie co to obchodzi astronoma. Jego rzeczą jest zadowolnić każdą tęsknotę za gwiazdami a przyczyny są mu najzupełniej obojętne.

— Księżyc? Proszę... bardzo proszę...

Wiese skierowuje lunetę na cel, co do którego nie można się pomylić i nastawia na ostrość. Towarzysz ziemi został uchwycony i zawisł przed jego oczyma jak potężna tarcza, na której brzegu znać drobne rowki i wzniesienia. „To jest księżyc..."

— Pokaźno, przyjacielu! Nieznajomy odpycha go szorstko, nachyla się do okularu. — To przecież wygląda jak pomarańcza, która przeszła ospę.

— To są wzgórza pierścieniowe i potężne wygasłe wulkany. Góry dochodzą do siedmiu tysięcy metrów wysokości...

Skurczona postać mruczy coś niezrozumiałego. Otto ma wrażenie, jakby on nie patrzał w ogóle przez lunetę, lecz na ulicę Ifigenii. Mylił się jednak, gdyż nieznajomy oświadcza: — Wszystko coś takie zamazane. Nie możnaby tego wyraźniej nastawić? Zadaj-no sobie pan trochę trudu!

Usłużnie krząta się Wiese około instrumentu, zmienia małym obrotem śrub nastawienie. Równocześnie słyszy jak zbliża się auto w szybkim biegu. Pędzi prosto na wysepkę, zatrzymuje się. Otto wyprostowuje się zdziwiony i widzi jak ktoś otwiera drzwi wozu od wewnątrz. Wysuwa się czyjaś ręka, chwyta kuferek, który nieznajomy podniósł z ziemi, zabiera go do środka. I już chce nieznajomy podążyć błyskawicznie za kuferkiem, postawił już nogę na stopniu — nagle Wiese uświadamia sobie niebezpieczeństwo sytuacji — jednym susem przyskakuje do auta, chwyta nieznajomego za płaszcz trzymając mocno. Świat się kończy! W ciągu jednej jedynej nocy chce mu już drugi klijent zwiać nie zapłaciwszy. Aleś źle trafił, młodzieńcze, ja muszę mieć pieniądze, nie mam nic do darowania. (C. d. n.)

LITERATURA ∽ SZTUKA ∽ NAUKA

P. HULKA-LASKOWSKI

CHLEB I WINO

Jedną z najpiękniejszych i najciekawszych książek, jakie ukazały się ostatnio, jest powieść Ignazio Silone „Pane e vino" (spolszczona przez Stefana Pomiana i wydana przez „Rój"). Napisał ją wygnaniec włoski, jeden z tych, co nie chcieli i nie umieli pogodzić się z faszyzmem i jego beznadziejną monotonią. Książka ta interesuje nie tylko jako dzieło sztuki znakomitego prozatora i jako obraz życia włoskiego w „trzecim cesarstwie" ale zarazem jako ciekawy objaw chwili.

Na karcie edycji oryginalnej, wydanej w Lugano w roku 1935, czytamy, że powieść ta ukazała się już w tłumaczeniu niemieckim, angielskim (osobno wyszła także w Ameryce), duńskim, holenderskim, czeskim i węgierskim. Możemy dodać od siebie: i w polskim. Tak samo rozchodzą się książki emigrantów niemieckich, którzy musieli uchodzić z Trzeciej Rzeszy. A teraz niech nam ktoś pokaże dzieło autora premiowanego czy to w Trzeciej Rzeszy, czy w „trzecim cesarstwie", który znalazłby tylu czytelników i tak skwapliwych tłumaczy. Zastanawia osobliwie fakt, że ukazało się to dzieło także w tłumaczeniu niemieckim, chociaż wiadomo, że takich książek do Niemiec nie wpuszczają.

Silone zna swój kraj ojczysty i opisuje jego życie z miłością, ale bez upiększeń. Dopiero w świetle takich opisów widzi się jasno dlaczego ciemna i zabobonna masa włoska tak łatwo dała się pozbawić wolności paru ambitnym jednostkom. Taka już była struktura społeczna: liczyli się tylko bogaci posiadacze latyfundiów i przemysłowcy, reszta była pozbawiona głosu i prawa. Demokracja włoska była sprawą czysto konwencjonalną, z której korzystała tylko garstka ludzi światłych. Masa ubogich chłopów, caffoni włoskich, uprawiających chleb i wino na niewielkich swych półkach ,nie troszczyła się i nie troszczy o politykę i o wolności nie wie, wiedzieć nawet nie próbuje.

Przerażające są opisy ciemnoty i zabobonności ludu włoskiego w tej książce. Np. kobiecie jakiejś przywidziało się, że urodziła ślepe dziecko. Ponieważ jest ciężarna, więc traktuje swój sen jako nieodmienną przepowiednie i śpieszy do księdza, którego traktuje zresztą nie jak kapłana, ale jak jakiegoś zaklinacza, aby ratował dziecko przed ślepotą. Ksiądz próbuje ją uspokoić, ale nic to nie pomaga i wreszcie musi się poddać ciemnocie biednej kobiety, która potem zmusza go do przyjęcia ofiary, uważając, że bez niej zabieg księdza byłby nieważny.

Ale są w tej książce także typy przepiękne społecznie i moralnie, jak np. stary czcigodny ksiądz don Benedetto, który samemu sobie czyni wyrzuty, iż źle wychowywał młodzież, skoro jego wychowankowie tak łatwo poszli drogą kariery i dali sobie wydrzeć dobro najcenniejsze — wolność. I ten ksiądz w rozmowie ze swoim niegdysiejszym uczniem, don Paolo, zaczyna mówić o rasie, ale pojętej duchowo:

„Cechą znamienną rasy, do której należy my, jest to, że bierze na serio zasady wpajane jej przez wychowawców i nauczycieli. Zasady te nazywamy fundamentami istniejącego społeczeństwa, ale jeśli brać je poważnie i zestawić z tym, co się dzieje naprawdę w społeczeństwie, to widać, że organizacja i istotna działalność społeczeństwa odbywają się po linii biegunowo sprzecznej z tymi zasadami i wcale się z nimi nie liczą... Zasady te będące dla społeczeństwa tylko fikcją, są dla nas, którzyśmy je wchłonęli w okresie naszej młodości, sprawą poważną i świętą".

Spostrzeżenie głębokie i mądre. Widzimy na każdym kroku jaka wielka jest różnica między ludźmi, którzy nakazy religii traktują poważnie, a tymi, co z takich nakazów jawnie drwią czyniąc z religii miłości puklerz dla aktów najbrutalniejszej nienawiści. I właśnie w tym rozszczepieniu dzisiejszości która z takim cynizmem zdradza najszczytniejsze przykazania ludzkości, widzi don Benedetto niebezpieczeństwo najstraszniejsze dla całej naszej cywilizacji. „Zło, które widzę naokół siebie, sięga głębiej niż w sferę polityki. Jest to formalne ropienie. Nie można leczyć gnijącego ciała ciepłymi okłada mi. Istnieje walka klasowa, istnieje miasto, istnieje wieś, ale za tym wszystkim kryje się człowiek, biedne, słabe zastraszone zwierzę. Ropa dostała się aż do szpiku jego kości". To jest diagnoza sięgająca z ziemi włoskiej daleko. Wszędzie to samo: słowo Chrystusa na ustach, czasem nawet krzyż w klapie marynarki, ale w ręku pała albo kamień wyrwany z bruku.

W książce Silonego jest także typowa postać członka jedenastej brygady w osobie adwokata Zabaglione. Spryciarz i sztreber, jakich spotyka się wszędzie. Nie obciążony żadnymi zasadami, żadnymi przekonaniami, jest zawsze tym, czym w danej chwili być trzeba i czym być korzystniej. „Wiem — powiada ten Zabaglione — że byli tacy socjaliści, którzy poświęcali chleb, karierę, wygody dla idei. Ale czymże to jest w porównaniu z tym co ja poświęciłem? Poświęciłem coś wyższego i cenniejszego — samą ideę!"

Piękna książka. Bije z niej wiara w człowieka i radość, że nie premiowane banały niewolników rozchodzą się po świecie we wszystkich językach, ale takie właśnie dzieła ludzi prawych, szlachetnych i nie podkupnych, jak wygnaniec i wielki artysta Ignazio Silone.

Z średniowiecznych pieśni hebrajsk.

RABBI JEHUDA BEN SAMUEL HA'LEWI
(w. XI-ty)

DO JERUZALEM
(akrostych)

oryginał spolszczył Salomon Dykman.

Jasny piękny —
Grodzie mój —
Na Twym tronie
W skrach promiennych na koronie
Berłem władał królów ród!...

Echem wichru
łez mych zdrój
płynie w ciszy
Gdy me serce w łzach usłyszy
dawny zew, gdy płacze Wschód...

Hołd Ci składam
dawnych dni,
gdy w Twej chwale
Syjon w blasku lśnił wspaniale...
Wicher srogi zamki zmiótł...

Uderz w pieśń!...
smutno mi...
Orlim lotem
Prułbym w dali chmury złote,
Łzą-bym zrosił ruin gród...

Droga, smutna
ziemio ma!
choć nad Tobą
noc brzemienna śpi żałobą,
a w Twych grotach węży płód —

A ja przecie
Takbym chciał
Twoje głazy
W łzach całować setne razy
Bo mi milsze są nad miód!...

Wielki pisarz o wielkiej duszy

ROGER MARTIN DU GARD

Nie zawsze i nie często szwedzka Akademia w Sztokholmie umie wybierać pośród rozlicznych kandydatów do literackiej nagrody Nobla.

Tegoroczna decyzja była nad wyraz trafna, a wybór wielce szczęśliwy. Nagrodę Nobla, ten najbardziej wyróżniający laur wszechświatowego uznania otrzymał Roger Martin du Gard — autor „Thibaultów" cyklicznej powieści o frnacuskim mieszczaństwie. „Thibaultowie" nie cieszyli się nigdy rozpowszechnieniem i popularnością jakiej zażywali zbliżeni im tematycznie „Forsytowie" Galsworthiego lub „Buddenbrookowie" Tomasza Manna.

W Polsce w ogóle mało się słyszało o Rogerze Martinie du Gardzie, a świat też nie wiele pisał i mówił o tym, rozgłosu unikającym człowieku.

Bez wątpienia nagroda Nobla siłą faktu wyciągnie z cieniów ukrycia na światło sławy skromnego, a wielkiego pisarza, podobnie jak znakomite tłumaczenie Hulki - Laskowskiego udostępni szerokim kołom publiczności, czytającej w języku polskim, „Thibaultów", dzieło, które ze względu na wartość artystyczną, doniosłość patosu etycznego można będzie chyba porównać jedynie z „Janem Krzysztofem" Romain Rollanda.

„Thibaultowie" są kroniką dwóch rodzin francuskich, katolickich Thibaultów i protestanckich Fontaninów, terenem starcia dwóch światopoglądów, odgłosem, oddźwiękiem utarczek, problemów, niepokojów nurtujących Europę przedwojenną, wyrazem najczystszego humanitaryzmu, demokracji, światłości umysłu, dokumentem niezwykłej odwagi cywilnej, wolności sumienia, siły moralnej człowieka płynącego pod prądy czasu i przeciwstawiającego swe niezłomne filozoficzne credo ogłupiającym wycíom bezdusznej i bezrozumnej tłuszczy, co aplauduje każdy kabotyński schlebiający jej gest.

Roger Martin du Gard liczy obecnie 57 lat.

Pierwszą swą książkę „Devenir" wydał w 1908 r. W pięć lat potem „Jean Barois", naturalistyczna i realistyczna powieść „świadectwo jednej generacji" zwróciła powszechną uwagę na autora, który jednakowoż trzymał się na uboczu, nie łączył się z żadną koterią czy szkołą literacką, nie reklamował afekciarstwem programowych haseł, był zawsze sobą: wrażliwym sumieniem, obserwatorem o przyrodniczej dokładności, cierpliwości, ścisłości.

Stąd może ta pewna oschłość, suchość formy, jakby wstrzemięźliwość czy wstydliwość uczuciowa. Słowa dławią gardło, urywają się pośrodku zdania, nie zapuszczą się jednak nigdy w wybujałość metafor lirycznych, nie zatracą się w gąszczu ornamentyki. Wytyczna linia wciąż przewodzi, nie gubi się i nie znika pod przewagą zdobnictwa słownego.

Stąd znowu ta jakby nienowoczesność formy, jej prostota i pozorne niewyszukanie, nadrzędność treści w stosunku do wartości zew-

nętrznych. „Thibaultowie“ powstawali etapami od 1922-1929 i ukazywali się z niezwykłą regularnością. Od roku 1929 Roger Martin du Gard nagle zamilkł.

Wielbiciele jego talentu, przyjaciele jego bohaterów za złe brali autorowi przymusowe wyczekiwanie dalszego ciągu i żal czuli do niego za fragmentyczność niedokończonego cyklu.

Ubiegły rok przyniósł nareszcie dawno oczekiwane dalsze części „Thibaultów“. „Lato 1914“, omówione zresztą dokładnie na łamach „N. Dziennika“. Odrazu miasto Paryż odznaczyło je swoją Wielką nagrodą literacką. Te trzy ostatnie tomy wszakże nie stanowią zakończenia powieści. Epilog jeszcze ma zaokrąglić i zamknąć krąg opowieści o losach „Thibaultów i Fontaninów uniesionych wirem huraganu wojennego, zmienionych, lecz zapewne nie zmiażdżonych katastrofami i przeznaczeniami lat powojennych, ponieważ Roger Martin du Gard, aczkolwiek nie patrzy na świat przez różnokolorowe szkiełka iluzyj dziecinnych nie wątpi w człowieka i w ludzkość. Dlatego też chociaż Jaques, protagonista tego drama tu mieszczańskiego, ginie w tragicznym osamotnieniu duchowym i fizycznym, czujemy i wiemy na pewno, że dokonał w porywie na niemożliwe nie szaleńczego czynu, ale prometejskiego wysiłku wolnego ducha.

Potężne, pełne realizmu dzieło Rogera Martina du Garda wibruje wiarą w postęp i w lepsze zorganizowanie stosunków społecznych i narodowościowych. Pod tym względem Roger Martin du Gard jest wolnym synem wolnego kraju, gdzie knebel nie zmusza do służalczego milczenia.

Wiadomości biograficzne tyczące osoby wielkiego i szlachetnego Francuza są skąpe i rzadko przedostają się do prasy.

Wiemy, że „Thibaultów“ dokończył w ustroniu, w zaciszu, zdala od ludzi w Nicei, że pisał nowele i satyryczne lekkie farsy (Confidences africaine, Vieille France, Le Faciturne, le Testament du pére Leleu, La Confle), że ma wnuczka małego, przed którego ciekawością opędza się równie stanowczo, cierpliwie i łagodnie, jak przed natręctwem ciekawskich reporterów.

W każdym razie tegoroczna nagroda Nobla dostała się w godne ręce i możemy ją uważać nie tylko jako samo wyróżnienie literackie, ale za celowe podkreślenie tendencyj pacyfistycznych i demokratycznych naprzekór i wbrew dyktatorskim zakusom, wojennym pobrzękiwaniom szabelką, totalistycznemu fanatyzmowi.

L. GOLDNEROWA.

Muzyka w Erec Izrael

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy)

„But perhaps the most striking aspect of the culture of the National Home is its love of Music“.

Sprawozdanie Komisji Królewskiej, str. 116.

Pulsujące, tętniące życie muzyczne w Palestynie, w szczególności w Tel Awiwie jest jedną z zasadniczych podstaw naszej ogólnej kultury. Kultura ta jest już tak silnie zakorzeniona, że nie potrafi zachwiać jej w podstawach ani niepomyślna sytuacja polityczna, ani ekonomiczna kraju. Abstrahując od rozwoju literatury i sztuki, które nie wchodzą w zakres mojej kompetencji, zajmować się będę rozwojem naszego życia muzycznego.

Prawdziwy rozkwit tego życia muzycznego zaczął się u nas wraz z powstaniem nowej Orkiestry Symfonicznej im. Hubermana.

Dzięki temu, że mamy w orkiestrze pierwszorzędnych muzyków, możliwą jest realizacja takich gałęzi muzycznych, o których dawniej mogliśmy tylko marzyć.

Na wzór zeszłorocznego programu będzie i w tym roku 10 koncertów abonamentowych, symfonicznych z powtórzeniem każdego koncertu dla robotników. To samo w Jerozolimie i w Haifie.

Ku wielkiemu naszemu ubolewaniu sezon tegoroczny nie rozpoczął się w aureoli takiego blasku i zachwytu, jak zeszłoroczny. Przyczyną tego był nieszczęśliwy wypadek Hubermana, o którym już tyle w prasie pisano. W miejsce wspaniałego, świątecznego otwarcia sezonu, na którym miały zabrzmieć skrzypce Hubermana, mieliśmy tylko telegram gratulacyjny wielkiego mistrza i... powstanie w skupionym milczeniu, by uczcić pamięć zamordowanego w tym dniu Awinoama Jelina.

Zgodnie z wyrażnym życzeniem Hubermana, program pierwszego koncertu cały poświęcony był Beethovenowi. Były wykonane VI-a i VIII-a Symfonia, i rzadko grany potrójny koncert C-dur Op. 56, w którym między innymi wystąpił z powodzeniem po raz pierwszy niedawno przybyły z Warszawy skrzypek p. **Józef Kamiński**.

Koncertem tym dyrygował Hans Steinberg, dyrygent o doskonałej technice i wielkiej wiedzy muzycznej. Jest on obecnie jedynym kierownikiem i wychowawcą orkiestry. Drugi koncert rozpoczęto utworem „Rytmika ostinata“, współczesnego żydowskiego kompozytora W. Fogla (żyjącego obecnie w Paryżu). Program zapowiedział, że dzieło to cieszyło się wielkim powodzeniem za granicą, u nas jednak największe powodzenie na tym koncercie zdobyła „Symfonia fantastyczna“ Berlioza. Solistą na tym koncercie był **Hans Bassermann**, który wystąpił u nas po raz pierwszy, i to w II-gim Koncercie Brucha „D-Mol“. — Przypominam sobie, że p. Bassermanna słyszałem przed 15 laty w Warszawie, grającego identyczny Koncert. Widocznie znajduje on specjalne upodobanie w tym utworze. De gustibus non est disputandum...

Podkreślić jednak należy, że Bassermann jest pierwszorzędnym skrzypkiem-wirtuozem, posiadającym przepiękny ton i bardzo szkoda, że nie mogliśmy go podziwiać w cenniejszym dziele.

Program III-go koncertu symfonicznego z pianistą M. Gimplem, jako solistą jest już opublikowany.

W tym sezonie mają jeszcze dyrygować: Toscanini, Rodziński, Dobrowen i Sargent; wystąpi także wielu pierwszorzędnych solistów.

Na równi z symfonią kwitnie też muzyka kameralna. Pierwsze miejsce zdobyły sobie koncerty kameralne w Muzeum tel-awiwskim, zorganizowane przez kierownictwo tegoż muzeum — p. M. Kaniuka i Dra K. Schwarza. Koncerty te są najwspanialszym żywym pomnikiem niezapomnianego burmistrza, M. Dizengoffa, który instytucję tę stworzył i całą energię i cały swój majątek mu poświęcił. Muzeum stało się żywym przybytkiem sztuki. Kultywowaną jest tutaj przeważnie muzyka klasyczna. Programy tych koncertów obejmują muzykę kameralną instrumentalną (smyczkową i dętą), jak również wokalną. Grany był na pierwszych dwóch koncertach: Bach, Scarlatti, Nardini, Boccerini, Haydn, Mozart i Beethoven.

Wyjątkowo harmonijna proporcja istniejąca pomiędzy artystami, programem i salą koncertową (muzeum) wywołują niezwykły nastrój i głęboką koncentrację u słuchaczy. Powodzenie koncertów jest tak wielkie, że dyrekcja Muzeum musiała każdy koncert powtórzyć.

W innym nieco świetle przedstawia się działalność towarzystwa krzewienia sztuki i oświaty ludowej p. t. „Jafia“. Towarzystwo to zadawalniało się w zeszłym roku dyletancką robotą, zupełnie bez linii wytycznej, dając możność wystąpienia na swoich audycjach wszelkim siłom wątpliwej jakości. W tym sezonie zmieniła się działalność „Jafii“ wiodcznie na korzyść. „Jafia“ urządziła cały szereg doskonałych koncertów kameralnych, kładąc specjalny nacisk na muzykę żydowską, której udzieliło przynależne jej zaszczytne miejsce w Palestynie.

W szeregu 10-ciu koncertów ogłoszonych przez „Jafię“, 3 zostały poświęcone tylko muzyce żydowskiej. Na programach tych koncertów widoczne są dzieła kompozytorów żydowskich zagranicznych, jakoteż żyjących w kraju.

Prócz tego daje „Jafia“ młodym artystom możność wystąpienia na arenie publicznej. Odbyły się także w tym roku dwa recitale fortepianowe dwóch zdolnych pianistek: **E. Horenstein** i **M. Feigelson**.

Tak, jak każda instytucja musiała i „Jafia“ znaleźć swoich chaluców w osobie pp. Cejtlina i Epsteina; obaj nie-muzycy, lecz zapaleni melomani, poświęcający wiele trudu, energii i czasu tej instytucji.

„Bejt Bronner“ centrala Histadrutu nie pozostaje w tyle poza innymi instytucjami kulturalnymi. Urządzane są tam stale koncerty muzyki kameralnej dla robotników. Koncerty poprzedzane są odpowiedniemi wykładami. Koncertami kieruje znany u nas na niwie muzycznej prof. D a w i d S c h o r.

Oprócz tego istnieją przed każdym koncertem symfonicznym, odczyty objaśniające programy koncertów.

Na tym jeszcze nie koniec. Mamy jeszcze je-

Wśród nowych książek

„Rapsodie biblijne“ p. dr Heleny Sokołów

Ostatnio wyczytałem w prasie hitlerowskiej następującą wiadomość: w Trzeciej Rzeszy zalicza się do sztuki zwyrodniałej także prześliczny obraz Thomy przedstawiający nam babunię, która czyta wnuczce swej biblię. Trzecia Rzesza uważa widocznie biblię za nieśmiertelnego wroga i — ma rację. Dlatego być może biblia jest prawieże lekturą codzienną krajów anglo-saskich i skandynawskich. Biblia jest wogóle najpopularniejszą książką na świecie i wychodzi stale w milionach egzemplarzy w najrozmaitszych przekładach W jednym ze swych pięknych odczytów opowiedziała nam pani Margot Klausner o cudownym zmartwychwstaniu biblii w Erec. Ale nie tylko w Erec jest biblia jednym ze źródeł odrodzenia narodowego, ale i w krajach diaspory. Żyje w duszach naszych fascynujące piękno biblii, a za najlżejszym dotknięciem rzeczywistości budzi się z głębokiego snu.

Przekonała nas o tym dr Helena Sokołow, która ostatnio wydała śliczną książkę p. t. „Rapsodie biblijne“. Książkę tę poświęca autorka swojemu mężowi, pisząc, że powstała ona z naszego najcenniejszego wspólnego dobra, z naszej wiary w człowieka“. Zamiast recenzji moglibyśmy właściwie przytoczyć krótki wstęp Szaloma Asza. Rację ma wielki pisarz żydowski, że dla Heleny Sokołów „legendy i święta biblijne są lasem tchnącym świeżością nocy, lśniącym rosą poranną, gdzie człowiek słyszy swój własny głos i przeczuwa swoją łączność z prapoczątkiem.

Jest to książka szlachetna w najpiękniejszym znaczeniu tego słowa. W słowach prostych opowiada ona dzieciom naszym o skarbach jakie zawiera biblia. Są to skarby czystego człowieczeństwa. W pierwszej części opisuje nam piękno naszych świąt narodowych, a w drugiej bohaterstwo kobiet biblijnych. Styl każdego opowiadania jest jasny, przejrzysty i nasycony aromatem baśni. Coś baśniowego jest w tych opowiadaniach, które mają swoisty rytm poezji — nienadarmo nazwała je autorka rapsodiami. Autorka potrafi wydobyć morał z każdego opowiadania, nie nużąc czytelników. Największy szkopuł dla każdej poezji dydaktycznej jest nuda, która czyha na każdym kroku. Autorce „Rapsodii biblijnych“ udało się ominąć ten szkopuł, bo biblia jest dla niej wiecznie żywą „księgą ksiąg, jest księgą życia pełną wielkiej, głębokiej życiowej mądrości, księgą, w której każdy czas swój własny świat odnajduje“. Pani dr Helena Sokołów wżyła się w ten świat i przemówiła do nas jego językiem — „językiem wiecznych przenośni, symboli i obrazów“. To co było tylko legendą, stało się na nowo rzeczywistością, bo legendy te opowiada nam serce pełne współczucia dla niedoli człowieka współczesnego. Autorkę ze rękę prowadzi miłość, a miłość jest najlepszym muzagetą. Piękna jest ta książka i pełna najszlachetniejszego patosu.

M. K.

• •

PIĘCIOKSIĄG MOJŻESZA. *Tłumaczenie polskie z komentarzami opracował Salomon Spitzer, zeszyt 2. Wydawnictwo „Świt“, Kraków.*

Drugi zeszyt tłomaczenia Pięcioksiągu, dokonanego przez dyr. S. Spitzera, jest tak samo jak pierwszy — o którym swego czasu pisaliśmy — rzadko pięknym i estetycznym wydawnictwem, jeśli chodzi o stronę zewnętrzną. Tekst tłumaczenia oddaje możliwie wiernie oryginał hebrajski, przy czym specyficzne i stylowi biblijnemu właściwe zwroty i obrazy objaśnia autor w wyczerpujących adnotacjach umieszczonych pod tekstem. Te objaśnienia oparte są o komentarze starej i nowej szkoły (Raszi, Ibn Ezra, Saadia, Samson Rafael Hirsch Herxheimer i in.), pozatem autor czerpie też z Talmudu i Midraszów. Tekst zaopatrzony jest w piękne ilustracje Liliena.

dno towarzystwo krzewienia muzyki kameralnej. „Chug le kamermusika“ (głównie stworzony przez emigrantów niem.). Tow. to urządzając koncerty i odczyty dla swojej specjalnej publiczności, odznaczającej się wysokim poziomem kulturalnym, nie ogranicza swej działalności tylko do koncertów. Próbują oni też wgłębić się w problemy kulturalno-muzyczne, obejmujące wszystkie gałęzie rozwoju życia muzycznego, nie wykluczając nawet zagadnień muzycznych w szkołach ogólno-kształcących. Możemy tylko przyklasnąć tym chlubnym zamiarom; oby tylko wydały odpowiednie rezultaty.

W Chanuka wystąpiło znowu Oratorium po dłuższej przerwie. Wystawiono „Jehudę Makkabi“ Haendla. Publiczność przysłuchiwała się temu genialnemu dziełu, trzechkrotnie przy przepełnionej sali. W Jerozolimie oratorium to było transmitowane przez radio. Moim zdaniem, żadna inna gałąź muzyczna nie jest tak bliska naszej psychice, jak oratorium. Duch biblijny wiejący z każdej nuty Haendla znajduje specjalny oddźwięk w atmosferze Erec Izrael

Do wyżej wymienionych koncertów należy jeszcze dodać szereg recitalów i audycji radiowych w wykonaniu miejscowych sił, wśród których są pierwszorzędni artyści tej miary, co pp. Rebeka Burstein-Arber i Aleksander Buch.

Jeżeli dodamy jeszcze zapowiedziane na najbliższy czas występy gościnne Hejfeca, Orłowa, Feuermanna i t. d., to zrozumiemy, że Królewska Komisja ani na jotę nie przesadziła w swoim określeniu, które zamieściłem jako motto do powyższego artykułu.

Koncertom naszym wtórują niekiedy „koncerty“ kul karabinowych i bomb, którteto „koncerty“ nie podpadają pod kompetencję mojej krytyki. Istotna różnica między nimi polega na tym, że ich „koncerty“ wnoszą zastój, rozkład i atmosferę śmierci, nasze koncerty zaś pobudzają do życia i działalności twórczej.

ICCHAK EDEL.

TEL-AWIW, w styczniu.

Żona genialnego kpiarza

Mrs. G. B. Shaw

Nazwano ją „kobietą w cieniu“ — tę małą, delikatną starszą damę, która tak skromnie stoi w cieniu, a przy tym odgrywa główną rolę w życiu wielkiego pisarza.

„Ona jest moim lepszym „ja“ — powiedział kiedyś Shaw pewnemu dziennikarzowi, — jest moim punktem oparcia, siłą, która mną kieruje, i kobietą, którą będę kochał przez całe życie.“

Słowa te, trochę niezwykłe w ustach człowieka, znanego ze swej ekscentryczności, najlepiej charakteryzują to niezmiernie szczęśliwe małżeństwo, którego pożycia przez czterdzieści lat nie zaciemnił żaden poważniejszy konflikt.

O jej życiu nie wiele można opowiedzieć. Miss Betty Townsend była córką wyższego urzędnika i odebrała wychowanie przeciętnej Angielki. Uczyła się muzyki i języków, tańca i gimnastyki, i towarzyszyła rodzicom w kilku podróżach za granicą. W przeciwieństwie do swoich towarzyszek interesowała się bardziej muzyką i książkami niż flirtem i sportem i poznała dzięki tym upodobaniom literaturę nie tylko angielską, ale i zagraniczną.

Miss Betty i cyklista

Pewnego dnia siedziała Betty na werandzie małego domku, który wraz z rodziną zamieszkiwała w lecie niedaleko Londynu, kiedy na ulicy zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pewien cyklista tak nieszczęśliwie upadł, że złamał nogę i zwichnął ramię. Ludzie zanieśli go do domu rodziców Betty i zawezwali lekarza.

Pacjent był nieprzytomny, lekarz nie radził transportu, wobec czego rodzice Betty zgodzili się, ażeby młody człowiek aż do wyzdrowienia pozostał u nich. Jak się okazało, pokiereszowanym cyklistą był G. B. Shaw, młody poeta, którego nazwisko już było naonczas dość znane.

Betty zajęła się jego pielęgnowaniem. Rola jej nie była jednak łatwa; Shaw był bowiem najniecierpliwszym i najnieznośniejszym pacjentem, co wcale nie przeszkadzało, że młodzi już po kilku dniach byli w sobie po uszy zakochani.

Shaw, który już wtedy był duchem buntowniczym, wstydził się swojego uczucia i nie chciał się dać ujarzmić losowi. Ledwie się na kulach zwlókł z łoża, postanowił ratować się ucieczką. Ale już na schodach upadł z przemęczenia, i znowu złamał nogę, tym razem drugą.

Kiedy ocknął się z omdlenia, zobaczył, że znowu jest pod czułą opieką miss Betty. Teraz wydawała mu się jeszcze bardziej ponętną. „Czy chce pani zostać moją żoną“ — zapytał szybko, ostatnim wysiłkiem, zanim popadł w drugie omdlenie. Cierpiał bowiem straszne bóle i czuł się okropnie.

Najlepsza towarzyszka

Po kilku miesiącach byli już małżeństwem, i Shaw nigdy nie żałował swojego wyboru. Gdyż, jak sam powiada, nie znalazłby z pewnością drugiej kobiety, z którą by mógł żyć w takiej harmonii i któraby miała tyle zrozumienia i cierpliwości dla niego.

Mrs. Shaw jest jego najlepszą towarzyszką i doradczynią, która w stosownej chwili umie podziwiać, ale i umie krytykować. Kobieta, która umie nim kierować, chociaż on sam tego nie odczuwa.

A B. G. Shaw chce być kierowanym. Jest bowiem człowiekiem bardzo pobudliwym, popada łatwo w ekscentryczność i często nie panuje nad sobą.

Jedynym człowiekiem, który ma wpływ na niego, jest żona. Jej uśmiechnięta dobroć i wyrozumiałość przełamuje jego opór. Jest jej posłuszny, nie czując tego wcale.

„Moje życie — to G. B. Shaw“

Mrs. Shaw, to jedyny człowiek, wobec którego Shaw wielki krytyk, jest w ogóle bezkrytyczny.

O jej życiu nie wiele jest do opowiedzenia. Towarzyszy ona mężowi we wszystkich podróżach, czuwa nad jego zdrowiem i życiem. Czyta jej wszystkie swoje dzieła, jeszcze zanim ktokolwiek się o nich dowiaduje, a jej krytyka jest dla genialnego pisarza najmiarodajniejsza.

Jej życie ma na imię — G. B. Shaw, i jest z tym bardzo szczęśliwa. Tak przynajmniej ona zapewnia, a kto spogląda w zadowolone wiecznie uśmiechem opromienione oblicze tej miłej starszej damy, ten wie, że mówi prawdę. (s)



SOBOTA, 8. stycznia.

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Koncert życzeń z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Z twórczości W. A. Mozarta (płyty); 15.15 Pogadanka aktualna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko pt.: Związek drapieżnego sępa“ St. Harasowskiej; 16.15 Orkiestra dęta pod dyr. M. Chmielewicza; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 Nabożeństwo; 17.50 „Nasz program“ 18 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18 10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“: „Boże Narodzenie w dawnym Krakowie“ Wygł. dr. Krystyna Pieradzka; 18.30 „Miniatury kwartetowe“ w wyk. Krakowskiego Kwartetu Smyczkowego w składzie: St. Mikuszewski (I. skrz.), H. Nierychło (II. skrz.), H. Zarzycki (altówka), Józef Makowicz (wiol.); 18.55 Program na dzień następny; 19 Audycja dla Polaków zagranicą w wy. Małej ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Zofii Kroll (piosenki), oraz Mariana Orzechowskiego i Jana Ławrusiewicza (wibrafony); w przerwie o godz. 20.45 dziennik wieczorny i opagadanka aktualna; 21.45 „O człowieku, który sprzedał własny szkielet“ skecz Andrzeja Nowickiego; 22 Muzyka taneczna w wyk. Małej orkiestry PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 „Płyta za płytą...“ Muzyka taneczna.

* * *

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Płyty 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19 p. Kraków. 23.30 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 13.45 Koncert życzeń; 15.20 Aktualia radiotechniczne; 15.30 p. Kraków; 18.10 „Banjo i fortepian“, 18.35 Pogadanka aktualna: 18.50 Wiadom. sport. lokalne; 18.55 p. Kraków; w przerwie o 23.10 Skecz W. Kaorta „Przebój sezonu“.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.15 „Moja rodzinna wieś po tamtej stronie Odry“ — felieton; 18.25 Płyty; 18.45 Pogadanka aktualna; 18.55 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 15 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.15 „Wychowanie dziecka w rodzinie robotniczej“ — pogad. popularna; 18.25 Płyty; 18.45 Rozmowę z radiosłuchaczami przepr. dyr. Pawłowicz; 18.55 p. Kraków; 23.30 Koncert życzeń.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ 12 Koncert orkiestrowy; 15 Podróż pana Pickwicka“ — słuchow. wg. Dickensa; 19.10 Koncert ork. wojskowej; 20.35 „Podróż dokoła świata“ — wesoła audycja muzyczna; 21.45 Recital wioloncz. R. Lenesa; 22.20 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN 17.15 Recital fortep.; 19.30 Muzyka rozrywkowa; 21. Tr. z Opery Król.: „I cavalieri di Ekebu“ — opera Zandonaiego.

DROITWICH 18 Popularne melodie; 19.45 Koncert; 21 Radiorewia; 22.30 Muzyka taneczna z New Jorku; 23 Koncert ork. wojskowej; 24 Muzyka taneczna.

RADIO PARIS 20.30 Teatr esperancki; 21.30 „Sen nocy letniej“ — sztuka Szekspira; 22.10 Program rozrywkowy; 23.05 Koncert rozrywkowy.

PRAGA 15.15 Muzyka lekka i piosenki; 16.05 Tr. z teatru — program dla młodzieży; 19.20 Koncert ork. wojskowej; 20.25 „Po Sylwestrze“ — wesoły wieczór; 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

BRUKSELA FLAM. 18 Muzyka kameralna; 18.30 Aud. dla pań; 20 Recital śpiewaczy; 21 Koncert symfoniczny — muzyka belgijska.

POLSKIE RADIO ORGANIZUJE KONCERTY PUBLICZNE NA „POMOC ZIMOWĄ“ — EWA BANDROWSKA TURSKA ŚPIEWA DLA RADIOSŁUCHACZY

Polskie Radio organizuje obecnie szereg publicznych koncertów symfonicznych, których dochód przeznacza na „Pomoc Zimową“. Koncerty odbywać się będą w każdy poniedziałek wieczorem w sali Teatru Wielkiego w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej PR. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem wybitnych solistów.

Inauguracyjny koncert odbędzie się w poniedziałek dn. 10. 1. Drugą część tego koncertu o godz. 22 transmitować będą polskie rozgłośnie dla swych słuchaczy. Solistką pierwszego koncertu będzie śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska.

Część pierwszego koncertu obejmie utwory popularne jak Moniuszki „Bajkę“, Rymskiego-Korsakowa suitę z opery „Car Sałtan“, Moniuszki arię z opery „Hrabina“ i Thomasa scenę obłąkania Ofelii z opery „Hamlet“. Część druga zapowiada: Roussela IV Symfonię i Kodály'ego scenę baletową; oba utwory wykonane zostaną w radio po raz pierwszy. Z utworów wokalnych wykonane zostaną dwie „Wokalizy“ — Rachmaninowa i Ravela, zinstrumentowane przez G. Fitelberga oraz Pieśni Hiszpańskie Obradorsa.

PRAWO I ŻYCIE

Przepisy karne o świadectwach przemysłowych

(W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego)

Ustawa o państwowym podatku przemysłowym, a w szczególności załącznik do art. 23 tejże ustawy, zawierający taryfę i podział przedsiębiorstw na kategorie, oraz Ordynacja Podatkowa, w części dotyczącej świadectw przemysłowych, odznaczają się drobiazgową kazuistyką oraz daleko idącym rygoryzmem i przewidują bardzo poważne sankcje karne za najmniejsze uchybienie postanowień o świadectwach przemysłowych.

Zasadniczo ustawa o podatku przemysłowym nie określa podmiotu podatkowego i nie daje pojęcia osoby prowadzącej przedsiębiorstwo, obowiązanej do wykupienia świadectwa przemysłowego. Rozstrzygają tu momenty faktyczne i prawne, które stanowią o tym, w czyim imieniu jako domini negotii przedsiębiorstwo jest prowadzone. Sąd Najwyższy wyrokiem Nr 3. K-169/33 orzekł, że jeżeli kilka osób prowadzi przedsiębiorstwo wspólnie, to **wszyscy** są odpowiedzialni za niewykupienie świadectwa, względnie za wykupienie nienależytego świadectwa. Od tej odpowiedzialności nie zwalnia wspólnie prowadzących przedsiębiorstwo okoliczność, że zobowiązali między sobą jednego z nich do zajęcia się sprawami podatkowymi, a nawet, że jeden z nich zobowiązał się do zapłacenia należności podatkowych, lub specjalnie do wykupienia świadectwa przemysłowego. Tylko w wypadku zrzeczenia się udziału w danym przedsiębiorstwie i rzeczywistego zaniechania jego prowadzenia, spólnik nie ponosi odpowiedzialności za niewykupienie świadectwa.

Sam fakt wykupienia świadectwa przemysłowego dla danego przedsiębiorstwa nie zwalnia jednak od odpowiedzialności o ile świadectwo nie opiewa na imię rzeczywistego właściciela. Interpretując przepisy Ordynacji Podatkowej Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 31 stycznia 1935 L. D. V. 1689/1/35 zarządziło, że w przypadkach stwierdzenia, że świadectwo przemysłowe zostało nabyte na osobę podstawioną lub fikcyjną, Urząd Skarbowy winien spisać protokół i wydać orzeczenie karne za nieposiadanie świadectwa przemysłowego przez faktycznego właściciela przedsiębiorstwa. Jeżeli nabycie świadectwa na osobę podstawioną lub fikcyjną zostało dokonane przez osobę, notorycznie uchylającą się w ten sposób od płacenia podatków, można winnego pociągnąć do odpowiedzialnści z art. 176 Ordynacji Podatkowej zagrożonego karą od 1-no do 20-krotnej uszczuplonego lub narażonego na uszczuplenie podatku i karą aresztu do 6-ciu miesięcy, a ponadto takiej samej karze podlega osoba podstawiona, na której imię fikcyjnie wykupiono świadectwo przemysłowe jako pomocnik czynu przestępnego.

Powyższe zarządzenie Ministerstwa Skarbu nie może jednak mieć zastosowania do **spółki cichej**, w tym bowiem wypadku zgodnie z art. 682 § 1. Kodeksu handlowego, przedsiębiorstwo prowadzone jest tylko na imię kupca bez ujawnienia na zewnątrz imienia spólnika cichego. Spólnik cichy przedsiębiorstwa zarobkowego ma jedynie obowiązek zeznania przed Władzami skarbowymi dochodu osiągniętego z uczestniczenia w przedsiębiorstwie kupca w charakterze spólnika cichego, natomiast nie ma obowiązku ujawniać swego nazwiska na świadectwie przemysłowym, ani w zeznaniu o obrocie i Władze skarbowe nie mogłyby w tym wypadku wydać orzeczenia karnego z powodu prowadzenia przedsiębiorstwa i wykupienia „świadectwa na osobę podstawioną".

W wypadkach, gdy Władza Skarbowa ujawni, że ktoś prowadzi przedsiębiorstwo bez świadectwa, natenczas sprządza protokół i wydaje orzeczenie karne, wzywając właściciela przedsiębiorstwa do nabycia świadectwa i jednocześnie nakłada na winnego karę grzywny do wysokości 3-krotnej należności za świadectwo (ale tylko za należność na rzecz Skarbu Państwa bez dodatków), przy czym o ile w ciągu 30-tu dni po sporządzeniu protokołu świadectwo nie zostanie nabyte, zarządza się zamknięcie zakładu handlowego, lub przemysłowego przez opieczętowanie (art. 178, 192 Ordynacji Podatkowej). Zamknięcie zakładu jest dopuszczalne tylko w tych wypadkach, gdy **wcale** świadectwa nie wykupiono, natomiast o ile wykupiono świadectwo niewłaściwe lub niższej kategorii, Władza Skarbowa nie jest uprawniona do zamknięcia przedsiębiorstwa.

W wyjątkowych wypadkach Władza Skarbowa może sporządzić protokół za nieposiadanie świadectwa i jednocześnie dokonać zajęcia towarow celem zabezpieczenia należności za świadectwo; dotyczy to należności za świadectwo skupu zawodowego, handlu prowadzonego z pomieszczeń ruchomych, handlu rozwoźnego i obnośnego oraz zajęć przemysłowych, gdyż w tych wypadkach zachodzi obawa, że Skarb Państwa nie będzie później w stanie wyegzekwować swojej należności.

Wpłacenie pewnej kwoty a conto za świadectwo przemysłowe nie ma żadnego znaczenia i nie zwalnia od kary w wypadku ujawnienia, że przedsiębiorstwo prowadzone jest bez świadectwa. Natomiast jest rzeczą dopuszczalną pokrycie należności za świadectwo z posiadanej przez płatnika nadpłaty w podatkach. W takich wypadkach należy wypełnić i ocenzurować w Urzędzie deklarację na świadectwo i załączyć je do podania z prośbą o zarachowanie nadpłaty za świadectwo.

Nabycie świadectwa właściwej kategorii i rodzaju, lecz tylko półrocznego zamiast całorocznego nie może być uważane za nabycie świadectwa „niższej ceny" i nie pociąga za sobą żadnej kary a jedynie obowiązek dopłaty do ceny świadectwa za cały rok, a to zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 13. 11. 1935. 2 K. 1310/35.

Powyższe orzeczenie ma doniosłe znaczenie dla tych płatników, którzy korzystając z ulg przy nabywaniu świadectw na r. 1938, nabyli omyłkowo lub niewłaściwie tzw. ulgowe świadectwa półroczne np. II albo IV kategorii handlowej, zamiast ustawowo należnych świadectw całorocznych i ewentualnie nawet wnieśli podania o udzielenie im ulg które nie zostaną uwzględnione. W takich wypadkach sporządzenie protokołu za nieposiadanie właściwego świadectwa pociąga za sobą tylko obowiązek dopłaty do ceny świadectwa całorocznego, natomiast nie uprawnia Władzy Skarbowej do nałożenia kary grzywny. Inaczej się dzieje w wypadkach, gdy płatnik nabył niewłaściwie świadectwo całoroczne, ale **niższej kategorii**, gdyż Władza Skarbowa może nawet do czasu załatwienia podania o ulgi sporządzić protokół za nieposiadanie właściwego świadectwa i pociągnąć nie tylko do obowiązku wykupienia świadectwa wyższej kategorii, ale również nałożyć karę grzywny.

W końcu zaznaczyć należy, że o ile płatnik żąda wydania mu świadectwa niewłaściwej kategorii, natenczas Władza Skarbowa zwraca mu uwagę, że przedsiębiorstwo kwalifikuje się do wyższej kategorii i taką adnotację płatnik obowiązany jest podpisać na deklaracji do świadectwa. O ile ze strony Urzędu Skarbowego zaszła omyłka i nie zwrócono płatnikowi uwagi, że wykupuje świadectwo niewłaściwej kategorii, to ta okoliczność bynajmniej nie zwalnia płatnika od obowiązku wykupienia świadectwa właściwej kategorii, ani od kary. Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 3 grudnia 1935. 1 K. 963/35 orzekł, że kupiec z tytułu swego zawodu obowiązany jest znać dotyczące jego zawodu przepisy i wykupić takie świadectwo, jakie wymaga ustawa, a nie takie, jakie było tolerowane przez Władze Skarbowe Omyłka Władzy przy ocenie kategorii przedsiębiorstwa, a dobra wiara strony, może conajwyżej stanowić okoliczność łagodzącą przy wymiarze wysokości grzywny. (O. N. T. A. z 2. 11. 1927. I. rej. 1598/25).

Adwokat Dr S. GELBWACHS.

Informator prawniczy

„LOKATOR". 1) Wedle dotychczasowego brzmienia ustawy o ochronie lokatorów nie podlegają przepisom tej ustawy mieszkania 6-pokojowe i składające się z większej liczby pokojów, oraz te mieszkania mniejsze, które powstały z przebudowy mieszkań większych, dokonanej po 1 grudnia 1935. Obecnie ustawa ma zostać zmieniona i w najbliższych dniach Sejm ma uchwalić nowelę do tej ustawy. Na podstawie obecnego art. 2 lit. n) — ustawy o ochronie lokatorów mieszkania, których najem ukończył się po 31 grudnia 1937 r. nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów. 2) Dotychczas umowa o dowolnej treści pomiędzy właścicielem realności a lokatorem jest dopuszczalna tylko odnośnie do mieszkań większych, aniżeli 4-pokojowe Natomiast przy mieszkaniach do czterech pokojów łącznie obowiązują tylko normy, uregulowane przepisami ustawy o ochronie lokatorów. Wedle obecnego stanu prawnego mieszkania, o jakie Panu chodzi, nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów.

P. WILHELM KORNHAUSER, RAJCZA. Odpowiedzi udzieliliśmy już w Informatorze Prawniczym „Nowego Dziennika" z dnia 21 grudnia 1937 pod „P. Wilhelm K. Rajcza".

P. SZANCER, KRYNICA. O ile sprzedaż gazet odbywa się w przedsiębiorstwie handlowym przy innych artykułach, w takim razie sprzedaż gazet jest zwolniona od obowiązku wykupna świadectw wa przemysłowego na rok 1938, oraz zwolniona jest od obowiązku płacenia podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego z tej sprzedaży w roku 19... Jeśli jednak jest to odrębne przedsiębiorstwo, należy wykupić świadectwo przemysłowe stosownie do uzyskanego obrotu.

„WYPOŻYCZALNIA" Radzimy wykupić świadectwo przemysłowe IV kategorii handlowej, oraz wnieść podanie o zezwolenie na wykupno tego świadectwa — z powołaniem się na obrót za rok 1936.

„ARJAN", CHRZANÓW. W myśl par. 71 ust. 2 rozp. wykonawczego odnośnie do kategorii III i IV handlowej — pracowników poniżej lat 18 liczy się dwóch za jednego. Przepis ten ma rzeczywiście zastosowanie do przedsiębiorstw handlowych.

Zwracamy jednak uwagę na przepis par. 89 ust. 2 rozp. wyk., odnoszącego się do przedsiębiorstw przemysłowych a postanawiającego że do robotników nie zalicza się w ogóle uczniów przemysłowych, zatrudnionych w przedsiębiorstwie na podstawie umowy pisemnej, zawartej w myśl art. 116 prawa przemysłowego. Nadto wedle par. 89 ust. 3 nie zalicza się tutaj także robotników, zajętych dostawą do przedsiębiorstwa przemysłowego materiału opałowego, surowców itd., oraz rozwożeniem wyprodukowanych wyrobów.

„ZAINTERESOWANY". Technik dentystyczny powinien być zaliczony do kategorii pracowników umysłowych, ponieważ w myśl art. 2, ust. 5, rozp. Prez. Rzplitej z 16 marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych — za pracowników umysłowych uważa się między innymi także członków personelu dentystycznego.

„ARJAN K., JORDANÓW". Przedsiębiorstwo wypieku mac należy do rozdziału XIX, lit. C. części drugiej załącznika do art. 23. ustawy o podprzem.

„ESES 1888". Zasadniczo jest pan zobowiązany do wykupna świadectwa przemysłowego. Jednak może Pan być zwolniony od tego obowiązku na podstawie indywidualnej prośby, w której należy przytoczyć okoliczności faktyczne, podane w Pańskiej kartce.

„JOTKA". 1) Należy się Panu także druga część urlopu za 1937 rok. 2) Za rok 1938 ma Pan prawo żądać miesięcznego urlopu.

„STAŁY CZYTELNIK Z PROWINCJI". Jesteśmy zdania, że nie jest Pan zobowiązany wykupywać dwóch świadectw przemysłowych. O ile jednak podany przez Pana obrót ustalony został za rok 1936, w takim razie winien Pan wykupić jedno świadectwo przemysłowe III. kategorii handlow...

Rewia pracy syjonistycznej w Bielsku

Walne Zgromadzenie Org. Syjon. Haszachar

Bielsko, w styczniu.

Doroczne Walne Zgromadzenie Org. Syjon. Haszachar w Bielsku jest nie tylko okazją do przeglądu pracy syjonistycznej dokonanej na lokalnym odcinku, lecz tradycyjnym już zwyczajem wykracza daleko poza te ciasne ramy, obejmując ca łokształt bieżącej problematyki syjonistycznej. — Przebieg ostatniego Walnego Zgromadzenia organizacji, które z dumą spogląda na przeszło czterdziestoletnią działalność, stał pod znakiem poważnej troski o całość i dobro Narodu żydowskiego, a wyrazem tego było z jednej strony sprawozdanie ustępującego kierownictwa, a z drugiej stojąca na wysokim poziomie dyskusja, utrzymana w tonie spokojnym i rzeczowym. Mimo ciemnych chmur kłębiących się na naszym horyzoncie, atmosfera Walnego Zebrania była przykładnie spokojna, niezakłócona żadnym najmniejszym nawet zgrzytem, co napełniło wszystkich zadowoleniem i nadzieją, że w zgodnej współpracy leży klucz do rozwiązania piętrzących się przed nami trudności. We wszystkich przemówieniach dominowała nuta troski o lepsze jutro Narodu i odpowiedzialności za jego losy.

W wypełnionej po brzegi sali Kasyna zagaił zgromadzenie prezes tow. dr *Józef Reich* wskazując w dłuższym przemówieniu na to, że przeżyliśmy szczególnie ciężki rok tak na froncie palestyńskim jak i golusowym. Na obu jednak odcinkach naród okazał niezłomną wolę przetrwania i walki o słuszne prawa, dokumentując to zdwojonym wysiłkiem w Erec Izrael i opartą na samopomocy odbudową zniszczonych placówek żyd. w Brześciu. — Do smutnej listy miejscowości, w których rozegrały się zajścia antyżydowskie, przybyły w ostatnim roku *Bielsko i Biała*. Gościliśmy w naszym gronie posła dra Sommersteina, który na publicznym zebraniu referował o sytuacji Żydów w Polsce i nie przeczuwaliśmy wtedy, że wnet potem zawita do nas poseł żydowski jako rzecznik naszych własnych interesów, by interweniować na rzecz ochrony mienia i zdrowia ludności żydowskiej w Bielsku Białej. Z kolei mówca wymienia nazwiska zasłużonych dla ruchu narodowego osobistości żydowskich i członków Haszacharu, którzy opuścili w ostatnim roku nasze szeregi. Zebrani przez powstanie z miejsc uczcili pamięć tych zmarłych oraz ofiar poległych w walce o odbudowę Erec Izrael. Przechodząc do zobrazowania prac Haszacharu w roku sprawozdawczym prez. dr Reich analizuje działalność poszczególnych resortów i przytacza odnośne cyfry, które mimo wyjątkowo ciężkich warunków świadczą o utrzymaniu stanu posiadania, a nawet o wydatnym rozwoju poszczególnych placówek. Odnosi się to przede wszystkim do finansowej konsolidacji Haszacharu i jego organu „Tygodnika Żydowskiego" co umożliwi w znacznym stopniu ożywienie ruchu organizacyjnego. — Akcje finansowe prowadzone przez członków Haszacharu przyniosły mimo zmienionych na niekorzyść warunków wcale pokaźne rezultaty, przy czym na tym polu odznaczył się szczególnie Bnej Syjon. Mówca omawia w dalszym ciągu działalność organizacyj młodzieży ogólno syjon. i kibuców, zaznaczając, że podczas zajść antyżydowskich zdemolowano Beth Chaluc, wyrządzając szkodę na 4 tys. zł. Mimo wszystko jest jednak nadzieja, że już na wiosnę można będzie tę ważną placówkę na nowo ożywić. Z najwyższym uznaniem wyraża się sprawozdawca o działalności mandatariuszy Haszacharu. W Radzie miejskiej m. Bielska powiększył się krąg ich zadań, gdyż po raz pierwszy zmuszeni byli odpierać na tym terenie ataki antyżydowskie. Za godną obronę honoru społeczeństwa żyd. wyraża mówca serdeczne podziękowanie pp. *prez. Arztowi i drowi Grünsteinowi*. W kahale utrzymał Haszachar należne mu przodujące stanowisko, które zachowuje już od siedmiu lat, a miarą ogólnego zaufania jest fakt, że tow. Arzt ponownie wybrany został jednogłośnie prezesem Gminy (zebrani urządzają prez. Arztowi gorącą owację.) Sprawozdawca dziękuje w końcu tow. Brandstädterowi i drowi Sternhellowi za ich dotychczasową ofiarną i owocną pracę w wydziale Gminy wyzn.

Obecny na zgromadzeniu dyr. Polsko Palestyńskiej Izby Handlowej tow. inż. J. Thon z Warszawy wyraża podziw i uznanie dla dorobku pracy syjonistycznej żydostwa bielskiego oraz dla tężyzny organizacyjnej Haszacharu, apelując równocześnie o zainteresowanie się pracami Polsko Palestyńskiego Banku.

Z kolei tow. Rübner składa sprawozdanie kasowe. Dyskusję zapoczątkował tow. dr *Grünstein* — skierowując ją odrazu na szersze tory problemów ogólnego syjonizmu przez omawianie propagandy przeciw podziałowi, prowadzonej przez część syjonistów w Palestynie, oraz konieczności zajęcia zdecydowanego stanowiska w sprawie osiedlenia kibuców ogólno syjon. w Erec. Mówca domaga się również ingerencji towarzyszy bielskich w kierunku utrzymania jednolitości i całości Org. Syjon. Zach. Małopolski i Śląska.

Tow. mgr *Kartuz* wyraża zadowolenie z osiągniętej w ostatnim roku wewn. konsolidacji i apeluje o większe zainteresowanie się sprawami młodzieży.

Tow. dr *Sternhell* podkreśla systematyczność zgodnej pracy kierownictwa, uważa jednak, że Egzekutywa krakowska winna pod tym względem dać przykład, jak należy w zgodzie pracować, mając na oku jedynie i wyłącznie cel ogólnego syjonizmu. Mówca wskazuje w dalszym ciągu na potrzebę prowadzenia szerszej propagandy syjon., dla której środki znaleźć się muszą, gdyż ogólny syjonizm ma do spełnienia ważną rolę dziejową — i wnosi następującą rezolucję: Walne Zgromadzenie wysłuchało z zadowoleniem sprawozdań prezesa i skarbnika i dziękuje kierownictwu za znakomite prowadzenie agend Haszacharu. Rezolucję tę przyjęto przez aklamację.

Przemawiał następnie tow. Kraminer apelując o konsolidację młodzieży ogólno syjon. Tow. Nichthauser wskazuje na przełomowy rok Haszacharu, który przeszedł ogniową próbę, borykając się zwycięsko przez szereg tygodni i biorąc na siebie odpowiedzialność za całe żydostwo bielsko bialskie, podczas tragicznych dni wrześniowych.

Prez. Arzt dziękuje za słowa uznania dla pracy mandatariuszy w Kahale, omawiając przy tym kilka spraw aktualnych, W dyskusji zabrali jeszcze głos: tow. Hammer, dr Teufel, oraz inż. Bleicher, po czym na wniosek tow. Kurza przez aklamację wybrano ponownie prezesem tow. dra Józefa Reicha. Wszelkie rezolucje przekazano do rozpatrzenia na najbliższym posiedzeniu Wydziału. Imponujące Zgromadzenie zakończyło się Hatikwą. Z wiarą i nadzieją wszedł Haszachar w nowy rok pracy. *mgr. R.*

Przegląd gospodarczy

Sytuacja na rynkach rolnych

Na zagranicznych rynkach zbożowych panowała tendencja niejednolita. W Chicago notowania cokolwiek się obniżyły, co jest zrozumiałe, ponieważ Stany Zjednoczone w kampanii bieżącej posiadają poważne nadwyżki wywozowe. Natomiast na drugim wielkim rynku północno - amerykańskim w Winnipeg, ceny nie tylko utrzymały się, ale zdradzają wyraźną skłonność wzrostu. Tłumaczy się to tym, że cała nadwyżka wywozowa Kanady zostanie zakupiona po całkiem opłacalnej cenie przez Anglię na uzupełnienie jej pogotowia wojennego. Kanada wprawdzie nie miała w ostatnim roku gospodarczym dużego urodzaju, ale jej produkcja zbożowa w ogóle jest tak wysoka, że zawsze istnieją tam znaczne nadwyżki, które mogą być zdjęte z rynku wyłącznie w drodze eksportu.

Na pozostałych rynkach sytuacja przedstawia się dość mocno, przewidywana jest nawet pewna poprawa cen. Wyjaśnić to należy właśnie zakupami angielskimi, gdyż zakupione zboże zostanie zmagazynowane i na rynku się nie ukaże, wobec czego, przynajmniej na razie, odpada obawa nadmiernej podaży.

Również lekką poprawę należy stwierdzić i na rynkach krajowych, zwyżkowały prawie wszystkie zboża w całym kraju. Tłumaczy się to po części odprężeniem na rynku zwierząt rzeźnych, przy puszczać bowiem można, że rolnicy — zwłaszcza drobni, trudniący się u nas przeważnie hodowlą — będą potrzebowali dość dużo ziarna na żywienie pozostałego od sprzedaży inwentarza. Podaż więc prawdopodobnie się obniży. Wyjaśni się to ostatecznie około połowy stycznia. Pozostałe ziemiopłody bez zmian, obniżyły się jedynie cokolwiek oleiste, oprócz lnu, który utrzymał się na dawnym poziomie. Rolnicy powstrzymują się ze sprzedażą zboża jeszcze i z tego względu, że już obecnie układają plan obsiewów wiosennych, kiedy zapotrzebowanie na materiał siewny jest zwykle ze strony gospodarstw rolnych wyjątkowo duże.

Na rynku zwierząt rzeźnych zauważyć się dało pewne wzmocnienie tendencji. O trwałości tego nastroju trudno jeszcze w chwili obecnej coś stanowczego powiedzieć, ponieważ poprawa może okazać się tylko chwilowa. Pasze słomiaste (słoma i siano) wprawdzie cokolwiek podrożały, co wskazywałoby na większy popyt na te artykuły. Z drugiej strony może to być również skutkiem wstrzymania dowozu siana z Polesia, gdzie głównie zwózka siana odbywa się dopiero po kilkunastu dniach większych mrozów, duże obszary bowiem tamtejszych łąk podczas ciepła są zupełnie niedostępne. Trudno też coś również sądzić o wpływie na stan rynku hodowlanego, kredytu opasowego, niewiadomo bowiem, czy już został rozprowadzony.

Rynek masła ponownie przechodzi poważną zniżkę. Jest to niewątpliwie jeden z najważniejszych momentów, powodujących masową podaż chudego bydła, którego intensywniejsze żywienie zupełnie się nie kalkuluje. Na podkreślenie zasługuje, że eksport masła jest nie tylko nie rentowny ale maleje również ilościowo. Mocna natomiast tendencja panowała na rynku jaj, których ceny ostatnio znów wzrosły we wszystkich sortymentach, nie wyłączając wapnowanych. W detalu w Warszawie jaja ciężkie gwarantowanej świeżości dochodziły do 16 groszy za sztukę, wapnowane do 10 groszy.

Na rynku ryb nastąpiło osłabienie, jak zwykle zresztą po świętach, kiedy towar ten cieszył się dużym popytem. Nastanie chłodów pozwala przy puszczać, że ułatwione połowy zwiększą — z jednej strony — produkcję ryby rzecznej i jeziorowej, której odczuwano brak, z drugiej — umożliwią przechowanie towaru, co nie będzie zmuszało detalistów do obniżania cen celem wyzbycia się go. **S. K.**

Skazani za przestępstwa dewizowe

(Telefonem od naszego korespondenta).

Cieszyn, 7. 1. (R) Sąd Okręgowy w Cieszynie rozpatrywał sprawę Rozalii Świątkowskiej, zam. w Lublinie, oskarżonej o to, że podczas przekroczenia granicy zgłosiła urzędnikowi celnemu w Cieszynie, że posiada gotówkę 200 zł., podczas gdy przeprowadzona rewizja doprowadziła do wykrycia w walizce dalszych 200 zł. Oskarżona tłumaczyła się tym, że w zdenerwowaniu zapomniała o pieniądzach w walizce, powołując się na wybitne osobistości, które mogą jej wystawić chlubne świadectwo. Sąd jednak stanął na innym stanowisku i skazał Świątkowską na 6 miesięcy więzienia, 500 zł. grzywny i ponoszenie kosztów sądowych z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Przed tym samym sądem stanął 28-letni H. Huberman ze Stryja, oskarżony o to, że podczas przejazdu do Czechosłowacji na punkcie kontrolnym w Zebrzydowicach nie zgłosił urzędnikowi całej kwoty 180 zł., podając, że posiada tylko 24 zł. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego zapadł wyrok, skazujący osk. H. na 6 miesięcy więzienia, 100 zł. grzywny i ponoszenie kosztów sądowych z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Wszyscy do pracy w akcji legitymacyjnej!!!

Nowe przepisy o opłatach od środków przewozowych

Zarząd Miejski zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dnia 2 grudnia ub. r. wchodzi w życie z dniem *1 stycznia 1938 r.* nowy statut poboru opłat od środków przewozowych, wprowadzający zasadnicze zmiany w dotychczasowych przepisach, jak n. p. wprowadza daleko idące ulgi podatkowe dla pojazdów zaopatrzanych w koła ogumione.

Zainteresowane osoby i stowarzyszenia mogą się zapoznać z treścią nowych przepisów wyłożonych do wglądu w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego (Ratusz II p. biuro Nr. 15) w godzinach urzędowych codziennie w czasie do 14 stycznia 1938 r.

KRONIKA

STYCZEŃ
8
SOBOTA

Wschód słońca 7 g 46 m
Zachód słońca 3 g 42 m
6 Szwat 5698

Z pracy dla Keren Hajesod w Krakowie

Trwająca od grudnia ub. r. akcja deklaracyjna na Keren Hajesod w Krakowie dobiega końca. Dzięki ofiarności społeczeństwa żydowskiego, płynącej z głębokiego zrozumienia i przywiązania do idei palestyńskiej oraz dzięki gorliwości licznych współpracowników z grona najpoważniejszych obywateli powiodło się w tym roku podnieść znacznie poziom świadczeń.

Obecnie posuwa się praca komitetu w kierunku rozszerzenia podstaw K. H. przez powiększenie liczby deklaracyj, co oczywiście — łącznie z podniesieniem ogólnego ich poziomu, wpłynie wybitnie na globalną sumę.

Po krótkiej wizycie dyr. L. Jaffego w Krakowie, który tegoroczną akcję zainaugurował kilku zebraniami obywatelskimi w stow. Solidarność-Bnei-Brith, w stow. WIZO i Syj. Klubie Tow., co przyczyniło się do ożywienia pracy i zwiększenia jej tempa, prowadzi obecnie komitet lokalny w Krakowie akcję samodzielnie, mogąc wykazać się znacznymi sukcesami. Ostatnie posiedzenie sprawozdawcze z dnia 4 bm. wykazało bardzo dużą ilość zupełnie nowych deklaracyj od osób, które dotąd nie składały świadczeń na K. H.

Postulat osobistych świadczeń każdego obywatela żydowskiego bez różnicy dla dzieła konstruktywnej pracy odbudowawczej w Palestynie przeniknął tak dalece społeczeństwo żydowskie, że komitet napotyka często na wruszające objawy ofiarności nawet ze strony najbiedniejszych warstw ludności. Bohaterska postawa jiszuwu, walczącego od półtora roku z terrorem naszych wrogów, znalazła naśladowców w diasporze, gdzie ciężko o swój byt walczące masy żydowskie — mimo własnej pauperyzacji — nie szczędzą ofiar dla odrodzenia wolnej Palestyny.

W takiej atmosferze toczy się tegoroczna praca dla Keren Hajesodu. Zbiórka deklaracyj stała się wdzięcznym zadaniem, a pominięcie kogoś — omalże obrazą.

Około połowy miesiąca przystąpi komitet do likwidacji akcji, spodziewając się, że do tego czasu wszyscy współpracownicy załatwią swój materiał adresowy, a pominięci przez przeoczenie obywatele złożą osobiście swe deklaracje do rąk komitetu wzgl. upomną się o wizytę delegatów telef. na nr. 126-35.

—<>—

Do Komitetów Lokalnych i Mężów Zaufania Org. Syjonistycznej!

Zwracając uwagę Komitetów Lokalnych na treść cyrkularza l. 29/38 w sprawie akcji legitymacyjnej, ogłaszamy styczeń miesiącem akcji legitymacyjnej.

Ze względu na zbliżający się termin zwołania Zjazdu Krajowego wzywamy wszystkie Komitety Lokalne do energicznego przeprowadzenia akcji legitymacyjnej.

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska

40-letni jubileusz Przedświt-Haszacharu

Onegdaj odbyło się w sali Syjonistycznego klubu Towarzyskiego pod przewodnictwem dra Chaima Hilfsteina posiedzenie seniorów Związku Akademickiego „Haszachar—Przedświt", zwołane z okazji 40-lecia istnienia.

W zagajeniu podkreślił prezes dr Hilfstein zasługi, które Związek Haszachar—Przedświt poniósł dla rozwoju idei syjonistycznej w naszej dzielnicy. Podkreślić wypada, iż jubileusz Związku zbiega się z jubileuszem 40-lecia politycznej akcji syjonistycznej.

Następnie przedłożono program uroczystości jubileuszowych, mających się odbyć w pierwszej połowie lutego br. Bardzo ożywiona dyskusja, która wywiązała się w następstwie referatu sprawozdawczego, zdążała do przygotowania takiej uroczystości jubileuszowej, która by uwypukliła znaczenie związku Haszachar — Przedświt.

Po wyłonieniu Komitetu Wykonawczego prezes dr Chaim Hilfstein zamknął posiedzenie.

Fałszywy alarm o aresztowaniu Maruszeczki

W dniu 5 bm. policja olkuska otrzymała informację o rzekomym przebywaniu w jednej z budek dróżników kolejowych pomiędzy Olkuszem i Wolbromiem podejrzanego osobnika z obandażowaną głową, którego rysopis odpowiadał rysopisowi poszukiwanego kompana krwawego bandyty Kaszewiaka — Nikifora Maruszeczki. Natychmiast wydelegowani posterunkowi zatrzymali podejrzanego osobnika, przy którym nie znaleziono jednak ani broni, ani dowodów osobistych. W czasie prze prowadzonych na posterunku P. P. w Wolbromiu dochodzeń ustalono, że zatrzymany jest zwykłym włóczęgą, który z Wodzisławia zamierzał udać się do Miechowa. Rysopis jego odpowiadał istotnie w pewnym stopniu rysopisowi poszukiwanego Maruszeczki.

Wstrzymany ruch autobusowy Olkusz—Miechów

Wskutek zamieci śnież[illegible]j, w dniu 6 bm. wstrzymany został ruch autobusowy pomiędzy Olkuszem i Miechowem. Zaspy śnieżne uniemożliwiają przejazd autobusami na terenie gminy Szreniawa w pow. miechowskim. Jeżeli zawieje potrwają w dalszym ciągu, należy się spodziewać wstrzymania komunikacji również i na innych liniach.

—<>—

PUBLICZNE ZGROMADZENIE W SPRAWACH KONGRESU SAMOPOMOCY ŻYDÓW W POLSCE

Staraniem Komitetu Wykonawczego Żydów religijnych dla spraw Kongresu Samopomocy, odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 5.30 wieczór w bóżnicy „Bnej Emunah" przy ul. Meiselsa 17 wielkie zgromadzenie publiczne, na którym referować będzie rabin Dawid Awigdor z Andrychowa n. t. „Żydostwo religijne a Kongres Samopomocy Żydów Polskich".

—<>—

2. CYKLU WYKŁADÓW POPULARNYCH HIGIENY I MEDYCYNY SPOŁECZNEJ TOZ-U.

Czwarty wykład n. t. „Walka z zakażeniem" wygłosi dr F. Eisenberg dziś w sobotę o godz. 7-mej wieczór w lokalu Stowarzyszenia Kupców przy ul. Grodzkiej 40.

—<>—

— Z KOMISJI HACHSZARY „EZRY CHALUCOWEJ". W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 12-tej w południe odbędzie się wykład z dziedziny higieny p. dra Steinberga dla Plug Hachszary w lokalu „Ezry" Grodzka 9.

—<>—

— ZRZESZENIE KOMIWOJAŻERÓW I HANDLARZY BYDŁA zawiadamia, że dnia 16 stycznia 1938 r. odbędzie się na Centralnej Targowicy w Mysłowicach Doroczne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór nowego zarządu, 3) Ewentualia i wolne wnioski. Początek obrad o godz. 19.30. —
66g Za Zarząd: Engelstein Józef, Prezes.

REPERTUAR TEATRÓW

Żyd. Scena Narodowa

Sobota, godz. 4.30 „Jakub i Ezaw", godz. 8.30 „Jakub i Ezaw".

Teatr im. J. Słowackiego

Sobota, godz. 8 „Gałązka rozmarynu".

GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 7. 1. Ceny orientacyjne: jęczmień browarowy 20.75 — 21.75, jęczmiona gatunkowe plus 25 gr. mąka pszenna pierwszy gatunek 0.50% 45 — 45.50, mąka pszenna drugi gatunek 30 — 65% 37.50 — 38, otręby pszenne grube 17 — 17.25, średnie 15.75 — 16.25, reszta notowań bez zmiany tendencji i obroty: pszenica 620 ton usp. spokojne, żyto 745 ton usp. spokojne, jęczmień 645 ton usp. ożywione. owies 15 ton usp. spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 7. 1. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 115—116 Żyrardów 60.50, Cukier 35½—36, Starachowice 34¾ — 35, Węgiel 30¼. Tendencja utrzymana

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna II. em. 4% poż. konsolidacyjna grube 66¼, drobne 65¾. 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42¼, 4½% poż. wewnętrzna grube 61 Tendencja słabsza.

Dewizy: Belgia 89.50, Gdańsk 100, Holandia 293.50. Kopenhaga 117.70, Londyn 26.34, Nowy Jork czek 5.26¾. Nowy Jork telegraficzny 5.27, Oslo 132.78, Paryż 17.91 Praga 18.50. Sztokholm 135.75, Szwajcaria 121.95.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 7. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.65½ Londyn 21.58 5/8, Nowy Jork 4.31 7/8, Bruksela 73.28, Mediolan 22.72½, Amsterdam 240.35, Berlin 173.97½ Sztokholm 111.27½, Oslo 108.51, Kopenhaga 96.37½, Praga 15.16 Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 7. 1. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 61½, 7% poż. Stabilizacyjna 82¼, 6% poż. Dolarowa 67¼, 7% poż. Warszawska 62. Tendencja mocna.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 7. 1. Cynk 15 1/16 — 1/8, 15 5/16 — 7/8, cyna 186¼ — ½, 186 — ¼, straits 190½, ołów 16 3/16 — 16, miedź 41 5/8 — 11/16, 41 13/16, — 7/8, elektrolit 46 — ¼, złoto 139,9

Nie ma mowy o wyłączeniu Galilei z granic Państwa żydowskiego

Londyn, 7. 1. ŻAT. „Manchester Guardian“ w drugim z kolei artykule, poświęconym Białej Księdze stwierdza, iż nadzieje związane z usunięciem niejasności i niepewności niestety się nie sprawdziły. Nowa Biała Księga dała asumpt do nowej fali najbardziej niedorzecznych pogłosek. Stała się ona źródłem przypuszczeń arabskich, że do obszaru państwa żydowskiego w Palestynie nie włączy się Galilei, co „Manchester Guardian“ uważa za absurdalne przypuszczenie. **Nie jest wykluczone wydzielenie mniejszych skrawków ziemi, nie może być jednak mowy o odcięciu od państwa żydowskiego całej Galilei.**

Nie było mowy o „wypędzeniu rasy białej“ z Azji

Tokio, 7. 1. PAT. Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych udzielił dziś przedstawicielom prasy wyjaśnień w sprawie wywiadu, udzielonego przez ministra spraw wewnętrznych admirała Suetsugu dziennikowi „Kaizo“. Zwrócił on uwagę na to, że wywiad został udzielony na 4 tygodnie przed nominacją admirała Suetsugu na ministra, jest zatem wyrazem poglądów prywatnych, nie zaś rządu japońskiego. Tekst oryginalny dowodzi, że nie było w nim mowy o polityce „wypędzenia białej rasy“. Admirał podkreślił jedynie, że prawdziwy pokój światowy można osiągnąć tylko przez zmianę systemu panowania białych nad kolorowymi. Co do rzekomych gróźb Suetsugu pod adresem Anglii i Sowietów za popieranie Chin, rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że Suetsugu chciał wskazać na konieczność wstrzymania dostaw broni. Rzecznik podkreślił zwłaszcza, że Suetsugu nie powiedział, jakoby pragnął wojny z Anglią.

Niemcy -- dostawcami broni dla Chin

Tokio, 7. 1. PAT. Podczas konferencji prasowej, zwołanej przez rzecznika ministerstwa spraw zagranicznych, dziennikarze zapytywali go o powód oskarżenia Anglii i Z. S. R. R. o dostarczanie broni, podczas kiedy przeważna część broni armii chińskiej pochodzi z innych państw, mianowicie z Niemie. Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych odpowiedział, że te oskarżenia pojawiły się tylko w prasie. W tej sprawie Japonia uczyniła demarche w Berlinie, Berlin zaś przyrzekł zarządzić kontrolę nad ekspedycją broni.

Znowu incydenty i -- ubolewania...

Szanghaj, 7. 1. (L) Agencja Reutera donosi, że żołnierze japońscy pobili dzisiaj sierżanta policji brytyjskiej Turnera i inspektora Westa.

Kiedy Turner wystąpił przeciwko brutalnemu traktowaniu Chińczyka przez japońskiego żołnierza, na odcinek brytyjski koncesji międzynarodowej wkroczyli żołnierze japońscy, którzy pobili Turnera i Westa, występującego w jego obronie.

Szanghaj, 7. 1. (L) Dowódca sił brytyjskich w Chinach Teliers Molett odwiedził dziś japońskiego attache wojskowego i złożył energiczny protest przeciwko pogwałceniu brytyjskiego odcinka obronnego przez żołnierzy japońskich, przestrzegając, iż powtórzenie się podobnych incydentów może pociągnąć za sobą jak najpoważniejsze następstwa.

Szanghaj, 7. 1. PAT. Na konferencji prasowej, w której wzięli udział dziennikarze japońscy i cudzoziemscy, jeden z dzienikarzy amerykańskich reprezentujący wielki dziennik nowojorski, oświadczył, że cenzura japońska zatrzymała jego depeszę już ocenzurowaną pod pretekstem iż nie można było stwierdzić, czy informacje, zawarte w niej, były ścisłe. Spowodowało to opóźnienie wysłania depeszy o 13 godzin. Przedstawiciel ambasady japońskiej wyraził ubolewanie, oświadczając, iż podobne incydenty nie powtórzą się.

Fiasko antyżydowskiej „akcji przesiedleńczej“ na Kresy

Warszawa 7. 1. (A) Na ostatnim zjeździe delegatów Związku Kupców Chrześcijańskich omawiano t. zw. akcję przesiedleńczą, zmierzającą do wzmocnienia polskiego handlu na Kresach. Ze sprawozdania, złożonego przez prezesa tego związku wynika, że na akcję tę wydano ze specjalnego funduszu zł. 235.000.— prócz normalnych kredytów, udzielanych kupcom chrześcijańskim przez publiczne i prywatne instytucje kredytowe. Wobec tego, że z funduszów specjanych zaczęto korzystać dopiero kilka miesięcy temu i że ogółem przesiedlono za te pieniądze zaledwie kilkaset osób okazało się, że **koszt przesiedlenia jednej osoby wynosił kilka tysięcy złotych, nie licząc normalnych kredytów. Mimo tak wielkich kosztów wyniki tej akcji są minimalne, gdyż znaczna część przesiedlonych kupców nosi się z zamiarem zlikwidowania interesu z powodu małych obrotów. Ogromna część tych kupców już zbankrutowała.**

Z krainy nieustannej czystki

Moskwa 7. 1. Korespondent moskiewski „Le Temps“ donosi z Moskwy, że z nagłówka „Journal de Moscou“ zniknęło od szeregu dni nazwisko redaktora naczelnego Wiktora Kina.

Wiktor Kin był przez dłuższy czas korespondentem „Prawdy“ w Paryżu i został z Paryża przeniesiony najpierw do Hiszpanii, a potem powołany na stanowisko naczelnego redaktora „Journal de Moscou“. Korespondent „Temps“ podkreśla, że dziennik ten nie przynosi szczęścia swoim redaktorom naczelnym. Pierwszym z nich był Łukjanow, który znikł bez śladu w tajemniczy sposób, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów. Następnie redakcję objął Rajewski, który został aresztowany w październiku 1936 r. Następcą jego był Wiktor Kin, młody pisarz proletariacki, którego prawdziwe nazwisko brzmi Wiktor Pawłowicz Surowikin.

Przeciwko Kinowi wystąpiło w ubiegłym miesiącu z ostrym atakiem wydawnictwo „Nowyj Mir“, które zarzucało Kinowi, iż był członkiem t. zw. Litfrontu, czyli frontu literackiego, do którego mieli należeć agenci trockistowcy, zinowiewowscy i bucharinowscy.

Jednocześnie korespondent „Temps“ donosi o niełasce dwóch b. komisarzy ludowych rolnictwa Jakowlewa i Czerniewa, z których Jakowlew był głównym kierownikiem kolektywizacji w r. 1929.

Dalej usunięta została ze stanowiska jedna z najbardziej znanych działaczek bolszewickich Barbara Jakowlewa, która zajmowała ostatnio stanowisko wicekomisarza do spraw finansów. Po zamachu na Puryckiego w r. 1918, Jakowlewa sprawowała przez dłuższy czas kierownictwo „Czeki“ w Petrogradzie.

Wreszcie miał zniknąć z powierzchni ziemi w Moskwie operator filmowy Nissen, którego postać znana była wszystkim cudzoziemcom, ponieważ dokonywał on zdjęć filmowych ze wszystkich wielkich uroczystości, m. in. sfilmował sceny z uchwalenia nowej konstytucji sowieckiej w pałacu kremlowskim w dniu 5. grudnia. Nissen miał zostać również oskarżony o to, że należał do terrorystów trockistowskich.

Kompania powstańców wysadzona w powietrze

Madryt 7. 1. PAT. Wczoraj rano rządowe oddziały wysadziły w powietrze grupę domów t. zw. „kolonii handlowej“ na odcinku Carabanchel. Ładunek dynamitu wielkiej siły wybuchowej został podłożony pod blok domów, zajętych przez powstańców. Wybuch zniósł całą kompanię żołnierzy. Bezpośrednio po tym dynamitardzi przypuścili atak, zajmując nowe pozycje.



Mapa wschodniej części Hiszpanii, obrazująca sytuację Teruelu. Białe pole oznacza terytorium zajmowane przez republikańskie wojska rządowe.

Salamanka, 7. 1. PAT. Kwatera główna gen. Franco donosi o dalszych postępach na odcinkach Teruelu. Zostały zajęte nowe pozycje. Dwa rządowe samoloty myśliwskie zostały zestrzelone.

Straszne zderzenie samochodu z pociągiem

Toruń, 7. 1. PAT. Dziś o godz. 6.10 rano na przejeździe kolejowym na szosie Toruń-Chełmża w pobliżu Papowa toruńskiego pociąg osobowy wpadł na samochód i wlókł go na przestrzeni około 400 m. Samochód został doszczętnie strzaskany.

W katastrofie zginął na miejscu szofer Kotliński a pasażerki Stanisława Kołodziejczakowa oraz jej 17-letnia córka Kazimiera zmarły wkrótce po wypadku. Siotra jej 27-letnia Stanisława Kołodziejczakowa ciężko ranna została przewieziona do szpitala.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Katowice, 7. 1. (K) Dzisiaj o godzinie 12-tej w południe odbył się pogrzeb rodziny Łukasików, wytrutej — jak wiadomo — przez Karola Łukasika nieznaną trucizną. Na czele konduktu kroczył pastor ewangielicki oraz najbliższa rodzina z Niemiec. W samym kondukcie kroczyły nieprzebrane tłumy, żadne sensacji.

Policja w obawie przed wypadkami zamknęła cmentarz ewangielicki silnym kordonem nie wpuszczając nikogo poza krewnymi do środka. Zwłoki pochowano w 5 oddzielnych mogiłach.

Katowice, 7. 1. (K) W wyniku dalszej akcji ratowniczej na kopalni Giesche wydobyto w dniu wczorajszym zwłoki piątej ofiary górnika Kocyby. Dzisiaj wydobyto zwłoki Ryszarda Olesia. Na podstawie oględzin zwłok ustalono, że ponieśli oni śmierć na miejscu od spadających kamieni i zwałów węgla.

Dzisiaj wydobyto również zwłoki górnika Kurta Rylskiego, który zginął w tej samej kopalni przedwczoraj.

Katowice, 7. 1. (K) Jeszcze nie przeminęły echa ostatnich wypadków kopalnianych a już zanotowano nowy tragiczny wypadek, tym razem na kopalni „Łagiewniki". W czasie obchodów obserwacyjnych zatruci zostali wydobywającymi się gazami podskurnymi górnicy Józef Czyszowski i Stefan Siwy. Gdy ich znaleziono wszelki ratunek okazał się spóźniony. Zwłoki umieszczono w kostnicy szpitala miejskiego w Chorzowie.

Sosnowiec, 7. 1. (K) W sobotę, dnia 15 bm. odbędzie się w pięknych lokalach Organizacji Syjonistycznej w Sosnowcu przy ul. Wspólnej 4 wielki bal urządzony wspólnie z Wizo. Całkowity dochód przeznaczony jest na rzecz Ż. F. N.

—<>—

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 7. 1. (G) Niespełna 3 miesiące temu w centrum miasta przy ul. Piotrkowskiej 87 założony został wielki dom towarowy Władysława Wielawny z Poznania. Podczas uroczystego otwarcia kapitan Grzegorzak, członek Stronnictwa Narodowego wygłosił długie przemówienie, a na drugi dzień szeroko rozpisał się o tym „Orędownik".

Już w dniu dzisiejszym ukazały się pierwsze protesty tej firmy w Łodzi, przy czym przeważnie zostali zarwani kupcy żydowscy.

Łódź, 7. 1. (G) Przędzalnia czesankowa Markusa Kohna zorganizowała klub sportowy dla swoich robotników. Prezesem tego klubu został prokurent firmy Goldblum. Klub ten miał przystąpić do turnieju tzw. dzikich stowarzyszeń sportowych, zorganizowanego przez „Mały Dziennik" pod nazwą „turniej chrześcijański", do którego klubów żydowskich nie dopuszczono.

W związku z tym p. Goldblum podał się do dymisji i nastąpiło rozwiązanie klubu.

Łódź, 7. 1. (G) W dniu wczorajszym wycieczka dziennikarzy odwiedziła wszystkie kuchnie, zorganizowane przez łódzki komitet pomocy zimowej, stwierdzając wszędzie czystość i pożywność wydawanych potraw. M. in. dziennikarze zwiedzili kuchnię dla bezrobotnych Żydów przy ul. Solnej, gdzie oprowadzał ich konsul Maks Kohn.

Łódź, 7. 1. (G) Stowarzyszenie wojażerów w Łodzi dla uczczenia swej 30-letniej działalności opracowuje księgę pamiątkową, której treść uwypukli znaczenie i rolę wojażerów łódzkich w rozbudowie gospodarczej Łodzi.

Bilans dekadowy Banku Polsk.

Warszawa, 7. 1. PAT. W ciągu 3-ej dekady grudnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,3 miln. zł do 434,9 miln. zł, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,3 miln. zł do 36,1 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 17,7 miln. zł do 32,5 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 8,6 miln. zł do 359,7 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — powiększył się o 54,5 miln. zł do 1,059,5 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 31,97 proc.

Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół proc.

Wojna radiowa włosko-angielska

Jerozolima, 7. 1. ŻAT. Radiostacja włoska w Bari kontynuuje niesłychanie gwałtowną agitację antyangielską i antysyjonistyczną w języku arabskim.

Omawiając ostatnią Białą Księgę rządu angielskiego, radiostacja ta łączy ten dokument z notą angielską do Rumunii w sprawie prześladowania Żydów, charakteryzując obydwa dokumenty jako wyraz nacisku syjonistyczno żydowskiego. Anglia charakeryzowana jest jako państwo militarystyczno-imperialistyczne.

Co mówi „New York Times"

Nowy Jork, 7. 1. ŻAT. „New York Times" w artykule wstępnym omawia Białą Księgę i stwierdza, że trudności, które wyniknąć mogą z Białej Księgi, mogą się nawet opłacać, jeżeli dzięki tej zwłoce uzyska się odrzucenie planu podziału Palestyny i zdobycie bardziej korzystnego rozwiązania.

* * *

Jerozolima, 7. 1. ŻAT. Kilku Żydów aresztowano w Haifie za odmowę zapłacenia kary kolektywnej nałożonej na dzielnicę Dżerima.

Komisarz okręgowy w Haifie odmówił przyjęcia delegacji kobiet sfardyjskich, które prosiły o zwolnienie Żydów z płacenia tej kary, która spowodowana została przecież arabskim aktem terrorystycznym.

Jerozolima, 7. 1. ŻAT. Patrol wojskowy ostrzeliwany dziś był przez terrorystów w pobliżu Tul Karem. Poza tym terroryści ostrzeliwali eskortę wojskową, która towarzyszyła transportom Potash Palestine Comp. Ofiar w ludziach nie było.

Jerozolima, 7. 1. ŻAT. Dziś zakończony został 3-dniowy strajk ludności arabskiej w Hebronie po cofnięciu kary kolektywnej nałożonej przez władze na miasto.

Jerozolima, 7. 1. ŻAT. Sąd wojenny w Nazarecie uniewinnił dziś Araba, którego pociągnięto dziś do odpowiedzialności pod zarzutem posiadania broni. Był to pierwszy Arab chrześcijański, którego postawiono przed sądem wojennym.

Jerozolima, 7. 1. ŻAT. 25-letni Bencijon Gordon rodem z Litwy zastrzelił się przypadkowo na skutek manipulowania bronią. Zmarły stał na straży w kolonii Jagur niedaleko Haify.

Czy Delbos pojedzie do Londynu?

Zadecyduje o tym narada Delbos-Eden w Genewie

Londyn, 7. 1. (L) „Daily Herald" przywiązuje wielkie znaczenie do spotkania min. Edena z min. Delbosem w Genewie.

Porządek dzienny Rady Ligi Narodów nie zawiera spraw bardzo ważnych — podkreśla dziennik — ale rozmowy Edena z Delbosem będą posiadały dużą wagę, stanowiąc czwarty etap na drodze rozwoju wydarzeń na rzecz uspokojenia Europy. Pierwszym etapem była, wedle dziennika, wizyta Halifaxa w Niemczech, drugim wizyta Chautempsa i Delbosa w Londynie, trzecim podróż Delbosa do Warszawy, Bukaresztu, Białogrodu i Pragi.

W Genewie ministrowie spraw zagr. W. Brytanii i Francji przedyskutują sytuację międzynarodową na tle doświadczeń, zebranych przez Delbosa. Również raport van Zeelanda będzie przedmiotem ich narad. *Wynikiem rozmów w Genewie może być — zdaniem dziennika — decyzja odbycia przez Delbosa wizyty w Berlinie.* Eden i Delbos przedyskutują między sobą, czy tego rodzaju wizyta będzie mogła służyć właściwym celom, czy też lepiej byłoby przedsięwziąć kroki mniej jaskrawe dla wybudowania pomostu francusko-niemieckiego, podkreśla „Daily Herald".

Czechosłowacja -- w odosobnieniu

Mor. Ostrawa, 7. 1. PAT. W artykule p. t. „Odosobnienie polityczne Czechosłowacji" omawia „Dziennik Polski" stanowisko prasy czeskiej wobec ostatnich zmian politycznych w Rumunii, cytując m. in. głos agrarnego „Venkova", który zarzuca oficjalnym czynnikom czeskim krótkowzroczność polityczną i brak orientacji w stosunkach politycznych zagranicą.

„Są to — pisze w związku z tym „Dziennik Polski" — bardzo gorzkie słowa, wypowiedziane pod adresem sterników czeskiej polityki zagranicznej. Wiadomo, jaką popularnością cieszył się Titulescu w Czechosłowacji, jak sławiono go na łamach pism narodowo-socjalistycznych, które znajdują się w najbliższym kontakcie z urzędem spraw zagranicznych w Pradze. I nagle taki zawód. Cały gmach, budowany na wierze w genialność Titulescu, rozsypał się, jak domek z kart. Dziś Czechosłowacja, mimo formalnego utrzymania jeszcze Małej Ententy, oddaliła się od Bukaresztu i Białogrodu i znajduje się w zupełnym odosobnieniu, posiadając sojuszników zbyt odległych.

Posiedzenie koła parlamentarnego O. Z. N.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 1. (Sin). **Dziś odbyło się posiedzenie koła parlamentarnego Ozonu, poświęcone sprawie regulaminu i budżetu tego klubu.** Sprawa regulaminu klubu budzi duże zainteresowanie z powodu zatargu, jaki miał miejsce jeszcze przed utworzeniem klubu, a mianowicie prezydium Sejmu, a szczególnie marszałek przeciwstawiali się utworzeniu klubu parlamentarnego na terenie Sejmu.

Jak wiadomo, na posiedzeniu w Resursie zatarg ten został załagodzony. Mimo to w dzisiejszej dyskusji nad regulaminem niektórzy posłowie znowu wysuwali kwestię stosunku do Sejmu. Dyskusja trwała dość długo i nie została zakończona.

Na uwagę zasługuje artykuł 28 regulaminu, gdzie wyraźnie zaznaczono, że posłowie Ozonu, występujący na terenie komisji albo plenum zabierają głos tylko w imieniu własnym, **chyba, że padnie specjalna decyzja o jakimś wystąpieniu zbiorowym.**

Czego nie wolno lekarzom?

Warszawa, 7. 1. (Sin). Izby lekarskie wydały przepisy dotyczące używania tytułów na tabliczkach ogłoszeniowych i drukach. Lekarze wszech nauk lekarskich powinni używać swoich tytułów bez zapodania odznaczeń uniwersytetów, które wydały dyplomy. Tytuł doktora medycyny z podaniem nazwy uniwersytetu jest bezwzględnie niedopuszczalny.

Zmiany w dyplomacji amerykańskiej

Waszyngton, 7. 1. (R). Prezydent Roosevelt mianował ambasadorem St. Zjednoczonych w Wielkiej Brytanii — Józefa Kennedy, a Hugha Wilsona — ambasadorem w Niemczech. Józef Daviens, ambasador St. Zjednoczonych w Sowietach będzie przeniesiony na stanowisko ambasadora do Brukseli.

Warszawa, 7. 1. (Sin). Zrzeszenie wierzycieli hipotecznych wystosowało list do posłów i senatorów, w którym występują przeciwko **ulgom, jakie mają być przyznane przy spłacie długów hipotecznych.**

Likwidator — bez kwalifikacyj

Warszawa, 7. 1. (A) Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadł referent wydziału narodowościowego ministerstwa spraw wewnętrznych, Stanisław Łaniewski, oskarżony o przywłaszczenie pieniędzy, powierzonych mu z racji jego stanowiska służbowego.

Na wniosek ministerstwa spraw wewnętrznych komisariat rządu zatwierdził Łaniewskiego na stanowisko likwidatora rosyjskiego towarzystwa dobroczynności w Warszawie, pozostawiając go nadal w ministerstwie, wskutek czego pobierał 2 pensje. Przez 4 lata Łaniewski był prawdziwym dyktatorem w rosyjskim towarzystwie dobroczynności, nie niepokojonym przez żadną komisję ani kontrolę. Dopiero po 4 latach do wspomnianego towarzystwa zgłosił się na inspekcję radca prawny województwa Lang, który stwierdził nadużycia na sumę 15.000 zł. Łaniewskiego zawieszono w urzędowaniu, a wtedy dopiero okazało się, że nie miał on najmniejszej kwalifikacji na likwidatora, nie zna bowiem wcale księgowości.

Łaniewski tłumaczył się na dzisiejszej rozprawie, że nie mógł podołać wszystkim swoim obowiązkom i dlatego powstały luki, jednakże pokrył on brakujące w kasie 15.000 zł. Sąd skazał go na 1 rok więzienia.

Konsulat sowiecki we Lwowie

Lwów, 7. 1. (B). Jak się dowiadujemy, konsulat sowiecki we Lwowie pertraktuje obecnie z właścicielem pewnego domu w sprawie wydzierżawienia tego domu dla specjalnych celów konsulatu.

W związku z tą sprawą konsulat przeprowadził dłuższą rozmowę telefoniczną z ludowym komisariatem spr. zagranicznych w Moskwie, z polecenia którego całą sprawą zajmuje się ambasada sowiecka w Warszawie. Podobno prezydium Rady Ministrów zezwoliło na wydzierżawienie tego domu pod firmą ambasady ZSSR. Pertraktacje z właścicielem domu toczą się w kancelarii jednego z adwokatów lwowskich i w najbliższych dniach zawarty zostanie kontrakt dzierżawy.

Znów dwa wypadki zaczadzenia we Lwowie

Lwów, 7. 1. (B). W dniu dzisiejszym zaczadzone zostały dwa małżeństwa we Lwowie. Mianowicie, kiedy do godziny 12 w południe nie zgłosił się do służby przodownik III komisariatu policji, 46-letni Józef Łamacz, wysłano do jego mieszkania posterunkowego dla sprawdzenia powodu nieprzybycia Łamacza.

Gdy posterunkowy ów przybył na miejsce, stwierdził, że Łamacz wraz ze swoją żoną został zaczadzony. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć Łamacza. Żona jego jeszcze żyła, lecz w czasie dawania jej iniekcji lekarz stwierdził zgon. Charakterystycznym jest fakt, że 2 króliki, które znajdowały się w tym pokoju nie uległy zaczadzeniu.

Drugi wypadek miał miejsce na innym krańcu miasta, gdzie uległo zaczadzeniu małżeństwo Jakub i Berta Stahl. W ciężkim stanie przewieziono ich do szpitala.

—<>—

Program wizyty Hitlera we Włoszech

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Rzym, 7. 1. (B) Wydano tutaj komunikat oficjalny o przygotowaniach do oczekiwanej na wiosnę wizyty Hitlera we Włoszech. Komisja pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych ułożyła już program przyjęcia. Hitler zwiedzi prócz Rzymu — Neapol i Florencję.

Rozbudowa floty włoskiej

Rzym, 7. 1. (R) Dzienniki południowe obszernie komentują program rozbudowy floty włoskiej, twierdząc, że związany on jest z koniecznościami, wynikającymi ze stworzenia imperium oraz z rozwojem polityki i światowych interesów włoskich. Nowy program, jak podkreślają dzienniki, — będzie realizowany szybko, w stylu faszystowskim.

„Giornale d'Italia" pisze, iż w r. 1941 flota włoska będzie posiadała: 4 pancerniki o wyporności 35 tys. ton, 4 pancerniki o wyporności ... tys. ton, 7 krążowników — 10 tys. ton, 12 krążowników oceanicznych, 12 krążowników o wyporności 5 do 8 tys. ton, 12 statków wywiadowczych o wyporn. 2 tys. ton, 20 wielkich kontrtorpedowców, 24 mniejsze kontrtorpedowce, 32 torpedowce, 100 łodzi podwodnych. Poza tym Włochy będą rozporządzały wielką liczbą okrętów dawnego typu.

Program jubileuszowej sesji Ligi Narodów

Genewa, 7. 1. (B) Z dobrze poinformowanego źródła donoszą o programie setnej jubileuszowej sesji Ligi Narodów, która rozpocznie się w dniu 17 stycznia. Program ten obejmuje następujące punkty: 1) Reforma Ligi Narodów, 2) Sprawa Rumunii, 3) Problem palestyński, 4) Kwestia neutralności, oraz 5) problem Polski.

Francja chce utrzymać „przyjazne stosunki" z Rumunią

Bukareszt, 7. 1 (B) Z miarodajnego źródła pochodząca wiadomość zaprzeczająca, że brytyjskiemu posłowi w Bukareszcie podczas interwencji na rzecz Żydów rumuńskich towarzyszył poseł francuski, wywołała w tutejszych sferach dyplomatycznych wielką sensację. Jak oświadczają ze strony francuskiej, przyczyną tego kroku było życzenie Francji uniknięcia wszystkiego, coby mogło doprowadzić do pogorszenia stosunków francusko-rumuńskich. Obecna chwila była najmniej odpowiednią do mieszania się w wewnętrzną politykę Rumunii.

Nie „Csar" -- lecz U. C. A. D.

Dalsze śledztwo w głośnej sprawie Kagulardów

Paryż, 7. 1. (R). Badanie Eugeniusza Deloncle'a rozpoczęło się o godz. 15-tej i zakończone zostało o godz. 21.30. Oskarżonemu zostało odczytanie zeznanie Lebencqa, Merciera i gen. Duffieux.

Następnie sędzia śledczy wskazał oskarżonemu nazwisko niejakiego Proudhon, w mieszkaniu którego Deloncle spotkał się z niewymienianym dotąd z nazwiska oficerem — członkiem domu wojskowego prezydenta republiki. Oficerem tym był płk. de Bellefond. Deloncle oświadczył, iż wszystkie te zeznania są ścisłe i odpowiadają rzeczywistości, w związku z czym zeznał:

Z płk. Bellefond omawiałem sprawę bezpieczeństwa pałacu elizejskiego. W związku z zeznaniami świadka, badanego w policji, który oświadczył, że Kagulardzi i Deloncle sprowadzili do Francji wielką ilość broni zagranicznej. Deloncle oświadczył, iż nic mu w tej sprawie nie jest wiadomem.

Następnie oskarżony złożył sędziemu broszurę niejakiego Neumberga p. t. „Powstanie zbrojne", wydaną przez partię komunistyczną. Wręczając tę broszurę, Deloncle zaznaczył, że daje ona kompletny szemat organizacyjny powstania, który w r. 1937 dostał się do rąk tysięcy obywateli zwoleników „UCAD" — Union Comite Autodefense — niezależnych grup antykomunistycznych itd.

— Wiedziałem dobrze — mówił Deloncle — i głośno to potwierdzam, że istnieją Francuzi, zdecydowani walczyć z komunizmem innymi środkami, aniżeli własnymi tylko pięściami. Ci dobrzy Francuzi, pragnąłbym, aby wiedzieli o moim podziwie dla nich. W życiu narodów przychodzą momenty, w których koniecznym jest popełnienie tego, co prawo nazywa: „delit necessaire".

Jeżeli rząd zaniedbuje — jak to miało miejsce w r. 1936 — swe podstawowe obowiązki utrzymania porządku i poszanowania ustaw, prawo naturalne upoważnia każdego do obrony, a szczególnie do obrony swego domu i swej rodziny. To też na całym terytorium Francji spontanicznie poczęły się tworzyć grupy Francuzów, zdecydowanych do obrony zbrojnej przed każdym usiłowaniem rewolucji komunistycznej. Grupy te poszukiwały broni i znalazły ją, a nie do mnie należy mówić o tym, jakim zdobyły ją sposobem. Grupy, o których mówię, wielokrotnie nawiązywały stosunki z „UCAD" i oświadczały gotowość, że w razie potrzeby walczyć będą u naszego boku w obronie podstawowych swobód, przewidzianych w konstytucji. Stwierdzam, że nie odrzuciliśmy tej oferty, przeciwnie, została ona przyjęta całym sercem.

Po złożeniu tych zeznań oskarżony mówił o rozmowach, przeprowadzonych z dyrektorem Surete p. Moitessier, z których wynikało, że nie było żadnych wątpliwości co do wybuchu w listopadzie puczu komunistycznego. Znajduje to potwierdzenie w poufnym okólniku, wystosowanym przez ministra spraw wewn. do prefektów, a sygnalizującym przybycie na terytorium Francji wybitnego agenta Kominternu, któremu powierzone zostało zorganizowanie powstania zbrojnego.

Z kolei sędzia śledczy zapytał Deloncle'a, czy mógłby dać bliższe wyjaśnienia co do organizacji „Csar". Deloncle odpowiedział, iż nazwa „Csar" została zmyślona w r. 1936 przez pewnego członka organizacji „UCAD", który dążył do utworzenia ruchu rewolucyjnego i zdobycia broni. Osobnik ten odstarczał następnie broni. Został on jednak wykluczony z „UCAD" ze względu na swe wysoce podejrzane zachowanie. Istniały podejrzenia, iż był to prowokator. Nazwisko jego brzmi Thomas Bourlier.

Zeznania te oskarżony Deloncle bardzo szybko przeczytał, po czym podpisał. Odstawiono go do więzienia.

Rekordowy dług państwowy St. Zjednoczonych

Waszyngton, 7. 1. PAT. Prezydent Roosevelt zwrócił się do kongresu z orędziem, poświęconym problemom budżetowym, w szczególności zaś preliminarzowi budżetowemu na r. 1938/39.

Preliminarz budżetowy przewiduje wydatki w kwocie ogółem 6,869 miln. dol. i dochody w kwocie ogółem 5,919 miln. dol. W ten sposób przewidziany deficyt budżetowy na r. 1938/39 wyniesie 950 miln. dol.

Orędzie zawiera również bliższe przewidywania na temat wykonania budżetu w bież. roku budżetowym 1937/38 i przewiduje, że bież. rok budżetowy zamknie się deficytem w kwocie 1,088 miln. dol., przy czym wydatki wyniosą 7.408 miln. dol., dochody zaś 6,320 miln. dol.

Na zakończenie przyszłego roku budżetowego, to zn. w dniu 30 czerwca 1939 r., ogólna suma długu państwowego St. Zjedn. ma wynieść nową rekordową kwotę 38.528 miln. dol.

Ostatni Żyd...

Duesseldorf, 7 1. PAT. Według doniesień prasy, w miejscowości Levern w powiecie Lubecke (Westfalia) zmuszono ostatniego mieszkającego tam Żyda do opuszczenia gminy. Niegdyś mieszkało tam wielu Żydów, że mieli oni nawet własną okazałą synagogę

Wzburzenie wśród żydów austriackich

Wiedeń, 7. 1. PAT. Na wczorajszym zgromadzeniu przewódców austriackiego „Jungvolku" kierownik jego hr. Thurn-Valsassina omówił sprawę należenia młodzieży żydowskiej do tej organizacji. Oświadczył się on za utworzeniem osobnej organizacji młodzieży żydowskiej, która pozostawałaby jednak w ramach „Jungvolku".

Kierownictwo „Jungvolku" miałoby prawo mianowania kierowników żydowskich dla lokalnych organizacyj żydowskich. Młodzież żydowska zorganizowana w ten sposób w „Jungvolku" mogłaby później wstępować do frontu patriotycznego.

Projekt ten wywołał ogromne wzburzenie i protesty wśród Żydów austriackich, którzy powołując się na konstytucję, domagają się zupełnego równouprawnienia również dla młodzieży żydowskiej w „Jungvolku". Prezes organizacji żydowskiej, radca rządowy Oppenheim zapowiedział nawet złożenie w tej sprawie protestu do władz.

Kwestia mniejszości narodowych... w Syrii

Damaszek, 7. 1. (R). W obecnej chwili toczą się rozmowy pomiędzy Wysokim Komisarzem francuskim a przedstawicielami rządu Syrii w sprawie wykonania traktatu francusko-syryjskiego w ramach układu paryskiego, zawartego pomiędzy de Tessan a Mardam Bey'em.

Rozmowy obecne trwać będą jeszcze około 2 tygodni. Chodzi w nich głównie o ustalenie funkcjonowania przepisów, dotyczących mniejszości narodowych.

—oo—

Akces posłów do nowego stronnictwa wafdystów

Kair, 7. 1. PAT. Do nowozałożonego stronnictwa Wafd zgłosiło akces 29 posłów. Wśród nich znajduje się trzech byłych ministrów wafdystów oraz wiceprzewodniczący senatu. Kongres dotychczasowej partii Wafd został zwołany na 22 i 23 lutego br.

—oo—

Zasądzenie Fryderyka Adlera

[illegible]sterdam, 7. 1. PAT. „Algemeen Neder[illegible] Presbureau" donosi z Rotterdamu o skazaniu Fryderyka Adlera, sekretarza międzynarodówki robotniczej, na 4 miesiące więzienia za przyjazd do Holandii za fałszywym paszportem.

—oo—

Gwałtowne śnieżyce w Niemczech

Berlin, 7. 1. PAT. Gwałtowne śnieżyce wywołują nadal poważne utrudnienia komunikacyjne w Niemczech północnych. Na wielu drogach Prus Wschodnich metrowe wały śnieżne uniemożliwiają zupełnie ruch. W pobliżu Tylży śnieżyca wywołała w lesie spustoszenia nie widziane od 40 lat. Na wyspie Rugii ustała wąskotorowa komunikacja kolejowa, gdyż parowozy grzęzły w śniegu po koła. Donoszą również o dwóch wypadkach śmierci w Guttstadt (Prusy Wschodnie).

Katastrofa automobilowa

Salzwedel, 7. 1. PAT. Na szosie Salzwedel—Arendsee wydarzył się wśród tragicznych okoliczności wypadek automobilowy.

Na jednej z krzywizn szosy znaleziono dziś rano strzaskane auto, kierowcy auta nie było, natomiast na miejscu wypadku znaleziono rewolwer. Z początku przypuszczano, że zachodzi tu wypadek morderstwa. Po znalezieniu jednak w pobliskim potoku trupa kierowcy z przestrzeloną głową, policja ustaliła następujący przebieg wypadku:

26-letni inspektor Heinrichs, jadąc autem, wpadł na krzywiźnie na przydrożne drzewo, odnosząc ciężkie obrażenia i rozbijając auto. Rany kierowcy były tak bolesne, że postanowił popełnić samobójstwo, strzelając sobie w głowę z rewolweru. Półprzytomny i ciężko ranny Heinrichs, błądząc koło miejsca wypadku, wpadł w końcu do zamarzniętego potoku i utonął.

Rektor U. J. K. Kulczyński

zarządził oficjalne ghetto na uniwersytecie i — zgłosił dymisję

Lwów, 7. 1. (B). Dziś o godz. 9-ej wieczorem ukazały się na murach uniwersytetu nowe zarządzenia rektora Kulczyńskiego. Rektor Kulczyński zarządza, że z dniem 12 bm. wszyscy studenci polscy, należący do polskich stowarzyszeń akademickich jak Bratnia Pomoc, Związek Polskich Medyków, Koło Studentek i Czytelnia Akademicka, mają na salach wykładowych zajmować miejsca po prawej stronie, natomiast członkowie lwowskich stowarzyszeń żydowskich oraz studenci, mający prawo należenia do żydowskich organizacyj akademickich mają zajmować miejsca w przednich ławach po lewej stronie sal wykładowych. (Studenci endeccy domagali się, aby studenci żydowscy siadali po lewej stronie w tylnych ławach). W zarządzeniu rektora Kulczyńskiego zaznaczono, że w razie wątpliwości studenci mają zwrócić się do rektoratu, w żadnym jednak wypadku studentom nie wolno samym załatwiać sporów.

Dzisiejsze zarządzenie rektora Kulczyńskiego uważane jest za definitywne wprowadzenie oficjalnego ghetta na uniwersytecie lwowskim.

W późnych godzinach nocnych PAT-na ogłosiła komunikat treści następującej:

Przez cały dzień dzisiejszy obradował senat U. J. K., na którym rektor Kulczyński podał się do dymisji. Senat U. J. K. przyjął dymisję rektora Kulczyńskiego, uznając słuszność motywów i wyraził mu uznanie za prowadzenie akcji dla zachowania władzy rektora i praworządności w życiu akademickim.

W kołach politycznych tłumaczą sobie dymisję rektora Kulczyńskiego tym, że jakkolwiek rektor Kulczyński podpisał powyższe zarządzenie, to jednak nie wyraził na nie swej zgody.

Wstępne rozmowy angielsko-włoskie

Rzym, 7. 1. PAT. Dziś po południu minister spraw zagranicznych Ciano odbył konferencję z ambasadorem angielskim lordem Perthem.

Koła angielskie oświadczają, że w konferencji tej nie należy doszukiwać się dowodów podjęcia rozmów włosko-angielskich, albowiem rozmowy takie będą możliwe dopiero po załatwieniu sprawy uznania imperium. Przed rozstrzygnięciem zasadniczych zagadnień włosko-angielskich należy jednak oczyścić teren z drugorzędnych spraw, domagających się załatwienia. W tym też duchu należy tłumaczyć dzisiejszą konferencję ambasadora Pertha z ministrem Ciano.

Wojaże ministra Micescu

Bukareszt, 7. 1. PAT. Minister spraw zagranicznych Micescu zorganizował polowanie, na które zaprosił szereg osobistości politycznych. Polowanie odbędzie się w Siedmiogrodzie w sobotę dnia 8 stycznia.

Tegoż dnia wieczorem minister Micescu wyjedzie do Pragi, gdzie spotka się z ministrem Kroftą, po czym uda się do Białogrodu, celem spotkania się z premierem i ministrem spraw zagranicznych Stojadinowiczem. Następnie bezpośrednio uda się do Genewy, dokąd przybędzie dnia 13 bm.

Jak wiadomo, obecne półstałe miejsce w radzie Ligi, przysługujące Małej Entencie, przypada w udziale Rumunii, to też min. Micescu wyjeżdża do Genewy jako przedstawiciel Małej Ententy.

Rewizja... nazwisk żydów

Bukareszt, 7. 1. PAT. Rząd postanowił przeprowadzić rewizję nazwisk Żydów, którzy przyjęli nazwiska rumuńskie. W wypadkach, w których zmiana ta okaże się niedostatecznie uzasadniona, Żydzi będą zmuszeni powrócić do pierwotnego nazwiska.

Zastój w ruchu morskim na Morzu Czarnym

Bukareszt, 7. 1. PAT. Na Morzu Czarnym w dalszym ciągu szaleje burza, wskutek czego nastąpił niemal całkowity zastój w ruchu morskim między Konstancą a Konstantynopolem i portami Morza Śródziemnego.

W ciągu ostatnich dni jedynym statkiem, który odpłynął z portu Konstancy, jest „Polonia". Statek ten opuścił port wczoraj w godzinach rannych zamiast w nocy, gdyż pociąg z emigrantami, którzy mieli być załadowani na statek, spóźnił się i przybył do Konstancy z kilkugodzinnym opóźnieniem.

Kiedy Van Zeeland ukończy swój raport?

Londyn, 7. 1. (R). Po rozmowie Chamberlaina z Van Zeelandem został ogłoszony następujący komunikat:

Przed zakończeniem swego raportu w związku z powierzoną mu przez rządy angielski i francuski misją, Van Zeeland pragnął zobaczyć się z Chamberlainem, by omówić ogólną sytuację i w szczególności widoki akcji międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej i finansowej. W czasie dyskusji Van Zeeland zreasumował rezultaty swych badań. Van Zeeland ukończy obecnie swój raport i przedstawi go rządom francuskiemu i angielskiemu w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Raport ten będzie ogłoszony po rozpatrzeniu go przez rząd angielski i francuski.

Londyn, 7. 1. PAT. Czterogodzinne narady, odbyte przez byłego premiera belgijskiego Van Zeelenda z premierem Chamberlainem, doprowadzić miały do całkowitego uzgodnienia poglądów. Van Zeeland przyjąć miał punkt widzenia, przedstawiony mu przez premiera brytyjskiego, a polegający na tym, że nie może być mowy o jakichkolwiek rokowaniach gospodarczych bez równoczesnego prowadzenia rokowań politycznych. Innymi słowy, wszelkie rozwiązanie trudności ekonomicznych, jakie przeżywa świat dzisiejszy, dokonać się może jedynie w całokształcie porozumienia, rozwiązującego również trudności polityczne. Van Zeeland zobowiązał się przystosować przygotowany przez siebie raport do tego poglądu i konkluzje swoje odpowiednio zredagować.

Wiedeń, 7. 1. PAT. Dziś odbyło się w urzędzie kanclerskim w Wiedniu oficjalne przekazanie przez dyrekcję funduszu ofiar wojennych pełnomocnikowi rodziny Habsburgów tytułem własności do szeregu zamków i nieruchomości, przyznanych przed paroma tygodniami przez rząd austriacki rodzinie Habsburgów. W związku z tym fundacja ofiar wojennych ulegnie likwidacji.

Kronika krakowska

—oo—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 182-68; Jurkowicz Amalia, Wrzesińska 9, tel. 134-80; Landau Zygmunt, Gertrudy 2, tel. 112-83; Frieuner Henryk, Lelewela 12.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kazimierza W. 78, Brodzińskiego 1, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Obrady kierownictwa Związku Ogólnych Syjonistów

Posiedzenie Kierownictwa Centrali Europejskiej Związku Światowego Ogólnych Syjonistów odbędzie się w niedzielę, 9 bm. w Krakowie w lokalu przy ul. Dietla 107. Początek o godz. 11 przed południem.

Walne Zebranie krakowskiego okręgu Zw. Makkabi w Polsce

Onegdaj odbyło się w lokalu Makkabi w Krakowie Walne Zebranie krakowskiego okręgu Zw. Makkabi w Polsce, przy licznym udziale delegatów z Krakowa i prowincji.

Władze egzekutywy na rok 1938 obrane zostały w następującym składzie: pp. prezes Schneider Maksymilian, wiceprezesi dr. J. Holländer i dr T. Perlberger, sekretarz I. Bauminger, skarbnik Z. Lieberman, członek prezydium J. Fast, referent prasowy red. D. Katzengold, ref. sportowy H. Apsel, ref. Kfar Hamakabi Schmiedt, referat kobiet M. Freiwaldówna, ref. kult. W. Tepper. Członkowie zarządu: S. Reich, R. Krumholz i Kahane. Komisja Rewizyjna dr Kleinhändler i mgr. Bazes.

Pierwsze posiedzenie nowoobranego Zarządu Krak. Okr. Zw. Makkabi odbędzie się dnia 16 bm.

Odkażanie aparatów telefonicznych przeprowadza Polski Czerwony Krzyż

przeprowadza Polski Czerwony Krzyż. Zgłoszenia osobiste i telefoniczne przyjmuje Zarząd Oddziału P. C. K. w Krakowie, ul. Podwale 7, II. p., tel. Nr. 184-54.

Bandyta Oczkowski zginął podczas obławy

Urząd śledczy w Krakowie prowadził od dłuższego czasu dochodzenia w sprawie groźnego bandyty Franciszka Oczkowskiego.

Groźny ten przestępca znany jest z szeregu napadów i zbrodni na terenie powiatu myślenickiego i sąsiednich. Oczkowski w towarzystwie różnych kompanów dopuszczał się kradzieży i rabunków, będąc postrachem okolic Krakowa.

Wczoraj rano nadeszła do Krakowa wiadomość, że bandyta Oczkowski zginął w czasie pościgu. Patrol policji przeszukując okolice Krakowa zauważył wczoraj Oczkowskiego. Bandyta został wezwany do zatrzymania się, a gdy pomimo wezwania począł uciekać, posypały się za nim kule. Jedna z kul ugodziła bandytę w plecy, tak, że zmarł on niebawem.

Porzucone dziecko

Wczoraj o godz 11 nieznana kobieta porzuciła jednoroczne dziecko płci żeńskiej. Dziecko zabrane zostało i oddane do Żłóbka przy ul. Krowoderskiej l. 71.

Znowu zaginięcie kobiety

Dnia 2 bm. o godz. 21.45 Zofia Lieberman (lat 18) zam. przy ul. Czarneckiego l. 10, wyszła z mieszkania swej siostry Marii Teichner, zam. przy ul. Dajwór l. 6 i do domu więcej nie powróciła.

Wojowniczy dorożkarz

Ubiegłej nocy o godz. 1.30 dorożkarz konny Nr. 200, zam. przy ul. Jul. Lea l. 112 w czasie bójki zadał nożem ranę ciętą w prawe przedramię Janowi Tomszy, zaś Ludwikowi Asnerowi z Bronowic w lewe przedramię. Tomsza i Asner sami udali się na pogotowie ratunkowe, gdzie po zaopatrzeniu ran odeszli do domów.

Potomek Konfucjusza -- porwany

Aktorka japońska -- zbiegła...

Tsinan, 7. 1 (R) Agencja Domei donosi, iż książę Kung Fehczeng, potomek w prostej linii Konfucjusza, został na rozkaz Czang-Kai-Szeka porwany i uprowadzony przez wojska chińskie do Hankau przed zajęciem przez Japończyków Czu-Fu, miejsca urodzenia Konfucjusza.

Książę Kung, jako głowa rodu Kungów, cieszy się wielką popularnością nie tylko wśród miejscowej ludności chińskiej, ale i w całych Chinach. Książę Kung mieszkał w pobliżu świątyni i grobu Konfucjusza. Miejscowa ludność chińska z rozpaczą żegnała uprowadzonego przez żołnierzy księcia wraz z małżonką.

* * *

Tokio, 7. 1. (R) W tych dniach w tajemniczych okolicznościach zaginęła w pobliżu granicy sowieckiej na Sachalinie znana aktorka japońska Yosziko Okada oraz jej towarzysz, również aktor Ryokiszi Sugimoto. Prawdopodobnie sprawa ta spowoduje demarche Japonii na drodze dyplomatycznej.

Jak wynika z posiadanych przez władze wiadomości, Yosziko Okada wraz ze swym towarzyszem przekroczyła granicę sowiecką z niewiadomych powodów.

Jak donosi Agencja Domei, konsul generalny japoński Tanaka w Aleksandrowsku otrzymał instrukcje, według których ma zwrócić się do władz sowieckich z żądaniem ekstradycji uciekinierów.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Dzisiejsze mecze z F. T. C.

Na meczu z węgierską drużyną Ferencvaros w sobotę, dnia 8 bm. wystąpi Cracovia w składzie znacznie zmienionym, gdyż bramkarz Maciejko i obrońca Michalik wezmą udział w reprezentacji Polski przeciwko Łotwie. Wobec tego w bramce Cracovii zagra Kapusta z Legii, w obronie zamiast Michalika wystąpi Piechota z Krynickiego K. T. H., a w ataku Muszyński (KTH).

Na niedzielnym meczu z F. T. C. reprezentacja Krakowa składać się będzie z zawodników Cracovii, K. T. H. i Habowskiego z krakowskiej Legii.

Wołkowski wraca do zdrowia

Stan zdrowia hokeisty Cracovii, Wołkowskiego jest zadowalający. W tych dniach nastąpi wyjęcie szwów z rany na nodze, lecz powrotu jego na lód nie należy się spodziewać wcześniej, jak z początkiem lutego, tj. bezpośrednio przed wyjazdem reprezentacji Polski na tournee po Szwajcarii.

Jeszcze jeden wypadek zaczadzenia we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 7. 1. (B). Dziś o godz. 10-ej w nocy przywieziono do szpitala powszechnego dwoje młodych ludzi, a mian. Charlottę Aktorię i Zygmunta Dobielewicza, którzy ulegli zaczadzeniu.

Komunikaty:

SEMINARIUM PROF. SZ. WALKOWSKIEGO odbędzie się dziś o godz. 4.30 w Syjon. Klubie Towarzyskim.

— **EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SYJONISTYCZNEJ DLA ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA** w Krakowie unieważnia zagubione legitymacje partyjne na r. 5698 (1937/38) Nr od 2251 do 2300 i 2341 do 2400.

— **HASZACHAR - PRZEDŚWIT.** Kulig w niedzielę o godz. 10. Zbiórka informacyjna dziś w sobotę o godz. 18 (6) w lokalu Dietla 31, II. p.

— „HITACHDUT“ w sali Ż. D. A. (Przemyska 3) prof. M. Mühlstein referuje dziś n. t. „Wojna światowa“.

— **HATCHIJA, PODGÓRZE.** Jutro w niedzielę kulig w nieznane. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Limanowskiego 18.

— **LEKCJA PRZYKŁADOWA** języka Esperanto (średnia) odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm. o godz. 8 wiecz. w Muzeum Przemysłowym, Smoleńska 9 pod kierunkiem p. Leo Turno. Ze względów propagandowych wstęp wolny dla wszystkich.

— **WYCIECZKA NARCIARSKA** Żyd. Tow. Gimn. jutro o godz. 10-tej przedp. Zbiórka: Stacja tramwajowa Salwator.

—<>—

— **DZIŚ W KRAKOWIE:** Młode WIZO 4 pop. plenarne zebranie z udz. p Katzowej. — „Bar Kadimah“ 4 pop. A. C. — „Ceire Mizrachi-Bruria“ (Dietla 11) 3 pop. Mesibat Oneg Szabat z ref. kol. B Liebera. — „Hatchija“ 4.30 pop. plenarne zebranie członków w nowym lokalu przy ul. Limanowskiego 18 parter. — „Arlosorowia“ 8 wiecz. zebranie w sprawie kuligu niedz. 10 rano.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 7. 1. (Sin) W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

5.000 zł. stała dzienna wygrana Nr. 9277
5.000 zł. — 58410, 118960, 142662.
2.000 zł. — 704, 21965, 37121, 63205, 85415, 96208, 134460, 135361

Drugie ciągnienie:
20.000 zł. — 17063,
10.000 zł. — 11697, 168978
5.000 zł. — 19082, 32074
2.000 zł. — 13047, 18591, 69580, 70919, 86733, 95119, 106374, 111013, 139864, 159963.

Ostatnie wiadomości giełdowe

TOWARY KOLONIALNE.

NOWY JORK, 7. 1. Kawa Rio nr. 7 6 1/4 (6 1/4), Kawa Santos nr. 4. 8 1/2 (8 1/2), marz. 4.47 (4.49), maj 4.25 (4.23), Kakao 6.—, (6.—), stycz. 5.87 (5.74), marzec 5.87 (5.76)

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 7. 1, 8.58 (8.58). stycz. 8.43—8.45 (8.42—8.42), marz. 8.48—8.49 (8.48—8.49)

KORZENIE.

LONDYN, 7. 1. Tapioka Fair stycz.-luty 14.25, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore stycz.-luty 2.68, Goździki Zanzibar stycz.-luty 7.81, Papryka cif stycz.-luty 64.

DEWIZY.

PARYŻ, 7. 1. Londyn 147.30, Nowy Jork 29.47.00, Zurich 682.375, Amsterdam 1640.50, Berlin 1188.00.

LONDYN, 7. 1. Nowy Jork 4.9992, Paryż 147.32, Berlin 12.41, Amsterdam 8.9806, Zurich 21.5962.

EFEKTY.

NOWY JORK, 7. 1. American Car 79.00 (75.00), American Car et Foundry 26.87 (24.87), Am. Tobacco 69.87 (68.00) Chrysler 53. 37 (49.50), Douglas Aircraft 42.00 (41.00), Fisk Rubber 6.12 (6.00), Eastman Kodak 166.00 (165.00), General Electric 43.37 (41.87), General Motors 33.75 (31.25), Anaconda 33.87 (31.87), Bethlehem Steel 63.12 (60.83), Intern Nickel 48.58 (46.37), Tennessee Corp. 7.50 (6.75), Shell Union 17.75 (17.12), Standard Oil 50.25 (48.00)

METALE.

LONDYN, 7. 1. Platyna 7.00, Wolfram cif 77.50—82.50, Srebro 19.62, Złoto 139.9.

Bunt w Guatemali

Nowy Jork, 7. 1. (R). „New York Times“ zamieszcza wiadomość o buncie, jaki wybuchł w północnej części Guatemali.

Ruch ten skierowany jest przeciwko prezydentowi Ubico. W rewolcie wzięły udział nadgraniczne garnizony. Na czele powstania stoją obywatele Guatemali, którzy przebywali na wygnaniu w Meksyku i zdołali powrócić do kraju. Potwierdzenia tych wiadomości ze źródeł oficjalnych dotychczas nie otrzymano.

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.

Młodzież szkolna ćwiczy codziennie bez przerwy od godziny 8 rano do 8 po południu.

Kurs pań (rytmika): poniedziałki i środy od 3—4
Kurs dzieci (rytmika): „ „ od 4—5
Kurs uczenic (rytmika): „ „ od 5—6

Kurs uczniów: poniedziałki i środy od 6—7
I. Kurs panów. „ „ od 7.30—8.30
II. Kurs panów: „ „ od 8.30—9.30

I Kurs dzieci: wtorki i czwartki od 4—5
II Kurs dzieci: „ „ od 5—6
Kurs uczenic: „ „ od 6—7
I Kurs pań: „ „ od 7.30—8.30
II Kurs pań: „ „ od 8.30—9.30

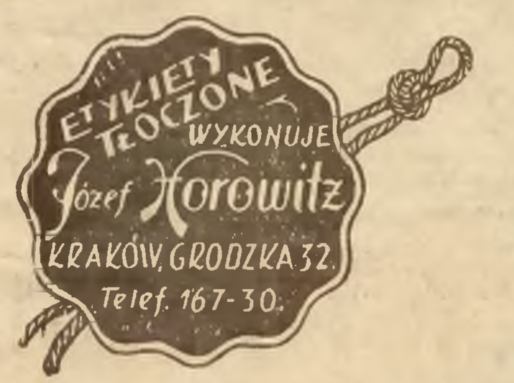
Zaprawa narciarska pań i panów: w niedziele od 9.30—10.30 przedpoł., w piątki od 8—9 wieczór.

Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki, dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. — Wpisowe 1 zł.

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretariat codziennie od 4—9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn. przy ul. Skawińskiej Bocznej 13.

Legitymacje narciarskie P. Z. N. są już do nabycia codziennie od 5—8 wiecz.

Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane.



Zurnale amerykańskie Księgi dostawców i odbiorców — Księgi główne — Dzienniki wekslowe, przychodowo-rozchodowe opatentowane - Księgi magazynowe (kategorniki) Księgi do buchalterii uproszczonej - Amerykańska księgowość przebitkowa „Zenit“ i t. d.

w trwałym, solidnym wykonaniu, również w oprawach luksusowych, najtaniej do nabycia we firmie:

R. ALEKSANDROWICZ
MAGAZYN PAPIERU i PRZYBORÓW PIŚMIENNYCH
KRAKÓW, BASZTOWA 11

Zdrojowiska

RABKA „PALACE“ pierwszorzędny pensjonat pod zarządem Drowej PAULINY KEINEROWEJ otwarty cały rok. Tel. 325. 7017k

RABKA pełnokomfortowy pensjonat „RIWIERA“, zarząd Goldmana. Telefon 267. 60k

RABKA. Pełnokomfortowy PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA“ — Bieżąca gorąca — zimna woda w każdym pokoju. — Łazienki. — Tarasy. Wykwintna kuchnia. Instruktor narciarski w willi. — CENY NISKIE. Telefon 278. Uprasza się o rezerwowanie pokoi na styczeń i luty. 7057k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat KÜNSTLICHA „Uciecha“ poleca pokoje słoneczne. Bieżąca ciepła — zimna woda. Tarasy. Kuchnia ściśle rytualna. Telefon 195. 96k

ZAKOPANE. — Pensjonat „GRANIT“ pod zarządem Mandelbaumów. Tel. 12-78. 45k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA“ tel. 326. otwarty cały rok. Zarząd: Hochmannowie, Strasserowa. 93k

KRYNICA — pensjonat „SIENKIEWICZÓWKA“ — pod zarz. Ali HABEROWEJ (Riwiery nie prowadzę) tuż przy torenach narciarskich. blisko Nowych Łazienek. Miły i wygodny pobyt zapewniony. Własne sanie do dyspozycji. 7065k

Reklama dźwignią handlu!

ZAKOPANE — „ANASTAZJA“ Zamojskiego po gruntownym remoncie. Bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach. Kuchnia znana wykwintna. Zarząd Schorer-Rebonowa. tel. 1344. 7205k

ZAKOPANE. — Pensjonat dla MŁODZIEŻY i dzieci Drowej BLOCHOWEJ — „KAMPANULA“. Opieka. Droga do Białego. Słoneczne werandy, teren narciarski, kwalifikowane wychowawczynie, instruktor narciarski. Wykwintne utrzymanie. TELEFON 1557. 81k

ZAKOPANE „LALKA“ pensjonat dla dzieci i młodzieży, ul. Chałubińskiego Telefon 10.51. Pokoje pełno komfortowe. Opieka pedagogiczno-wychowawcza. HELENA BAUMGARTEN

ZAKOPANE. Znany pensjonat „IRUSIA“. Dolina Białego, Telefon 19-49. — Pięknie położony, wykwintna kuchnia rytualna. Zarząd: Bajtnerowa. 7424k

ERNA MARGULIESOWA i Mala Rubinstein prowadzą w Zakopanem komfortowy pensjonat „WAWEL“. — Przyjmuje jak w latach ubiegłych dzieci i młodzież pod kier. znanych sił pedagogicznych. Instruktor narciarski bezpłatny. Tel 11-73. 53g

W ZAKOPANEM najprzyjemniej i najtaniej się mieszka w pensjonacie „Goplana“, Zamojskiego 16. pod fachowym kierownictwem Arnolda Brandstädtera. 75g

ZAKOPANE — „UCIECHA“ Telefon 13-37. Komfortowy pensjonat, kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Zarząd: inż. Leuchterowa. 71k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „BORYNA“ Droga do Białego, vis-a-vis Excelsiorn — tel. 1457. — Kuchnia pierwszorzędna. Zarząd Braunówny.

Lokale

TRZYPOKOJOWE komfortowo oraz SKLEPY. Centralne ogrzewanie. Krakowska 21. 39k

3 POKOJE, kuchnia. komfort Bosacka 7. (obok stacji kolejowej) tel. Klein 140-52. 44g

ZARAZ do wynajęcia pokój komfortowy umeblowany, Zyblikiewicza 15. I. p. m. 8. 52g

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego lub nieumeblowanego z użyciem kuchni na peryferiach. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ sub „Pewność“. 33g

POKOJ dla dwóch osób komfortowy z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Kraków, Rynek Kleparski 13. m. 4. 57g

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Al. Krasińskiego 12. wolne. — Dozorca. 59g

FABRYCZNO-składowy lokal z biurem Kraków, śródmieście do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Lokal“ Biuro Ogłoszeń Stattera Rynek 8. 78k

Matrymonialne

HAMMER Kraków. Sebastiana 31 telefon 125-64, kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Setki dziękczynnych listów. 54g

KUPIEC szuka znajomości z panną z posagiem 10.000 zł. Cel matrymonialny. Posiada prawo wyjazdu do Stanów Zjednoczonych. — Zgłoszenia: Hammer. 54g

SWAT znany w sferach zamożnych, i inteligencji poleca się „ATID“ Kraków. Grodzka 35. II. codziennie od 6—8 wieczór; w niedzielę od 10—1 i 4—6. Dyskrecja 4528k

DENTYSTKA poszukuje stomatologa lub lekarza-dentysty z prawami w wieku od 35 do 45 lat. Cel matrymonialny. Zgłoszenia pod „10 tys.“ Administracja „Nowego Dziennika“. 68k

MŁODY, przystojny, akad. wykształcenie, na stanowisku, solidny, pozna pannę inteligentną, sympatyczną, do lat 23, zamożną, z lepszej rodziny w celu matrymonialnym. Zgłoszenia tylko nieanonimowe z fotografią (dyskrecja zapewniona) pod „RODZINA“, Kraków, Poste-restante. 92k

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFIA SCHÖNGUTOWNA WW. Świętych 8. front I. piętro tel. 109-97. OPŁATA MINIMALNA. 81k

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — metodą Ansona: Krowoderska 5. Zł. cztery miesięcznie. 5964g

WPISY NA KURSY KROJU — MODELOWANIA I SZYCIA koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli HOROWITZ-LANNEROWEJ. — Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. KRAKÓW, KARMELICKA 46. 7502k

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany pedagog metodą oryginalną. „Konwersacja od pierwszej lekcji“. — Zgłoszenia między 2—4. Jagiellońska 8. m. 15. Opłata niska. 5959g

KURSY KROJU, MODELOWANIA — HALPERN-SÜSSEROWEJ. — WPISY: KRUPNICZA 18. 15g

ANGIELSKIEGO, francuskiego, niemieckiego wyucza pierwszorzędnie, tanio nauczycielka gimnazjalna. Korespondencja handlowa. tłumaczenia. Zniżki dla studiujących na W. S. H. — Zgłoszenia: Kraków. Sarego 11. mieszkanie 10 6079g

LEKCJI tańców indywidualnych — zbiorowych udzielam. Wiadomość tel. 145-80. 56g

SAMOUCZKI „ARGUS“ — angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie oparte na słynnej metodzie Ansona zapewniają najszybsze postępy. Prospekty wysyła Księgarnia Stanisława Goldmana, Kraków, Szewska 17. 61k

TOWARZYSTWO „OGNISKO PRACY“ w KRAKOWIE

zawiadamia, że począwszy od 10. I. odbywać się będą w każdy poniedziałek w godz. od 6—8 wiecz.

KURSY PRZYRZĄDZANIA POTRAW WYKWINTNYCH

Pierwszy cykl obejmuje kanapki, sałatki, majonezy, marynaty. Cały cykl składający się z 4 lekcji kosztuje zł. 8.— Każda pojedyncza lekcja zł. 2.60

Zgłoszenia do dnia 9. I. włącznie przyjmuje się w kancelarii szkoły zawodowej „OGNISKO PRACY“ ul. Skawińska Boczna 7. tel. 158-21 od 11-13

RYTMIKA PLASTYKA — GIMNASTYKA W SZKOLE TAŃCA ARTYSTYCZNEGO — ANIUTY WACHSMAN-ORLINSKIEJ. — PRZEDSZKOLE już czynne, RYNEK 32. 7762k

OGRÓDEK DZIECIĘCY — Karmelowej i Mali Rubinstein we willi SEBASTIANA 12 już otwarty po feriach. Hebrajskie, rytmika, orkiestra perkusyjna. 55g

WPISY NA KURS ZAWODOWY KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ SWAŁTEK. Nauka kroju, modelowania i szycia. Krój oceniany przez komisje zawodowe cechów Krakowa i Warszawy. Kurs daje wykształcenie mistrzowskie. System angielski i francuski, damski i dziecinny. Po ukończeniu świadectwa. Kurs rozpoczyna się 15 stycznia. wpisy zaraz. Zgłoszenia Kraków, Felicjanek 1. m. 7. 84k

Kupno

MASZYNĘ DO SZTANCOWANIA ręczną kupię okazyjnie. Sz. Ehrlich, Bochnia, Rynek. 16k

MASZYNĘ do szycia używaną, kupię. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Maszyna“. 35g

Sprzedaż

MASZYNY do pisania nowe, używane. Wielki wybór maszyn walizkowych na dogodnych warunkach. „Maszynodom“, Kraków, Zwierzyniecka 11. 7765k

MEBLE. sypialnie, jadalnie, gabinety, pokoje kombinowane gwarantowanej jakości poleca NAJTANIEJ — dogodne warunki Fabryczny Skład Kraków — Bracka 13. 5065k

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11. 6832k

SETTLINGE, JELITA, KONIAKI poleca Herz Szapira, Jazłowiec. 74g

OKAZJA! ZAKOPANE. — Sprzedam nowy, dwudziestokilkupokojowy, luksusowy pensjonat w Białym. — Zgłoszenia: „11% czystego dochodu“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 26k

ZAKOPANE. — Dobrze zaprowadzony prosperujący interes centrum oddam zaraz. Zgłoszenia: „Mars“ — Zakopane Posterestante. 55k

DYWANY ręczne kilimy. OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan“. Kraków, Podgórze. Kingi 9. Tel. 116-09. Naprawa, Strzyżenie czyszczenie. 641k

KOMPLET NACZYŃ kuchennych 50 PRZEDMIOTÓW tylko zł. 49.—. Skład fabryczny „Metal“ Dietla 58. 3842k

UWAGA! DOM MEBLOWY Kraków, SZEWSKA 9. I. p. poleca nowoczesne urządzenia, wielki wybór, ceny niskie, dogodne spłaty. 6109k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“ 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 2171k

MEBLE kuchenne przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajlakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność“ Rynek Gł. 13 podwórze. 1761k

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfefferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165.67 poleca: firanki, portiery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 7128k



ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT i DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU i OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA" mydło, oliwa i krem
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH
Wyrób i skład
Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

KORESPONDENT — stenograf — polsko-niemiecki z praktyką dla biura w Katowicach potrzebny. Zgłoszenia: Katowice, Skr. pocztowa 59. 12k

STENOTYPISTKI polsko-niemieckiej, buchalterki poszukuje się natychmiast. — oferty pod. „Rutyna" Administracja „Nowego Dziennika". 64k

POTRZEBNY fachowiec branży rowerowej, energiczny, przedsiębiorczy, długoletnią praktyką. Zgłoszenia: Starowiślna 62/10, tel 160-43. 32g

KOREPETYTOR dla chłopca hebr. szkoły powszechnej, judaista potrzebny. — Zgłoszenia pod „Pedagog" do Administracji „Nowego Dziennika". 73g

ZDOLNEGO agenta do sprzedaży płócien na raty przyjmę za wysoką prowizją. — Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" w Krakowie pod „Prowizja". 83k

POSZUKUJĘ rutynowanej WYCHOWAWCZYNI do 2 i pół letniej dziewczynki. Zgłoszenia z odpisami świadectw, Helena Sternowa, Nowy Sącz, Długosza 44. 68g

NAUCZYCIELA — handlowca od zaraz poszukuje Szkoła Przysposobienia Administracyjno-Handlowego w Warszawie. Wymagane: dyplom W. S. H., praktyka. Osobiste zgłoszenia: Kraków, Batorego 15b. m. 23. godz. 13—15. 72k

KONKURS. Zarząd Gminy Wyzn. Żyd. w Krościenku n/D. ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko rabina. Kandydaci, posiadający kwalifikacje w myśl § 1. Rozp. Min. W. R. i O. P. z 24/X. 1930 (Dz. U. R. P. Nr. 75. poz. 593) mogą złożyć oferty w terminie miesięcznym od daty ogłoszenia niniejszego konkursu. Przewodniczący Zarządu: Mgr. J. Stein. 80k

POTRZEBNA nauczycielka z dobrym francuskim dla kontynuowania nauki dziewięcioletniego ucznia szkół francuskich. Zgłoszenia pod „B. 2." do Administracji „Nowego Dziennika". 12g

Posad poszukują

ZDOLNA krawczyni szyje po domach na skromnych warunkach. — Zgłoszenia: Horszowska, Kraków XXII. Konopnickiej - Boczna 11. m. 5. 67g

MŁODA, inteligentna poszukuje posady sklepowej, fabrycznej, do konfekcji damskiej, do dzieci i t. p. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Zdolna krawczyni". 67g

ZDOLNA SIŁA BIUROWA ZMIENI POSADĘ. Zgłoszenia: „SUMIENNA" Administracja „Nowego Dziennika". 47g

SPECJALISTA KORESPONDENT tłumaczy, załatwia korespondencję handlową angielską, niemiecką, francuską. Kraków, Sarego 11. mieszkanie 10.

CHŁOPAK 18-letni poszukuje posady za wikt i spanie. Józefa 18. Witzer. 20g

BUCHALTER — bilansista, korespondent, podatkowiec zakłada, prowadzi nadzoruje księgi, załatwia korespondencję dorywczo — Zgłoszenia tel. 167-64 lub do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Biuro Buchalteryjne". 6080g

ZDOLNA praktykantka poszukuje posady biurowej. Skromne wynagrodzenie. — Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Zamiejscowa". 3g

RADIOAPARATY wykonuje, naprawia, przerabia PRACOWNIA RADIOWA Ign. Freylicha, Dietla 51. Telefon 119-86. 7315k

BUCHALTERIĘ zaprowadza wszystkim pierwszorzędny BILANSISTA. — Organizator przebitkowości. — PODATKOZNAWCA. Nadzorowanie: Dwadzieściapięć złotych! Kraków, Skrytka pocztowa 482. 74k

ASYSTENTKA farmacji, rutynowana, reprezentatywna, władająca niemieckim, poszukuje posady. Zgłoszenie: Dr. Arnold. Staniątków. Zosina-Wola 8. 65k

LEKARZ - dentystka przyjmie posadę, skromne warunki. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń, Lille, Stanisławów. 66k

INŻYNIER chemik, młody, praktyka fabryczna, znajomość języków obcych, buchalterii, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia „Nowa Reklama", Lwów, Szajnochy, pod „Dyplom polski". 67k

KWALIFIKOWANE WYCHOWAWCZYNIE korepetytorki, poleca sekcja wych. i korep. przy Żyd. Zw. Prac. Umysł. plac WW. Świętych 8. — tel. 109-97. — Zgłoszenia między 9—1 i 3—5 36g

..... przeciw tłustej cerze, wągrom, rozszerzonym porom i plamom barwikowym **LOTION „B", PARFUMERIE YLANG**, Kraków, Szpitalna 32. telefon 149-46. 7482k

„PIN" uchroni cię od przeziębienia a podczas kataru ułatwia oddychanie. Żądać w aptekach, drogeriach i perfumeriach. 34k

CHORZY na przepuklinę długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44 I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju, suspensoria. Opaski po operacji ślepej kiszki! Przyjmuje wszelkie reparacje. Posiada liczne podziękowania. 5923g

Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne Tow. Żydowskiej Szkoły Społecznej w Krakowie
Rynek Główny 17/5 i 6
Typ ogólnokształcący
Języki obce nowożytne:
Angielski, francuski, niemiecki
do wyboru

ZŁOTNIK, znający wszelkie prace w zakres złotnictwa wchodzące obejmie posadę w pracowni lub sklepie złotniczo - jubilerskim, w Krakowie lub na prowincji Zgłoszenia pod „Fachowiec" do Administracji „Nowego Dziennika". 45g

PRAWNIK, b. aplikant sądowy, zatrudniony w poważnej instytucji bankowej obejmie odpowiednie stanowisko w Krakowie. Zgłoszenia: Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Sienkiewicza 12 sub „Magister".

Różne

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex" i innego wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1. (róg Grodzkiej 69). Tel. 118-55.

RESTAURACJA „GRONNERA" w KAŻDĄ NIEDZIELĘ I ŚRODĘ WIECZÓR FLACZKI z KISZKĄ. — DZIŚ RÓŻNE SPECJALNOŚCI. 17g

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Telefon 148-62. 5191g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ.**
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

WYKWINTNE, smaczne mięsne **OBIADY** domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.—, wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. Dla abonentów rabat. 5670k

FUNDACJA żydowska przyjmie starsze inteligentne osoby i emerytów na stały pobyt za 70 zł miesięcznie. Wszelki komfort — bardzo dobra kuchnia rytualna — piękny park — radio, gazety. Loewenstein p. Bojanowo Poznańskie. 7209k

NIE wyrzucać szmatek, starej garderoby, wyrabiamy trwałe, ładne chodniki, dywany. Artystyczna naprawa dywanów. Tkalnia, Kraków, Józefa 2. Tel. 173-98. 5922g

ODLEWARNIA żelaza i metali oraz wytwórnia młynków do minerałów „CENTROPLEKS" HENRYK IMMERGLÜCK, Kraków-Grzegórzki, ul. Pasterska L. 18. Telefon Nr. 119-46

BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE P. DIAMANTA, Kraków, Grodzka 13. Tel. 131-12. ZAKŁADA I NADZORUJE KSIĘGI HANDLOWE. 7631k

LUSTRA BELGIJSKIE — CZESKIE ŁAZIENKOWE, GABILOTY SZKLANNE ORAZ ODNAWIANIE LUSTER POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH. — SZLIFIERNIA SZKŁA WYTWÓRNIA LUSTER. — UNGER, JÓZEFA 16. TEL. 143-27. 63k

ZARZĄDCA przymusowy młyn Friedmanów w Wieliczce w dzierżawę. Pisemne oferty składać należy do rąk Inż. Henryka Schönfelda Kraków, Garnarska 3. 75k

TANI TYDZIEŃ KOŁNIERZA Rozpoczynamy **TYDZIEŃ PROPAGANDY.** — Pranie kołnierza tylko 6 gr. Ceny chem. czyszczenia znacznie zniżone. — Centrala: Chem. Pralnia „Wawel", Kraków, XXII. Kalwaryjska 25. Tel. 184-95. Filia: Krakowska 7. 7721k

SZYLDY EMALJOWANE PIECZĄTKI KAUCZUKOWE
TYLKO WPROST WE FABRYCE
„EMALJADNIA"
KRAKÓW DIETLA 61. Tel. 147-39

KORESPONDENCJĘ handlową i prywatną w jęz. niemieckim, angielskim i francuskim załatwia Dr. B. Heilman ul. Lubomirskiego 37. 37g

JÓZEF, damski fryzjer z firmy Ickowicz, pracuje obecnie Sienna 15, poleca się względom Sz. Klienteli. 31g

SUKNIE wełniane, swetry, poleca wytwórnia trykotaży, Jasna 8/3. 5612k

ZAPRASZAMY DZIECI w niedzielę, dziewiętnastego, godzina trzecia trzydzieści na **BALET DZIECIĘCY** w **STUDIUM TAŃCA ARTYSTYCZNEGO** Aniuty Wachsman-Orlińskiej, Rynek 32. Wstęp wolny, garderoba 50 gr 49g

Sprzedaż

MEBLE KUCHENNE, przedpokojowe, oraz meble pokojowe, solidnie wykończone poleca ku najwyższemu zadowoleniu OFFNER, Kraków, Mały Rynek 4. 61g

ZAKOPANE. — Dobrze zaprowadzony, prosperujący interes, centrum oddam zaraz. Zgłoszenia „Mars", Zakopane. Posterestante. 76g

SWETRY, Golfy narciarskie, bezrękawniki męskie, damskie, poleca najtaniej — Pracownia Trykotaży FELMAN, SEBASTIANA 23. Sklep frontowy. 39g

PYJAMY flanelowe oraz wielki wybór koszul narciarskich poleca najtaniej Wytwórnia Bielizny Affenkraut, Stradom 15. 60g

ŁYŻWY po cenie zniżonej, **NARTY** najtaniej Trachman, Stradom 16. 82g

APTEKA w uzdrowisku o dużym obrocie do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Gotówka". 88k

MASZYNĘ do pisania, biurko amerykańskie, lustro do sprzedania, Sarego 23/5.

KAMIENICE — nieruchomości, wybór największy poleca znana firma **RUBIN**, Kraków, Wielopole 26. Telefon 171-78. **Prowizja minimalna!** 76k

WYSPRZEDAŻ pyjam flanelowych. Ceny bajecznie niskie. Wytwórnia „Lira", Szewska 18. 59k

SPRZEDAM wypożyczalnię książek w Krakowie, zaprowadzoną, najlepsze centrum, ponad 3.500 książek. Zgłoszenia: Kraków, Bonerowska 3/8, między 14 — 16. 62k

Przeczyszczająca, Naturalna gorzka woda, węgierska — najlepsza
„IGMANDI"
do nabycia w aptekach i drogeriach.



Starsza siostra do młodszego braciszka:
— Czy nie mówiłam ci, żebyś został przy Marysi w kuchni, dopóki matka wróci?
Mały Kazik: — Tak, ale teraz przyszedł również narzeczony Marysi!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.